

# **PAMIĘTNIKI Z OŚMNASTEGO WIEKU.**

JENERAŁA HENRYKA DĄBROWSKIEGO PAMIĘTNIK WOJSKOWY LEGIONÓW  
POLSKICH WE WŁOSZECH POPARTY NOTAMI WYJAŚNIAJĄCYMI PRZEŁOŻYŁ NA  
JĘZYK POLSKI Z RĘKOPISU FRANCUZKIEGO NIE OGŁOSZONEGO DOTĄD DRUKIEM

**Ludwik Miłkowski**

**POZNAŃ.**

Nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego.

**1864.**

JENERAŁA  
HENRYKA DĄBROWSKIEGO  
PAMIĘTNIK WOJSKOWY  
LEGIONÓW POLSKICH WE WŁOSZECH

poparty  
notami wyjaśniającymi  
przełożył  
z francuzkiego rękopisu  
nieogłoszonego drukiem  
na język polski

**Ludwik Miłkowski.**

**POZNAŃ.**  
NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.  
**1864.**

Szał obywatela marzącego o szczęściu  
swej Ojczyzny, ma coś co wzbudza  
poszanowanie. —

Na Oryginalie Manuskryptu francuzkiego, Pułkownik Marcin Molski napisał następujący czterowiersz:

„Jak Xenofon, jak Cezar, jak Frederyk drugi  
„Tą ręką którą walczył, swe pisał wyprawy;  
„Tak Dąbrowski Auzońskie Legiów usługi,  
„Zebrał wiernie w tej księdze dla Narodu sławy.

pod tym wierszem Józef Kossakowski dopisał:

„Xenofon obcej sprawie, Cezar swojej służył,  
„Frederyk broni i pióra z krzywdą sąsiad użył;  
„Szlachetniejsza nierów nie Dąbrowskiego praca —  
„Zbiorem swych dla niej czynów Ojczyznę z bogaca.

## OSTRZEŻENIE.

Legiony Polskie w armii Włoskiej i w armii nad-Dunajskiej są dosyć znane w Europie; lecz powodów które wpłynęły na ich formacją, niewielka liczba ludzi zna dobrze. Wielu mniemało, że Legiony Polskie powstały ze zbiegów i najemników, tudzież z oficerów, których jedynym celem było, służąc ambicyi lub interessowi naczelnika, mieć sposób utrzymania życia. A przecież, jestto najfałszywsze mniemanie, i każdy czytając niniejszą pracę i radząc się dowodów popierających, łatwo przekonać się zdoła, że nigdy tak nikczemne pobudki nie ożywiały Polaków, i że zjednoczyli się oni w korpus zbrojny w jedynym celu powrócenia do ojczyzny własnej; a nim to nastąpi, połączyli się aby wśród siebie utrzymać narodowego ducha i nadzieję stania się kiedyś korpusem narodowym; a wreszcie, woleli być wygnańcami i cierpieć niedostatek, jak przyzwolić milcząco, na ucisk swej ojczyzny, schylając kark pod jarzmo mocarstw które ją napadły i rozszarpały. —

### 8

Darmo by kto chciał szukać w tych pamiętnikach poprawności i czystości stylu; pisane są one po żołniersku i wielka ich liczba wyjęta w przekładzie francuzkim z Niemieckiego, Polskiego, i Włoskiego języka, stracić musiała coś ze swej pierwotnej energii i prostoty. —

Pisano w Medyolanie roku 9<sup>go</sup>

## WSTĘP.

Gdyby Marszałkowie Sejmu Konstytucyjnego Małachowski i Sapiecha, dostrzegłszy że król zamiast popierać i utrzymywać przeciw Moskalom Konstytucją 2go Maja 1791. zwłóczył pod rozmitemi pozorami stanąć na czele armii Polskiej, i wreszcie ujrawszy go łączącym się dnia 25 Sierpnia 1792 r. z konfederacją Targowicką, — gdyby powtarzamy, owi Marszałkowie zwołali byli sejm w jednej z tych dwóch Epok, i stanęli byli wraz z nim na czele armij; — można było niepłonną mieć nadzieję, że Polska byłaby jeszcze ocalała swoje istnienie. —

### 10

Słusznie powiedziano, — i temu nikt nie będzie śmiał zaprzeczyć, iż w takim razie szlachetny zapał ogarnął by był wszystkie serca mieszkańców Polski, i że dla utrzymania nowej Konstytucyi nieszczędziliby byli wszystkich ofiar. —

Armija licząca sześćdziesiąt tysięcy ludzi, niebyła ani zniechęconą ani zwątpiałą, i była opatrzoną we wszystko. — Były środki powiększenia jej jeszcze; a w samej Polsce znaleźć było można fundusze na jej dalsze zaopatrzenie i utrzymanie; tym więcej, gdyby Naród ujrzał był na jej czele swych reprezentantów. — Wprawdzie dowodzili nią Jenerałowie i oficerowie niedoświadczeni, lecz im nie brakowało ani odwagi ani miłości ojczyzny, ani dobrej woli, ani wreszcie geniuszu militarnego tak naturalnego, Polakom. — Niewyłączam z ich liczby ani księcia J. Poniatowskiego, ani Jenerałów Michała Wielhorskiego i Mokronowskiego, uważanych za stronników królewskich, którzy niewątpliwie byliby się bili porówno z drugimi za Konstytucją, wbrew woli samego nawet króla, w razie gdyby Marszałkowie Sejmu udali się byli do armij. — Lecz gdy ich ujrzano w nieczynności opuszczających Warszawę i Polskę. Zamiast zwołania Sejmu; — gdy król przystąpił do Konfederacyi Targowickiej, a tym samem zostawił Moskalom i ich stronnikom wolność robienia z wojskiem i krajem co im się tylko będzie podobało; cóż w takim razie miała zrobić armija i jej Jenerałowie? —

Skarb, Magazyny, Arsenał, Dowództwo wojska, wszystko to było w ręku króla. — Odebrano więc w skutek tego od niego rozkaz, powstrzymania wszelkich nieprzyjaznych kroków przeciw armij Moskiewskiej, — wrócenia do swych pierwotnych garnizonów, a następnie przystąpienia do Konfederacyi Targowickiej. — Pewna liczba Jenerałów i Oficerów mających sposób utrzymania życia, podała się do dymissyi, — reszta była zmuszoną poddać się okolicznościom.

Konfederacya (Targowicka) ukonstytuowała się pod opieką Moskwy jako prawowita Reprezentacya Narodu, i udała się do Grodna. — Tam to zdeptano bezczelnie wszystkie projekty Konstytucyi 3go Maja mającej na celu wyniesienie Polski do rządu pierwszych Europejskich mocarstw. —

Dnia 16 Stycznia 1793 r. ukazała się deklaracya króla Pruskiego, w której mówi on, iż dla przywrócenia pokoju w Polsce widział się być zmuszonym kazać do niej wkroczyć swym wojskom i zająć Wielkopolskę. —

W tej części Polski znajdowały się wówczas następujące oddziały polskiego wojska:

*Pierwsza* Brygada kawalerji Narodowej *Madalińskiego*, stała garnizonem w Województwach Gnieźnieńskim i Kaliskim wzdłuż rzeki Warty, licząca 1200 ludzi. —

*Druga* Brygada kawalerji Narodowej *Biernackiego* stała garnizonem w Województwach Kaliskim

## 12

i Sieradzkiem, także po części nad rzeką Wartą, silna 1000 ludzi. —

*Szósty* półk piechoty pod rozkazami pułkownika *Szyrera* stał garnizonem w mieście Wschowie.

*Pierwszy* półk piechoty pod dowództwem *Kurcynusa* stał garnizonem w mieście Kaliszu. —

*Dziewiąty* półk piechoty pod dowództwem pułkownika *Gordona*, stał garnizonem w Poznaniu. —

*Siódmy* pod rozkazami pułkownika *Zawiszy*, stał garnizonem w Łowiczu.

Te cztery półki były silne mniej więcej 4000 ludzi. — Ta to właśnie dywizya dowodzona przez Jenerała *Byszewskiego* i mająca główną swą kwaterę w *Pyzdrach*, odebrała z Grodna rozkaz, cofnąć się przed wojskami pruskimi aż za *Pilicę* i *Bzurę*; — była ona bez artylerji i amunicyi. —

Ruch ten został wykonany w dniu 8 Lutego 1793 r. i owe różne korpusiki znalazły się wreszcie ustawione od *Łęczycy* i *Łowicza* wzdłuż *Bzury*, aż do *Sochaczewa* i *Kapinosy*. — Główna kwatera znajdowała się w *Łowiczu*. —

Tam dowiedzieliśmy się, że wojska pruskie pod dowództwem Jenerała *Mollendorfa* w sile przeszło 15000 ludzi, opatrzone artylerją i wszystkimi potrzebami, miały zamiar otoczyć naszą dywizją i zmusić ją do wnijscia w służbę Pruską. Jednocześnie odebraliśmy z *Warszawy* wiadomość, że dwór Moskiewski niechętnem patrzy okiem na to wkroczenie

## 13

Prusaków; — i sam król (Stanisław) pisał do Jenerała *Byszewskiego*, aby się miał na bacności przeciw jakiemu niespodziewanemu podejściu ze strony wojsk Pruskich. —

*Byszewski* miał w owym czasie Vice-Brygadiera *Dąbrowskiego* w swoim głównym sztabie. Ten w przedłożonym planie radził przerzucić spiesznie dywizją całą pod *Warszawę*, zająć arsenał, iść potem przeciw *Prusakom* i zaczepić ich. — Lecz trzeba było wprzód w tym celu porozumieć się z garnizonem Polski w *Warszawie* który prócz dostatecznej artylerji był silnym około 4000 ludzi, i najlepszego i najwyborniejszego wojska. -- Jenerał moskiewski *Igelström* znajdował się wówczas w *Warszawie* tylko z 3000 Moskali, którzy niemogli nam nic szkodzić; — a nawet *Dąbrowski* mniemał, że jeżeli działać będziemy tylko przeciw *Prusakom*, Moskale patrzeć na to będą z założonemi rękami. — Chcąc wykonać ten plan, potrzeba było, aby cała dywizya zbliżyła się pod *Warszawę*, o jeden dzień drogi marszu, aby być w stanie zająć od razu to miasto, i zaopatrzyć się w niem w to wszystko czego nam brakowało. — Gdyby jednakże potem, *Prusacy* zbyt silnie naciskać nas mieli, — *Dąbrowski* proponował, aby wówczas rozmaitemi wojennemi manewrami i różnemi drogami przerzucić się do *Gdańska*, i tam oczekiwać pomocy *Francyi*, o której patrioci opowiadali nam tyle nadzwyczajnych rzeczy. —

## 14

Ten projekt udzielił *Dąbrowski* kapitanowi *Fiszzerowi* zasłużonemu, pełnemu patriotyzmu i talentów wojskowych oficerowi, który w kampanii r. 1792 odznaczył się był już jako adjutant Jenerała *Kościuszki*. — Ten godny oficer, uznał ów projekt wykonalnym, lecz do jego wykonania nie można było wprzód przyłożyć ręki, dopókad nie byłby on przedstawionym Jenerałowi *Byszewskiemu*. — Ten siedmdziesięcioletni starzec przyzwolił chętnie na ów projekt gdy mu go dostępne wyjaśniono, i gdy mu dano do zrozumienia, że ma on na celu iść przeciw *Prusakom*: lecz ponieważ był on winien całe swe wyniesienie królowi Polskiemu którego był jedną z *Kreatur* niechciał przeto nic przedsiębrać bez jego poprzedniego przyzwolenia, a przynajmniej bez przyzwolenia, swego szwagra *Gorzeńskiego* Jenerała adiutanta królewskiego. *Fiszzer* wziął na siebie obowiązek mówić w tej mierze z jednym i drugim, nieżądając od *Byszewskiego* nic więcej jak jego listu, w którym był prosił obudwóch aby dali wiarę tym propozycjom. — W czasie gdy *Fiszzer* udał się w tym zamiarze do *Warszawy*, *Dąbrowski* skłonił Jenerała *Byszewskiego* do zbliżenia się o dzień marszu pod *Warszawę*. — Wskutek tego kwatera główna wraz z 9m pułkiem piechoty zajęła *Grodzisk*, — inne pułki piechoty stanęły w *Błoniu*, *Nadarzynie*, i *Grójcu*; — Brygada *Madalińskiego* stanęła na prawem skrzydle

## 15

około *Kapinosy*, a Brygada *Biernackiego* na lewem, w okolicy *Tarczyna*.

Stary *Byszewski* przesłał swój raport, w którym donosi, iż tak był partym przez *Prusaków*, że nie mając artylerji i amunicyi był zmuszonym zająć pozycją w której obecnie stanął, i że tutaj oczekiwać będzie od Stolicy wsparcia go przedmiotami wojennemi, których mu brakuje, aby tak zaopatrzony mógł zająć napowrót swoją dawną pozycją.

Tym czasem *Fiszzer* wyjaśnił powody swego przybycia wielu oficerów zasłużonym w *Warszawie*. — Wszyscy przysięgli wykonać ten plan, połączyć się z dywizją Wielko-polską — i działać z nią w tej wspólnej sprawie.

Król i *Gorzeński* zdawali się być ani przeciw, ani za tą wyprawą. —

Dywizya była już gotową wnijsć trzem a kolumnami do *Warszawy* celem zajęcia arsenалу, — tym czasem garnizon Polski miał utrzymać wojsko moskiewskie w nieczynności, — gdy naraz *Gorzeński* przybywa nagle do *Grójca*, — i po rozmowie z Jenerałem *Byszewskim* przekonywa go wreszcie o potrzebie zmienienia tego postanowienia. — Jenerał moskiewski *Igelström*

kazał przed Wolą ustawić baterią z dwudziestu armat, i wzmocnił garnizon moskiewski w mieście. — Tak więc szlachetny *Fischer* zdradzony w swych staraniach przez *Gorzeńskiego*, wrócił, nie mogąc ich do skutku doprowadzić.

## 16

Nazajutrz *Byszewski* odebrał rozkaz udania się z swoją dywizją w województwo *Sandomierskie*. — Obrał on kwaterę główną w *Końskiem*, rozdzielając swe wojska, a głównie kawalerią, po nad Pilicą aż do *Konieczpola*. Piechotę ulokował w *Końskiem*, *Radoszycach*, *Małogoszczy*, i *Okrze*, opierając swoje lewe skrzydło o część dywizji Małopolskiej stojącym garnizonem w Województwach *Krakowskiem* i *Sandomierskiem*, i dowodzonej przez Jenerała *Wodzickiego*, który miał swoją kwaterę główną w samym Krakowie. Dywizja ta składała się z pułku jego imienia i trzeciego pułku piechoty liczących około 2000 ludzi z pewnej liczby dział na zamku miasta, ustawionych, i z trzeciej Brygady kawalerii Narodowej *Jaświńskiego*; — druga część tej Dywizji, formowała wraz z gwardią królewską garnizon *Warszawski*, i była rozłożoną po Województwie Mazowieckiem.

W takich to okolicznościach rozsiano mnóstwo niepokojących wieści pomiędzy wojskiem: już to że Prusy, których wojsko stało naprzeciw nam, mają projekt uderzyć na nas niespodzianie i rozbroić nas, już znowu, że 15000 Austryaków zbierających się pod *Bochnią* ma zamiar wpaść do Województwa *Krakowskiego* w celu rozbrojenia Dywizji Mało-polskiej; i że Moskale działając w zgodzie z niemi, mają się przeprawić przez Wisłę i wziąć nam tył, jak to zrobili z dwiema Dywizjami Ukraińską i Podolską. Takie wieści i objawienia przerażały nas i niepokoiły

## 17

o los jaki gotują naszej Ojczyźnie a przez następstwo i naszemu wojsku.

Było więc niezbędną potrzebą w stanowisku, równie krytycznym i niebezpiecznym, aby obiedwie dywizye mogły się więcej między sobą znosić jak przez prostą korespondencją; — lecz było także nagłą potrzebą utrzymać najściślejszy sekret tego wzajemnego znoszenia się z sobą, ze względu na Moskali i ludzi niechętnych, którzy strzegli bardzo zbliska postępowanie każdego z nas. —

Wszystkiego można się było spodziewać po patriotyzmie i szlachetności Jenerała *Wodzickiego*. Było więc rzeczą konieczną porozumieć się z nim aby w każdym przypadku połączyć się wspólnej sprawie z jego Dywizją. Z tych powodów Jenerał *Byszewski*

posłał do Krakowa *Dąbrowskiego*, który urodzony w tem Województwie, wyjechał tam pod pozorem odwiedzenia swych krewnych. Zeszedł on się w Krakowie z *Wodzickim*, i przyrzekli sobie nawzajem najuroczyściej, iż ich Dywizye szczegółowo będą się bronić, druga przeciw jakiegokolwiek napaści pierwsza aż do największej ostateczności.

Wreszcie po długich rozprawach i różnych projektach zatrzymali się nad ideą zgromadzenia całej armii Polskiej w okolicy Krakowa, i przetrzęcia się z nią do Francji. Radzono się w tym celu kart jeograficznych, i umyślono pokierować jej marsz na Szląsk, Morawę, Bawaryą, i Szwabią, ku Strasbur-

## 18

gowi i Landaw; każdy marsz obliczono doskonale, lecz przeszkody które przełamuje raczej silna wola i wytrwałość niż siła fizyczna, nie wchodziły zbyt wiele w ową rachubę. Wojska pruskie były nadto oddalone aby nam mogły stawić przeszkody w przejściu przez Szląsk, a austryackie tak były zajęte nad Renem przeciw Francuzom, że gdyby nawet oderwały były część swoich sił i obróciły je przeciw nam to powiększyłyby tylko wartość naszych zasług w oczach rządu francuzkiego, który naszym napadem ujrzał by był na tyłach uwolnioną swoje armiją od napaści nieprzyjacielskiej:

Chodziło głównie o znalezienie środków zgromadzenia armii Polskiej. Dwie Dywizye wyżej wspomniane silne 10,000 ludźmi mogły się zgromadzić w dniach czterech w obozie, który *Wodzicki* kazał wytknąć w okolicy *Modlnicy* i *Bronowic*, nad małą rzeczką Rudawską. Armija Litewska licząca 15000 ludzi, wraz z resztą dywizji Małopolskiej i gwardią królewską około 8000 ludzi liczną, miały być zostawione własnym siłom i środkom w staraniach połączenia się z nami; bo były zbyt oddalone od nas i otoczone Moskalami i Prusakami. Pułki stojące garnizonem na *Wołyniu* i *Podolu* liczące około 20,000 ludzi, miały się przenieść nagle marszami forsownemi nad Wisłę około *Sandomierza*. Dwie nasze dywizye miały im nieść pomoc rzucając się do Galicyi, którą ledwie 4000 Austryaków zajmowało, i marsz

## 19

ku *Renowi* miał się natychmiast rozpocząć po połączeniu się ogólnem wojska.

Nad naszymi dwoma Dywizjami miał objąć dowództwo jenerał *Wodzicki* przez wzgląd, że *Byszewski* niewziął by był bez wątpienia udziału w tej wspólnej sprawie. Pierwszy przyjął na siebie obowiązek, jenerała *Kościuszkę* który się znajdował wówczas

po za krajem, aby stanął na czele armij, prosić także obu Marszałków sejmu (konstytucyjnego:) i wszystkich posłów tego sejmu wówczas w emigracyi będących, aby jako reprezentanci narodu przybyli do armii. Mieliśmy prócz tego najlepszą porę roku przed sobą, gdyż *Dąbrowski* znajdował się w dniu 4 Czerwca w Krakowie. Wrócił on wkrótce potem do *Końskich* gdzie zastał jenerała *Byszewskiego* wielce przerażonego, lękał on się każdej, chwili być rozbrojonym przez Moskali i Prusaków. *Dąbrowski* niespieszył się z perswazją, i radził mu dla tem pewniejszego zabezpieczenia się przeciw podobnemu podejściu, przenieść swe wojsko wedle *dyslokacyi*, którą on ułożył wprzód z *Wodzickim*, a która tak zbliżała ku sobie dwie Dywizye, iż w przeciągu dni trzech mogły one zająć i okopać obóz projektowany. *Byszewski* usłuchał tej rady, i polecił wykonać ruch według nowej *dyslokacyi*, lecz zdawszy rapport o tym ruchu jenerałowi *Ożarowskiemu* dowodzącemu całą armiją w nieobecności wielkiego hetmana koronnego, a będącemu jako współlnik kon-

## 20

federacyi Targowickiej przysięgłym nieprzyjacielem Konstytucyi 3<sup>go</sup> Maja, odebrał od niego jednocześnie z *Wodzickim* rozkaz; aby natychmiast zajął z wojskiem dawne rozrzucone stanowiska.

Możność zgromadzenia w owym czasie wojska w Krakowskie, dowodzi się zebraniem wojsk stojących w Chełmińskiem i Lubelskiem pod rozkazami jenerała *Grochowskiego*, i części tych które stały na Ukrainie a z którymi *Kościuszkę* połączył się pod *Polańcem* w r. 1794, ostatnie z nich były obowiązane przejść przez Galicyą.

Tak więc obie Dywizje zostały jak wprzód jedna od drugiej oddalone, i projekt wskutek przewłoki czasu upadł. Po usankcjonowaniu przez *sejm Grodzieński* podziału Polski, wydanem na korzyść trzech dzielących się dworów, armija Polska i Litewska miała być zmniejszoną do 15,000 ludzi, i rozłożoną w Województwach które jeszcze przy Rzeczypospolitej pozostały.

Wojska moskiewskie rozkwaterowały się we wszystkich wielkich miastach, i przedsięwzięto środki, aby podzielić jeszcze wojsko Polskie stojące po prowincjach, i trzymać je otoczone oddziałami. Rewolucya której *Kościuszko* był najwyższym naczelnikiem, wybuchła w r. 1794 wprzód nim zmniejszenia wojska polskiego dokonano. Nie chcemy opisywać w jaki sposób ta rewolucya rozpoczęła się, jaki był jej wzrost i koniec, gdyż chodzi nam raczej o to, aby wykazać, że Legiony Polskie stanowią część armii fran-

## 21

cuzkiej na żołdzie Rzeczypospolitej włoskiej, niebyły zformowane z najemników ani z dezertów lub niewolników wojskowych, lecz z Polaków, których jedynym celem było, oswobodzenie ojczyzny własnej; walka za nią, aby przed jej upadkiem zainteresować sprawą Polski rząd francuzki, a tem samem zapobiedz zupełnemu jej upadkowi.

Pozostaje nam jeszcze zauważyć, że *Dąbrowski* zostawszy jenerałem porucznikiem, i dowodząc w czasie rewolucyi Dywizją Wielko-Polską, proponował w chwili upadku tej rewolucyi jenerałowi *Wawrzeckiemu*, który zastępował *Kościuszkę* rannego wziętego do niewoli w bitwie pod *Maciejowicami*, aby zebrał resztę armii Polskiej składającej się jeszcze z około 20,000 ludzi, i przetrząnął się z nią przez Niemcy w celu połączenia się z armią francuzką nad Renem; wzięwszy z sobą króla i ówczesnych członków

rady najwyższej jako prawowitych reprezentantów narodowych. Lecz zła pozycja w jakiej znajdowała się wówczas armia Polska, i wiele jeszcze innych przyczyn politycznych i fizycznych, przeszkodziło wykonaniu tego planu. Reszta więc armii wraz z jenerałami była przymuszona wniknąć z Moskalami w układy (kapitulować \*).

\*) Wkrótce przed czasem w którym zmarły król Polski Stanisław August był zmuszonym przez Moskali opuścić *Warszawę*, wezwał on do siebie jenerała *Dąbrowskiego*; chcąc go się zapytać, co dalej myśli z sobą czynić? Jenerał odpowiedział królowi, że niemyśli wcale przestać być użyte-

## 22

*Dąbrowski* otrzymał pozwolenie mieszkania w *Warszawie*; starał on się otrzymać paszporta moskiewski i pruski w celu opuszczenia nieszczęśliwej swej ojczyzny, lecz mimo wstawiania się *Suwarowa* i innych moskiewskich jenerałów, którzy mu zapewniali swoją protekcją i otaczali swoją przyjaźnią, niemógł on

cznym swej ojczyźnie, że ma zamiar w tych widokach udać się kiedyś do *Paryża*, a tym czasem pragnie się udać do *Saksonii*. Król oświadczył, iż

radby mu być użytecznym u *Elektora* saskiego, — i doręczył mu do tego księcia napisany od siebie list, z którego wraze potrzeby mógł by zrobić

użytek. Jenerał *Dąbrowski* niewidząc potrzeby robić z niego użytku, zachował go u siebie, i posiada jego oryginał, którego kopia jest tej osnowy:

„Wielce mościwy bracie i krewny!

„Winienem złożyć dzięki Waszej Księżęcej Elektoralnej Mości, za udzielone przed trzema laty pozwolenie przejścia w służbę Ojczyzny własnej, będącemu w służbie Twojej Panu *Dąbrowskiemu*; wypłacam się dziś tym chętniej z długu wówczas zaciągniętego, że ten oficer spełnił i przeszedł nawet wszystkie oczekiwania nasze, w swojej odznaczającej się służbie, przez którą zjednał on sobie szacunek nietylko swoich współrodaków, lecz nawet tych, przeciw którym walczył tak walecznie i umiejętnie, iż mu w wojsku Pruskim ofiarowano stopień który tu posiadał, a jenerałowie moskiewscy, z tych samych powodów, gotowi byli względem niego zrobić całkiem szczególny wyjątek, (faire de lui un castout particulier:) okazującemu przytem najżyczliwsze przyjęcie.

„Dziś gdy nieszczęśliwe przeznaczenie Polski zostawiło jenerała *Dąbrowskiego* bez posady, i gdy smutna niepewność naszego losu nie przedstawia jej wcale temu godnemu oficerowi, pragnie on znaleźć na czas jakiś schronienie w Państwie Waszej Księżęco-Najjaśniejszej Mości (Votre Altesse Serenissime) pod Twoją łaskawą protekcją. I to jest właśnie o co Cię proszę przez wdzięczność dla tego walecznego człowieka, który prawdziwie dowiódł, że kochał i umiał służyć swojej Ojczyźnie, a tem samem swemu królowi.

„Znane uczucia dobroczynne i szlachetne Waszej Księżęco-Elektoralnej Mości, nie pozwalają mi wątpić o skutku mej prośby.

„Proszę jedocześnie przyjąć tym sercem z jakim wynurzam zapewnienie omem wysokim szacunku i prawdziwej przyjaźni, z którą jestem wielce miłościwy bracie i kuzynie “

Waszej Księżęco-Najjaśniejszej Mości

Dobrem bratem i krewnym

(podpis) „Stanisław August król.”

Warszawa 17 Grudnia 1794 r.

## 23

dopiąć celu swego żądania, i wcale nie otrzymał pozwolenia na swe oddalenie. Wszakże czynił wszystko co tylko było w jego mocy, aby się dowiedzieć dokąd się udali jego współrodacy, którzy kraj opuścili. Gdy go zapewniono, że są w *Paryżu*, gdzie pracują przy rządzie francuzkie nad środkami przywróceniu ojczyzny własnej; wysłał natychmiast pewną osobę do nich, aby się dowiedzieć co się tam dzieje? lecz przebywszy do Białe niepozwolono jej przeprawić się dalej, i musiała wrócić się nie spełniwszy swej misyi.

W roku 1795. Francya zawarła pokój z Prusami, i obywatel *Kaillard* (:Caillard:) wysłanym został na Ambasadora Rzeczypospolitej przy dworze Berlińskim; wkrótce także przeniósł się do tego miasta waleczny i ze wszechmiar godny Polak major

*Forestier*, aby znosić się z ambasadorem; i doręczył mu list jenerała *Dąbrowskiego* tu załączony pod Nr. 1.

*Dąbrowski* używał także tej drogi do przesłania swemu przyjacielowi *Wybickiemu* wiele pism dotyczących się położenia Polski w owej epoce. Ten sza-

## 24

nowny Obywatel posiadał najzupełniejsze pełnomocnictwo narodowe przy armii pod rozkazami jenerała *Dąbrowskiego* działającej w Wielko-polsce, i po upadku rewolucyi udał się do *Paryża*.

Na początku roku 1796 wojska pruskie zajęły Warszawę która im przypadła według traktatu podziałowego, znoszącego zupełnie istnienie Polski.

*Dąbrowski* wreszcie otrzymał pozwolenie udania się do *Berlina*, i w tym celu opuścił Warszawę, w dniu 19 Lutego. Król Pruski przyjął go życzliwie, zawiązał więc stosunki znajomości z ministrem *Kaillardem* i innymi i agentami dyplomatycznymi Rzeczypos-politej francuzkiej.

Celem głównym tych związków, było, zapewnić się czyli nie zostawało żadnej nadziei do odzyskania niepodległości jego ojczyzny, i czyli nota przedstawiona przez majora *Forestiera* była życzliwie przyjętą przez ministra, a wreszcie czyli jej osnowa może być wykonaną?

*Dąbrowski* z tamtąd udał się do *Lipska* i *Drezna*, z kąd pojechał do armii francuzkiej, gdzie przedstawił się jenerałowi: *Jourdanowi*. Tam poznał się on z jenerałem *Kleberem*, *Bernadott'em*, i *Championetem*, i udzielił im swego planu formacyi Legionów Polskich. Radzili mu wszyscy, aby w tym celu udał się do *Paryża*, i zaopatrzyli go w listy rekomendacyjne do tamecznego rządu. Usłuchał on ich rady, i dnia 9 Vendemiaire roku 5go przy-

## 25

był do *Paryża*. Czytając załączone tu pod Numerami 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, dowody, łatwo będzie można się przekonać, że ani *Dąbrowski* ani nikt z tych którzy brali udział w formacyi Legionów polskich, nie miał na widoku interesu osobistego; lecz że wszyscy bez wyjątku ożywieni byli jedynem pragnieniem pracowania i poświęcenia się dla sprawy przywrócenia bytu swojej nieszczęśliwej Ojczyźnie. Ofiary które proponowały dwory współdzielące się, przyjęcia w tych samych stopniach tych wojskowych Polskich, którzyby chcieli przyjąć służbę w ich wojskach, i inne rozmaite ofiary zostały jednogodnie odepchnięte, a to samo jest mi dowodem niezbitym świadczącym jak byli dalecy od prostego najemnictwa. Starzy tylko oficerowie niezdolni już do pełnienia służby, przyjęli czteroletnią pensją, którą im te same dwory naznaczyły, jako rodzaj wynagrodzenia za stratę stopni. —

Zobaczymy dalej, ilu to z tych nawet walecznych obrońców ojczyzny udało się do *Włoch* i nad brzegi *Renu*, aby się połączyć z legionami polskimi i podzielać ich pracę ich niedostatki i chwałę, walcząc z przeszkodami, które ze wszech stron stawały opór ich przedsięwzięciu. Wielu z nich byli zmuszeni przedierać się pod rozmaitemi pozorami przez całe Niemcy, i często bardzo zniewalani przez oddziały wojsk austryackich, najgorszem obchodzeniem się zniemi, do wnijscia w ich służbę

## 26

jako prości żołnierze, a tym samym byli zmuszeni walczyć w sprawie swych najokrutniejszych nieprzyjaciół. — Z niebezpieczeństwem przeto własnego życia jedni starali się chwycić korzystną, chwilę, w której mogli by poddać się w ręce wojsk francuzkich, lub ratować ucieczką, aby się z niemi połączyć: inni znów udawali się do Konstantynopola i przepłynawszy morze śródziemne z niebezpieczeństwem wpadnięcie w ręce barbarzyńców, lub przez Angliję przybywali tym sposobem do *Włoch*. —

# PAMIĘTNIK

## wojskowy pierwszej Legii Polskiej od początku jej formacji

Jenerał *Dąbrowski* przedstawił w *Paryżu* w dniu 18 *Vendemiaire* roku 5go Dyrektoryatowi Wykonawczemu projekt (14) formowania Legionów Polskich połączonych z armiją francuzką, i był upoważnionym (15) przez tenże dyktoryat d. 9 *Brumaire* roku 5go udać się do naczelnego wodza *Bonapartego* dowodzącego armiją włoską, w celu odebrania od niego rozkazów odnoszących się do formacyi owego korpusu. Przybywszy 12go *Frimaire* do *Medyolanu*, podał w dniu 14 i 15m tego samego miesiąca naczelnemu wodzowi swoje w tym przedmiocie myśli. Lecz *Bonaparte* znajdując się prawie zawsze przy armii z okoliczności blokady *Mantuy* (16) i wyprawy przeciw papieżowi, niemógł z tych powodów obciążać ani Jenerała ani administracyą Lombardzką organizowaniem legionów polskich wedle planu jaki

## 28

mu tenże przedłożył przed dniami 12, 13, 14, 15. *Nivose* tego samego roku. —

W dniu dopiero 16 *Nivose* Jenerał przedstawił swe warunki admimstracyi, — a 20go spisana została konwencya (18) i podpisana tak przez naczelnego wodza i administracyą jako też przez Jenerała *Dąbrowskiego*. Szef. batalionu *Kosiński*, który zaraz po rewolucyi polskiej opuścił ojczyznę, i był umieszczonym przy świcie armii francuzkiej, został wysłany do *Piemontu*, a major *Eliasz Tremo* adiutant Jenerała, do Francyi, aby zbierać Polaków którzy się tam znajdowali jako niewolnicy wojenni austryaccy. Dnia 1go *Pluiviose* Jenerał *Dąbrowski* ogłosił odezwę w czterech językach (19) do swych współrodaków, a dnia 15go ukazała się takąż odezwa (20) administracyi lombardzkiej do Polaków. — Jenerał zorganizował koszary, i zakład ubiorczy w *Medyolanie*, gdzie sam został z młodym swym synem, który już w Polsce robił dwie kampanie w wieku dwónastoletnim, i który brał udział w rekrutowaniu

i roznoszeniu poleceń do oddziałów i do kampanii. Odezwa zapewniwszy ubiór narodowy Polski, i język, wydała swój skutek. Już 1127 ludzi wszystkich Polaków było pod bronią w dniu 21 *Pluiviose*, podzielonych na dwa bataliony, jeden grenadierów drugi strzelców, ubranych, zorganizowanych, i dowodzonych, jak dawny korpus polski, lecz bez oficerów. —

## 29

Szef *Kosiński* zamianowany dowódcą strzelców, przyprowadził z *Piemontu* znakomity oddział rekrutów i oficerów polskich, którzy opuścili swój kraj po rewolucyi, między którymi znajdowali się *Dembowski*, — młodszy *Borowski*, *Konopka*, dwóch braci *Downarowiczów* itd.

Dnia 18 Ventose, wszystko co było ubrane i uzbrojone, odebrało rozkaz udania się do *Mantuy*. Jenerał zostawił zakład rekrutów i ubiorczy w Medyolanie pod dowództwem kapitana *Kazimierza Konopki*. — Ten zacyjny oficer spełnił tak przykrą misją z honorem

i najskrytualniejszą prawością, zyskując przez ten sposób postępowania swego, życliwość całego korpusu i Rządu. —

Dnia 23. korpus polski zorganizowany w dwa bataliony i silny dwoma tysiącami ludzi, przybył do *Mantuy*. — Bataliony z przyczyny braku oficerów były zformowane z pięciu tylko kompanii, lecz silnych każda po dwieście ludzi. — Korpus ten w *Mantuy*

tak już wzrósł szybko z więźniów wojennych jako też dezertarów składających się wyłącznie z żołnierzy dawnego wojska polskiego którzy ze wszech stron nadchodzili, — iż pokazała się potrzeba uformowania pierwszego batalionu fiizilierów, którego Ludwik *Dembowski* został zamianowany dowódcą (szefem). Drugi batalion, równie jak dwie kompanije artylerji, zformowano w *Medyolanie*. —

### 30

Szef Strzałkowski opuścił był także Polskę po rewolucji, i wszedłszy w służbę lombardzką, lecz na wieść nowej formacji legionów wziął on dymisję. — Zamianowany następnie szefem grenadierów, otrzymał rozkaz udania się z swemi 400 ludźmi zakładu medyolańskiego do *Brešcia* i *Salo*, aby powstrzymać niespokojności, które tam wybuchły, i wspierać patriotów. —

Pułkownik *Liberadzki* porewolucyjny wychodźca Polski do Francji, — dziś połączony z korpusem legii, został wysłany z 450ma ludźmi wziętymi także z zakładu, aby wspierał Strzałkowskiego, który spełniwszy swą misję przybył w dniu 13m na czele swego oddziału do *Mantuy*, — a *Liberadzki* zajął okolice *Brešcia*. —

Kiedy powstania wybuchły między mieszkańcami gór *Romaniolskich* a mianowicie w *Rimini*, batalion strzelców pod dowództwem szefa *Kosińskiego* odebrał rozkaz udania się tam natychmiast: — opuścił więc *Mantue* d. 3 *Germinal*. Jednym słowem, Polacy byli używani zaraz do przywrócenia i utrzymania dobrego porządku, — a ich Konduita była tak piękna, iż im administracja nadesłała sztandar, a Jenerałowi bardzo dzielnego konia z kosztownym osiodłaniem. Administracja proponowała jednocześnie legii aby zformowała kawaleryą polską, i powiększyła artylerją swoją. — Sami Sabaudczykowie (*Grisons*) chcieli sformować batalion i przyłączyć go do

### 31

korpusu polskiego; — w końcu niebrakowało już temu korpusowi tylko oficerów, którzy jednak od chwili gdy odezwa ich doszła, pisali ze wszechstron iż pospieszają jak tylko będzie można najprędzej połączyć się z legionami. — Przed ich przeto przybyciem Jenerał niechciał do niczego się obowiązywać z *Grizonami*, ani formować kawaleryi, gdyż byłby musiał mianować starych podoficerów lub żołnierzy polskich na stopnie oficerów, co w następstwie nie wydałoby spodziewanych skutków. —

Armija francuzka pod dowództwem *Bonapartego* postępowała naprzód bijąc wszędzie i wypędzając Austryaków; — rekrutacja i organizacja nasza postępowała przewybornie; — od czasu do czasu major *Tremo* nadsyłał nam wielką liczbę nowozaciężnych z *Dyżonu*, (*Digon*) dokąd był w tym celu wysłany, i wielu dawnych wysłużonych oficerów polskich już było w drodze do Włoch. Te różne powody obowiązywały Jenerała *Dąbrowskiego* do obmyślenia jakiegoś planu (21) wedle którego, korpus polski przechodząc przez *Kroacyą*, *Transylwanią* (*Siedmiogród*) i Węgry, mógłby wkroczyć do Polski, i działać skutecznie. — Taki plan posłał on *Bonapartemu*, który jak się zdaje, uznał go być z planami swemi zgodnym; — gdyż 13 *Germinal* Jenerał *Dąbrowski* odebrał rozkaz posunąć się do *Palmanowy*, a Jenerał *Berthier* szef sztabu głównego rozkazał jednocześnie aby wszyscy Polacy tam się

### 32

zgrupowali. Jenerał *Dąbrowski* udał się z swemi grenadierami do *Palmanowy*, a zostawił szefa *Dębrowskiego* w *Mantui* z poleceniem, aby tam oczekiwał zebrania się wszystkich oddziałów polskich, i aby zebrawszy je, postępował za nim. —

Ten marsz był dość krytycznym, gdyż wojska Weneckie krążyły tu i owdzie po bokach korpusu polskiego. — Miasta i wsie były w powstaniu, i mimo dobrego skutku, jaki wśród nich wydawała dobra konduita jego żołnierzy, Jenerał musiał się nieustannie

mieć na wielkiej baczności. Przybył on wreszcie w dniu 28 *Germinal* do *Palmanowy*, i oczekiwał tam reszty oddziałów. Liczyliśmy już około pięciu tysięcy ludzi samych Polaków, ubranych i płatnych przez administracją *lombardzką*, a uzbrojonych przez Francuzów. Jenerał zajął się ostatecznym wykończeniem swego planu, i udał się potem w podróż aby go osobiście przedstawić *Bonapartemu*, gdy nagle dowiedział się w drodze o przedwstępnych układach do pokoju, podpisanych w *Lüben* dnia 30. *Germinal* roku 5go. —

Ta wieść nie powstrzymała wcale *Dąbrowskiego*, który przyspieszał swą podróż do *Bonapartego*, i znalazł go wreszcie w *Gratcu* w chwili, gdy armija francuzka opuszczała Austryą. — *Bonaparte* zapewniał *Dąbrowskiego* że był najzupełniej zadowolony z Polaków, przyrzekał że wszystko będzie się starał zrobić dla nich, zalecając im wszakże przede-

### 33

wszystkiem cierpliwość i wytrwałość. — *Dąbrowski* wrócił z nim, i przybył do *Palmanowy* dnia 10go *Floréal*, gdzie zastał rozkaz udać się do *Trevizi*. Wszystkie oddziały polskie były w drodze po *Cordoyjo*, miejsca odległego o dzień drogi od *Palmanowy*. — Jego batalion napadany nieustannie przez powstańców wiejskich i wojska weneckie, był zmuszonym forsować wszystkie przejścia, a nadewszystko przejście kanału białego (*Canal blanc*) i *Adygi*; gdyż *Kosiński* objaśniony o głównym celu swego marszu, usiłował przełamywać wszystkie przeszkody. Cofnięto się więc do *Treviz* z mniejsza już daleko otucha jaką wszyscy byli ożywni postępując naprzód. —

Rząd Wenecki odznaczał się już nieprzyjawnymi widokami na tyłach armii francuzkiej; *Bonaparte* aby się zabezpieczyć z tej strony, chciał umieścić garnizon francuzki w mieście *Wenecyi*, lecz senat oparł się temu, i począł czynić przygotowania do obrony. W skutek czego, wojska francuzkie blokowały *Wenecyą* na lądzie i morzu. Legija nasza przybyła w dniu 17 do *Trewizy* i posuwała swe oddziały do 23 aż na brzegi *Adryatyku*, i przez ten ruch przecinała miastu dostawę wody słodkiej, która,



przychodziła z *Tagliamento* i *Piawy*. Po poddaniu się *Wenecyi*, korpus nasz odebrał rozkaz udania się do *Bolonij*. (Bologne) Pułkownik *Liberadzki* zostawał ciągle w okolicy *Breścia* i *Werony* w celu uspo-

### 34

kojania nieustannych zamieszkań. — W końcu gdy powstanie wybuchło w *Weronie* i gdy tam zniszczono garnizon francuzki, odebrał on rozkaz połączyć się z wojskiem francuzkiem przeznaczonem do przywrócenia posłuszeństwa w mieście. Ponieważ to miasto postanowiło uporczywie się bronić, trzeba było zdecydować się wreszcie wziąć je szturmem. *Liberadzki* na czele swego oddziału: — Floreal wdarł się na mury i z bagnetem w rękę wraz z wojskiem francuzkiem wkroczył do miasta. Był on atoli ciężko w tej wyprawie rannym, i wkrótce potem umarł. —

W czasie święta które miało miejsce w *Forum-Bonapartego* w Medyolanie, w celu żałobnego uczczenia bohaterów poległych w ostatniej wojnie, rząd *Cyzalpiński* kazał położyć na grobie *Liberadzkiego*, następujący napis:

„Liberackius”  
„Polon: Cohort: Prefect”  
„in Proelio ad Veronam occubuit”  
„suis antea Monitis”  
„aut vincendum aut moriendum”  
„Lege Patria.” (*sic*)

Legia nasza odebrała rozkaz dnia 22 go zebrania się w *Bolonij*, z wyłączeniem Batalionu silnego 1000 ludzi, pod dowództwem *Dąbrowskiego*, który

### 35

był przeznaczony na wzmocnienie garnizonu *Matuańskiego*. — Korpus nasz przybył do *Bolonij* dnia 28, i tam to właśnie Jenerał odebrał list z *Lille* z daty 23 *Germinal*, w którym *Białowiejski* dawniej już w Polsce odznaczony pod jego dowództwem oficer donosi mu iż zebrał wraz z innemi oficerami polskimi około tysiąc ludzi, z którymi spieszy połączyć się z legią. —

*Bonaparte* pisał do *Dąbrowskiego* z *Montebello* 28 *Floréal*, i administracya jeneralna z *Medyolanu* pisała także do niego pod dniem 29, aby pracował nad ostatecznem uorganizowaniem swego korpusu.—

Dnia 25 *prairial*, jenerał udał się do *Medyolanu* znalazł on tam wielką liczbę oficerów nowo przybyłych z Polski, a między innymi jenerała *Wielhorskiego*, pułkownika *Chamand'a*, *Forestiera*, *Zabrockiego* i obywatela *Wybickiego*. — Ten ostatni chociaż nie wojskowy towarzyszył jednak następnie wszędzie Legionom polskim, i przyczynił się wiele przez swą odwagę, światło, moralność i filozofiją, do owej reputacyi którą jego współrodacy zjednali sobie we *Francyi* i *Włoszech*. — Organizacya projektowana przysłała do skutku: Zformowano dwie legie piechoty z których każda składała się z trzech batalionów i trzech kompanii artyleryi; bataliony składały się z dziesięciu kompanii, a każda kompania liczyła 125 ludzi. —

### 36

Od czasu jak ogłoszono organizacyą, każdy udał się na swoje stanowisko. Służbę w garnizonie odbywano według regulaminu francuzkiego, a wszystko co się dotyczyło ubrania, mustry, i karności odbywało się według regulaminu polskiego; kara atoli cielesna, była zakazana.

*Białowiejski* przybywa wreszcie z *Lille* do *Medyolanu* ze swem zakładem. Trzeci batalion został zformowany. Oficerowie przybywali od czasu do czasu, i umieszczali w legii polskiej dezertersów i jeńców wojennych polskich, którzy pod żadnym warunkiem nie chcieli więcej wrócić do Austrii, tak dalece; że w krótkim czasie legie Polskie miały zupełny komplet w podoficerach i żołnierzach.

Dnia 12 *Messidor* wybuchły w *Reggio* między patriotami i arystokratami niespokojności, któreby mogły mieć złe skutki.

*Dąbrowski* d. 15 odebrał rozkaz udania się tam natychmiast. Przybywszy do *Reggio* w 1000 ludzi pod dowództwem Szefa *Strzałkowskiego*, przywrócił najzupełniejszy porządek z zadowoleniem obywateli wszystkich partyi. Zdał on swój raport *Bonapartemu*, i prosił go jednocześnie w drugim liście, (24) czy niemógł by swoją protekcyą wyjednać, aby Polacy mieli swą reprezentacyę w kongresie pokoju który miał się wkrótce odbyć? *Bonaparte* odpowiedział mu, (24) że chwila obecna nie jest ku temu stosowną, i że raczej trzeba czekać czasu przezna-

### 37

czonego na ten przedmiot. Co do postępowania wojska polskiego, oddał mu największe pochwały.

Skoro najzupełniejsza spokojność przywróconą, została w *Reggio*, powrócono do *Bolonii*, dokąd jednocześnie drugi batalion przybył z *Ferrary*. — Dwie kompanie pierwszego batalionu drugiej legii pod dowództwem kapitana *Królikiewicza*, zostały jeszcze w *Reggio*.

Gdy układy z cesarzem Austryackim nie mogły przyjść do skutku, armia Francuzka posunęła się naprzód dla rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Pierwsza legija odebrała wskutek tego rozkaz od *Bonapartego* w dniu 30 *Fructidor*, a od jenerała *Berthiera* pierwszy dodatek, aby się udać do *Mestri* niedaleko *Wenecyi* i tam połączyć się z armiją. Jenerał dał rozkaz połączenia się z sobą dwóm kompaniom pod rozkazami *Królikiewicza*, i udał się w pochód. Druga legia odebrała także rozkaz posuwania się ku *Wenecyi*, i korpus Polski cieszył się znowu w owej epoce nadzieją pewną, że będzie działał przeciw *Węgrom* na prawem skrzydle armii wedle planu przedstawionego *Bonapartemu* przez jenerała *Dąbrowskiego*, o którym wspomnieliśmy już wyżej.

Jenerał *Kniaziewicz* przybył do *Rovigo* z czterdziestoma oficerami z Polski. Opuścili oni ojczyznę w tej właśnie chwili, w której trzy współdzielące się Polską dwory zabroniły pod karą śmierci wszelkiego

### 38

wychodztwa lub znoszenia się z legionami Polskimi. — Jenerał *Wielhorski* był zamianowany jenerałem brygady a *Kniaziewicz* dowódcą pierwszej legii. —

Dnia 5 Vendemiaire roku 6go pierwsza legia przybyła do *Mestre*, i udała się dnia 17 do *Molty* nad *Liwenzq*. Jenerał *Wielhorski* posunął się już aż do *Tisanny* gdzie połączył się z artylerją naszą, gdy Bonaparte podpisał pokój w *Campo-formio* dnia 26 Vendemiaire. Rząd *Genueński* układał się jednocześnie z jenerałem Dąbrowskim w kwestyi formacyi pół-brygady polskiej. Sam *Bonaparte* wynurzył był w tej mierze swoje życzenia, lecz jenerał niechciał przyzwolić na ów projekt pod innemi warunkami, jak temi, jakie zawarł z rządem *Cyzalpińskim*, nadto, uważał on ten przedmiot za bardzo trudny w czasie pokoju; i wreszcie odstąpił całkiem od tej sprawy, i niezawarł żadnych układów z obywatelem *Ruggierim* któremu rząd *Genueński* dał to polecenie. —

Legia w dniu 29 odebrała rozkaz wrócić do *Ferrary*, lecz jeden batalion miał natychmiast zająć *Wenecyą* drugi przeto batalion był tam wysłany, który był zmuszony nieustannemi zamieszkami miejscowemi stać prawie zawsze pod bronią w tem mieście, tak długo dopóki się takowe zupełnie nieuspokoily.

### 39

Dnia 6go Brumaire Legion nasz przybył do *Ferrary*; artylerya i dwie kompanie dowodzone przez kapitana *Królikiewicza* udały się do *Mantuy*. Jenerał *Wielhorski* wziął dowództwo garnizonu polskiego w tem mieście. Wkrótce potem drugi batalion wrócił do *Wenecyi*. W tej to właśnie epoce korpus nasz miał najzupełniejszy komplet oficerów, i był silny 7,146 ludźmi.

Wielu oficerów batalionowych którzy nie znajdowali się w *Ferrarze* udało się do tego miasta dnia 13 Brumaire, aby wynurzyć jenerałowi wdzięczność swym i swych kolegów imieniem, i jednocześnie zapewnić go, iż polegają najzupełniej na jego patriotyzmie i świetle w tem wszystkim co przedsięwzięcie dla dobra ojczyzny naszej i korzyści korpusu. Opatrzony adresem (25), które wszystkie oddziały legii w tem przedmiocie do niego wystosowały, wyjechał on w dniu 14 z *Ferrary* do *Medyolanu*, dokąd przybył w dniu 23 i gdzie okazał te adresa *Bonapartemu*, powtarzając znów swą prośbę przedłożoną już w pierw na piśmie dnia 22 Messidor roku 5go aby nie zapominał Polaków, i zajął się sprawą ich ojczyzny na kongresie w *Rastad*, dokąd *Bonaparte* udając się, opuścił *Medyolan* dnia 25 Brumaire, zostawiając jenerałowi *Berthier* dowództwo armii.

Powracając, jenerał *Dąbrowski* odebrał rozkaz *Cyzalpińskiego* ministra wojny p. *Birago*, datowany z *Medyolanu* dnia 22 Brumaire, aby zajął fortece *St. Leo*

### 40

i lenność cesarską zwaną *Poggio*, wyparłszy wpród z niej wojsko Papieżkie. Dnia 25go odebrał rozkaz od jenerała *Berthiera* aby zgromadził na tę wyprawę w *Rimini* korpus oddzielny w tym celu.

Pierwsza legia pod rozkazami jenerała *Kniaziewiczza* opuściła wskutek tego *Ferrare* d. 24 aby się udać do *Rimini*. Trzeci batalion przybył d. 29 do *Ceseny*, gdzie się zatrzymał. Pierwszy wszedł do *Rimini* d. 30, drugi pod rozkazami *Forestiera* nie opuścił wcale *Ferrary*, i nie przybył do *Savignano* aż dopiero 7 Frimaire. Trzeci batalion drugiej legii pod rozkazami *Zagórskiego*, odebrał taki sam rozkaz opuścić *Medyolan* i udać się do *Rimini*, w celu połączenia się z korpusem. Przybył on tam d. 17go i zakwaterował się w *Cerbia* i *Cesenatica* nad brzegami *Adryatyku*. Szef *Axamitowski* z kompanią artylerji polskiej odebrał także ten sam rozkaz, lecz tak się spóźnił w jego wykonaniu, iż niemógł się udać do *Rimini* aż dopiero 11go Pluiose. Pierwszy batalion drugiej legii z *Mantuy*, aby się udać do *Medyolanu*, dokąd jenerał *Wielhorski* przeniósł swą główną kwaterę. Drugi batalion tej legii został w *Coni*.

W czasie gdy ów korpus zbierał się w *Rimini* jenerał aby tym więcej zapewnić los legionów i odpowiedzieć zaufaniu jakie współrodacy jego w nim położyli, (Nota 25) zawarł nową konwencją (27) z Dyrektoryatem *Cyzalpińskim*; i takową ogłosił

### 41

legionem, lecz której wykonanie zawiesił wskutek później odebranego listu (2 8) od ministra z daty 7go Brumaire. Wojska polskie zachować miały wskutek tej konwencji kokardy i chorągwie kolorów narodowych polskich.

Jenerał opuścił *Medyolan* d. 28 Brumaire i przybył do *Rimini*, d. 2 (?) ułożywszy się wpród z władzami cywilnemi *Bolonii* i *Faenzy* w przedmiocie dotyczącym się jego wyprawy. Dnia 12go pierwszy batalion udał się do *Veruchio*, a trzeci do *Rimini*. Cztery kompanie drugiego batalionu zajęły *Poggi-di Berni* bez najmniejszego oporu, a część wojska *Cyzalpińskiego* przeniosła się do *Longiano*, *Catolica* i *Salodecio*.

Dnia 13go pierwszy batalion zajął pozycyą naprzeciw *St. Leo*, a trzeci w *Veruchio*. Jenerał zaważawszy fortecę do poddania się, gdy dowódzca wojsk papieżkich dał odpowiedź odmowną, ponieważ nie można jej było brać szturmem ze względu że jest zbudowaną na skale pionowej, postanowił więc w braku innych środków blokować ją. Pierwszy batalion miał obowiązek obejść bardzo blisko fortyfikacye, aby zająć miejsce naprzeciw bram fortecy. Garnizon dawał do nas ognia, lecz niewiele wyrządził nam szkody, tylko adjutant jenerała *Tremo*, i kilku żołnierzy było lekko rannych. Batalion zajął pozycyą na drodze wiodącej od *Uraino* do *St. Leo*, a trzeci batalion przybył 14go na plac boju. Wy-

### 42

ślał on silne oddziały na tyły ku *Urbino*, aby stawić czoło wojskom papieżkim, które z tej warowni chodziły w pomoc oblężonym w *St. Leo*. Nieprzyjaciel liczył 1500 ludzi prócz 1000 wieśniaków którzy się do niego przyłączyli; lecz nasze oddziały, jakkolwiek mniejsze co do liczby, pobiły go w dniach 14 i 15, położywszy wielką liczbę na placu i zabrawszy mu dużo niewolnika, nadowszystko z kawalerji. Wieśniacy przecież nieprzestawali niepokoić naszego wojska, w skutek czego drugi batalion odebrał rozkaz posunięcia się aż do *Veruchio* i *Pietra-cuta*. Batalion Wenecki, który przeszedł pod chorągiew Rzeczypospolitej *Cyzalpińskiej* przeniósł się z *Longiano* do *Vardenko*, pod samą fortecę *St. Leo*. Bataliony miały częste utarczki z wieśniakami, w których odnosiły zawsze korzyści.

Forteca poddała się wreszcie dnia 17, garnizon wyszedł z niej z bronią i bagażami, i był odprowadzony aż do *Urbino* przez oddział batalionu Weneckiego. Wszystkie działa i magazyny zostały w ręku naszym. Szef Batalionu *Moroni* z czwartej legii *Cyzalpińskiej* zamianowany został komendantem placu, a główna kwatera wraz z pierwszym batalionem zakwaterowała się w fortecy. Trzeci batalion posunął się naprzód ku *Macerata* i *Montefeltro*, co spowodowało wojska papieżkie cofnąć się do *Urbino*.

Dnia 20 kwatera główna i szty batalion przeniosły się do *Rimini*, drugi do *Pietra-cuta*, *Veruchio*

### 43

i *Poggio*, trzeci do *Ceseny*; a trzeci batalion z drugiej legii pozostał w *Cervia* i w *Cesenatico*. — Cały ten korpusik był pod dowództwem generała *Kniaziewiczza*, a korpusiki Cyzalskie stanęły w *Faenza*, *Rawennie*, *Forli* i okolicy pod dowództwem generała *Lechchi*.

Zaburzenia trwały jednakże ciągle w państwach papieżkich. Korpus armii w skutek tego musiał się posunąć w tę stronę i stanął na granicach. Drugi batalion przybył dnia 28go do *Cattoliqua*, a trzeci z drugiej legii do *Rimini*.

Dnia 2 Nivose drugi batalion silny tysiącem ludzi piechoty i kawalerii Cyzalskiej wsparty dwoma działami, wszedł do *Pesaro* pod dowództwem generała *Lechchi*. Wojska papieżkie wyparto zewsząd, gubernatora i parę set ludzi wzięto do niewoli; dwie armaty i wiele amunicji wraz z magazynami wpadło w nasze ręce. Reszta wojska papieżkiego schroniła się do *Fano* i *Urbino*. *Lechchi* ścigał je aż do tych dwóch miast, których mieszkańcy ośmieleni przez doskonałą karność, którą *Lechchi* umiał utrzymać, i jego wzorową bezinteresowność, powstali przeciw rządowi i wojskom papieżkim; wskutek czego nasze wojska były tam dobrze przyjęte, a nawet pożądane. — Nadeszły deputacje od wszystkich miast księstwa *Urbino*, jako też z *Foligno*, *Citta-di Castello* i *Peruzji* wyśtósowane do generała w *Rimini*, pro-

#### 44

szące go o wsparcie i nadesłanie wojsk republikańskich do ich miast.

*Lechchi* wsparty posiłkami wojska Cyzalskiego posunął się naprzód przez *Fano* i *Fossombrone*; zajął *Urbino* i *Citta-di Castello*, gdzie się połączył z nim drugi batalion: poczym cały korpus armii ruszył naprzód. Dnia 13 Nivose główna kwatera przeniosła się do *Pesaro*, a 14 do *Fano*. — Dnia 18 pierwszy batalion przybył do *Fano* i *Fossombrone*, drugi zajął *Gubio* *Casteciaro*, trzeci *Pesaro*, a trzeci batalion drugiej legii stanął w *Cagli* i *Pergola*, pod dowództwem generała *Kniaziewiczza*, który miał główną kwaterę w *Pergola*. Generał *Lechchi* dowodził prawem skrzydłem, generał *Thullie* środkiem, a generał *Julhien* rezerwą stojącą w *Pesaro* i *Catholica*.

Korpus był gotów posunąć się naprzód, i oczekiwał tylko stosownych rozkazów. W Rzymie zaburzenia powiększały się z dnia na dzień. Lud zamordował tam ambassadora francuskiego generała *Duphot*. *Bonaparte* opuścił to miasto, a wojsko papieżkie zgromadziło się w *Foligno* i w *Peruzji*. W takim stanie stały rzeczy, gdy generał *Berthier* przybył dnia 7 Pluviose do *Fano* w przejeździe do *Ankony*, i dał rozkaz generałowi *Dąbrowskiemu*, aby pozostał w swej pozycji, a potem aby się cofnął na terytorium Cyzalskie w miarę, jak będzie zastępowanym przez wojska francuzkie, które idą naprzód w tym celu, i aby zostawił trzeci batalion drugiej

#### 45

legii w *Pesaro* i w *Fano*. Dnia 22 generał *Berthier* wszedł do Rzymu na czele armii którą ku temu celowi zgromadził w księstwie *Urbino* i okolicach *Ankony*.

W następstwie odebranego rozkazu, kwatera główna generała *Dąbrowskiego* przeniosła się dnia 17 do *Rimini* z pierwszym batalionem i artylerią polską; drugi batalion udał się do *St. Arcangelo*, trzeci do *Lavignano*.

W owej epoce korpus dowodzony przez generała *Dąbrowskiego* przyjął nazwę dywizji z po za *Po*. (*division de la da Pó*.)

Podczas pobytu generała w *Rimini*, jeden Polak znakomity przez swe talenty, swój patriotyzm, i ważne urzęda które piastował w Polsce, nadesłał mu notę (29) w kwestyi rozpoczęcia układów z Cesarzem o przywrócenie Polski. Ponieważ ta nota przedstawia idee, które zgadzają się z celem jaki wytknęły sobie legie polskie, generał *Dąbrowski* postarał się przesłać ją generałowi *Bernadott'emu* ówczasowemu Ambassadorowi Rzeczypospolitej francuzkiej w Wiedniu przez kapitana *Biernackiego* znakomitego i bardzo zdolnego oficera, z poleceniem dania ustnych wyjaśnień w niektórych rzeczach dotyczących się tego przedmiotu.

Dnia 13 Ventóse, drugi batalion zastąpił batalion stojący w *Pesaro* i *Fano*, który znów dnia 14

#### 46

wszedł do *St. Arcangelo*. Trzeci batalion udał się dnia 23 do *Ceseny*.

Dnia 18 wojsko polskie pod dowództwem generała *Kniaziewiczza* zgromadziło się w *Rimini*, a wojsko Cyzalskie pod dowództwem generała *Lechchi* w *Faenzie*, tak dla rewii jako też dla przyjęcia generała *Berthier'a*, który sądzono że będzie przejeżdżał tą drogą w powrocie swym z Rzymu; lecz ten generał obrał drogę na *Florencyą* i *Bolonią*. Generał *Dąbrowski* udał się dnia 24 do *Medyolanu*, gdzie w czasie swego pobytu generał *Brune* odebrawszy dowództwo nad armią Włoską, dał mu rozkaz

23 Germinal, aby się udał do Rzymu z pierwszą legią, z artylerią polską i ośmiu działami które miał z sobą; i aby wysłał jednocześnie trzeci batalion drugiej legii do *Mantuy*, pod dowództwem generała *Wielhorskiego*.

*Dąbrowski* zgromadził w skutek tego w dniu 29 w *Rimini* korpus przeznaczony na zajęcie Rzymu, i wszedł do tego miasta 13 Floréal (3 Maja) obrawszy drogę na *Ankonę* *Spoletto*. Legia formowała dywizją korpusu armii rzymskiej, stanęła w tym mieście garnizonem. Generał *Kniaziewicz* zajął *Kapitol* z pierwszym batalionem i artylerią.

Pareset ludzi z drugiego batalionu zostało jeszcze w *Fano* i w *Sinigaglia* pod dowództwem kapitana *Kosakiewiczza*. Generał odebrał był rozkaz upoważniający go do zabrania przy swem przejściu przez *Loretto* chorągwi zdobytej na Turkach pod *Wiedniem*

#### 47

przez króla *Sobieskiego*, i przeniesienia jej do Rzymu. Ten rozkaz był wykonany. *Kosakiewicz* zgromadziwszy wszystkie małe oddziały i *maroderów* pozostałych w tyle, przybył do Rzymu z ową chorągwią dnia 19 Prairial; i odtąd chorągiew ta zostawała w głównej kwaterze legii. Szabla którą ten król ofiarował także N. Pannie w *Lorecie* znajdowała się w ręku jednego z konsulów rzymskich *Angelucci*. Izba (?) Papieżka sprzedała brylanty jakimi ta szabla była ozdobiona; a jej klingę dostał generał *Dąbrowski* w darze.

Dnia 3 Prairial, Szef batalionu *Białowiejski* wyszedł z Rzymu z czterystoma ludźmi, i zajął garnizon w *Civita vecchia*. Generał *Rymkiewicz* przybył z *Konstantynopola* z niektórymi oficerami. Był on już mianowany Szefem drugiej legii. Po niejakiem czasie udał się stąd do *Mantuy*, aby się połączyć z swym korpusem.

Tymczasem generał *Wielhorski* robił starania u rządu Cyzalskiego jako też u ciała prawodawczego, aby wyjednać sankcyę konwencyi z dnia 27 Brumaire roku VIgo. Skutkiem tych usiłowań było, iż *wielka rada* obowiązała Dyrektoryat czwartym artykułem swego postanowienia, zawrzeć szczegółową konwencyę z legionami, która być miała sankcyonowaną przez Ciało prawodawcze.

W tem przeto celu dnia 6 Prairial generał *Dąbrowski* wysłał pułkownika Chamand'a do *Medyolanu*

#### 48

i opatrzwszy tego oficera, posiadającego wszystkie zdolności nieodzowne do wykonania podobnej missyi, w listy (30) stosownie do Dyrektoryatu, polecił mu działać wspólnie z generałem *Wielhorskim*. Otrzymali oni przecież odpowiedź (31): że dyskusya nad ową konwencyę zawrzeć się mającą między rządem Cyzalskim a legionami, ma być zawieszoną aż do ich powrotu na terytoryum Cyzalskie. Wszystkie atoli starania dążące do powrotu legionów na to terytoryum były bezskuteczne, gdyż wojska francuzkie zajmujące dotąd Rzeczpospolitą Rzymską, odebrały rozkaz zaambarkowania się w *Civita Vecchia* w celu udania się do *Egiptu*, a powstanie ogólne tlało pod popiołami w *Rzymie* i jego okolicach.

Z tych to powodów szef *Zaydlie* był wysłany dnia 7 do *Agnani* (7) z trzystoma ludźmi, a major *Chłopicki* dnia następnego 8 Thermidor odebrał rozkaz udać się za nim z 400 ludźmi. Generał *Macdonald* objął dowództwo korpusu armii *rymskiej* a generał *Saint-Cyr* był odwołany do *Paryża*. —

Wojsko nasze było źle ubrane i niepłatne. Więcej jak czterdziestu oficerów nadliczbowych znajdowało się przy korpusie. Większą ich liczba robiła przez patriotyzm służbę pod-oficerów, reszta zastępowała oficerów chorych lub nieobecnych. Rząd niechciał im przyznać nawet żywności w *racyach*: niektórzy z nich więcej zamożni, utrzymywali się kosztem własnym, a oficerowie w czynnej służbie

#### 49

odstępowali innym jedne dziesiątą część swego miesięcznego żołdu, i dzielili się z nimi swemi *racyami* i kwaterami. Żołnierze z przyczyny drogości życia, byli jak najgorzej żywieni.

W celu zapobieżenia tym klęskom, Generał *Dąbrowski* złożywszy dowództwo Legij w ręce Generała *Kniaziewicza*, udał się osobiście do *Medyolanu*, aby się domagać od tamecznego rządu tego wszystkiego co był winien naszemu wojsku, i tego co się dotyczyło jego dobrobytu; przybył on tam dnia 14 Thermidor. W *Rzymie* dowiedział się już, że Generał *Kościuszko* powrócił z Ameryki; miał więc nadzieję, że za jego pomocą zdoła otrzymać dla Legionów jakieś korzyści od rządu francuzkiego. Nie mogąc atoli w tym celu udać się osobiście do *Paryża*, posłał do *Kościuszki* swego adjutanta Majora *Tremo*, który tam przybył dnia 22go.

Druga Legija i artylerya pod rozkazami Generała *Wielhorskiego* stojąca w Cyzalskim rozlokowaną była w ten sposób: miała pierwszy batalion stojący w przedniej straży nad *Adigą*; drugi batalion stał w *Kremonie*, (Cremone) trzeci w *Ferrarze*, a artylerya w *Mantuy* i *Pizzighettone*.

Zakład Legionów stojący w *Medyolanie* pod dowództwem Kazimierza *Konopki* nieprzestawał dostarczać rekrutów. W tym czasie wybuchły powstania w państwie Rzymskim, w skutek których *Białowiejski* opuścił *Civita vecchia* i wrócił do *Rzymu*. Generał

#### 50

*Magdonald* był zmuszony wzmocnić garnizon tego miasta, ściągając do niego więcej wojska. Zformomował przeto oddzielny korpus złożony z Polaków i Francuzów, którego przeznaczeniem było działać przeciw powstańcom, i którego dowództwo powierzył

Generałowi adjutantowi *Mathieu*. Miał on obowiązek wyprzeć wszędzie w sposób gwałtowny buntowników, a wszystkie miasta powstałe wzięść szturmem.

Szef batalionu *Białowiejski* na czele czterystu ludzi, Major *Nadolski* z trzystu ludźmi, i porucznicy *Hauke* i *Gegenmus* z dwoma działami, udali się dla wzmocnienia oddziałów o których mówiliśmy wyżej. Miasta *Agnani*, *Alatri*, *Veroli*, *Ferentino*, *Frosinone*, *Piperno*, i *Terracina*, były wzięte. Powstańcy w *Terracinie* najwięcej okazali oporu, jednak 4go Thermidor to miasto wzięte było szturmem. Straciliśmy w zabitych trzydziestu grenadierów, Majora *Podoskiego* i kapitana *Kwiatkowskiego*; a mieliśmy ciężko rannych poruczników *Haukiego* i *Wisłoucha*, z pierwszego batalionu, i dziesięciu żołnierzy. Porucznik *Wisłouch* umarł wkrótce z ran odniesionych. Szef batalionu *Białowiejski* i porucznik *Gegenmus* odznaczyli się znakomicie w tej rozprawie. Szczególniej jednak odznaczył się Major *Nadolski* przy wzięciu *Frosinone*, a kapitanowie *Downarowicz*, *Laskowski* i *Billing* ciężkie odnieśli rany. W tych wszystkich bitwach mieliśmy około sześćdziesiąt ludzi zabitych a pięćdziesiąt rannych.

#### 51

Oddziały drugiego i trzeciego batalionu powróciły w dniu 9 Fructidor do *Rzymu*, a pierwszy batalion pozostał w *Terracinie* i okolicach. —

Z drugiej legii, trzeci batalion przybył w dniu 17 do *Mantuy* a pierwszy do *Ferrary*: — drugi batalion został w *Kremonie* (Cremone). —

Generał tymczasem zajmował się w *Medyolanie* polepszeniem losu swoich żołnierzy. Przedstawił on w dniu 22go Fructidor generałowi naczelnemu wodzowi *Brune* imienną listę wszystkich oficerów, żądając, aby sześćdziesięciu pięciu oficerom nadliczbowym żołd podporucznikowski aż do czasu umieszczenia ich w czynnej służbie przyznanym został. — Naczelny wódz podpisał tę listę i wydał rozkaz aby uczyniono zadość żądaniu generała *Dąbrowskiego*. Doznał on atoli daleko więcej trudności w wypłacie zaległości należącej się korpusowi, w uzyskaniu ubrania i patentów oficerskich; z przyczyny zmian które miały miejsce tak w rządzie Cyzalskim, jako też między naczelnymi wodzami i ambasadorami francuzkiemi.

Major *Tremo* wrócił z *Paryża* dnia 20go nieprzynosząc nam nic pocieszającego.

### Rok siódmy.

Dnia 10 Brumaire generał *Joubert* odbiera dowództwo armii, a generał *Brun* udaje się do *Paryża*. —

Rząd Cyzalski wydał rozkaz zapłacenia legionom całej zaległości należącej się wedle po rachunku; jenerał posłał na ten cel pieniądze do *Rzymu* przez majora *Tremo*, który przybył tam dnia 23 Brumaire. Legija została ubraną na nowo, i kapitan *Dembowski* udał się z bagażami pierwszej legij dnia 9 Frimaire do *Rzymu* traktem przez Bolonię i Ankonę. —

Artylerya stojąca w *Rzymie* miała rozkaz udania się do *Mantuy*, i przybyła tam dnia 15 Brumaire. Była ona później powiększoną o jedną kompanię.

*Strzałkowski* odebrał rozkaz pozostać w *Medyolanie*, aby odebrać patenta przyręczone dla oficerów przez dyrektoryat i wrócić z niemi do korpusu.

Gdy wojna z królem neapolitańskim rozpoczęła się, jenerał *Dąbrowski* opuścił *Medyolan* dnia 14 Frimaire aby spieszenie połączyć się z armią w *Rzymie*. Znalazł on kwaterę główną w *Terni*; jenerał *Championet* w dniu 28 Brumaire objął w *Rzymie* dowództwo korpusów armii, a jenerał *Magdonald* dowodził pod nim prawem skrzydłem, w którym legija nasza brała udział. —

Dnia 16 Vendemiaire, drugi batalion pod dowództwem *Forestiera* zastąpił pierwszy batalion w *Terracinie* utrzymując swoje przednie stráže na granicach neapolitańskich. Pierwszy i trzeci batalion, pozostały w *Rzymie*. Dnia 2 Frimaire wojska neapolitańskie zaatakowały na wszystkich punktach woj-

### 53

sko francuzkie, i podzieliwszy się na kilka kolumn, wkroczyły rozmaitemi drogami do Państwa Rzymskiego. Król na czele jednej z owych kolumn udał się ku *Terracinie*. Drugi batalion wraz z oddziałami francuzkimi stojącymi w okolicy tego miasta, cofnął się do *Rzymu*, przechodząc błota *Pontińskie*. —

Pierwszy i trzeci batalion stanęły dnia 4 obozem pod *Terranowa* w okolicy *Albano* aby zasłaniać odwrót innych wojsk, a dnia 5 te wojska parte przez nieprzyjaciela, przybyły do obozu pod *Terranowa*; i ponieważ wszystko w *Rzymie* było zrewoltowane, legija przeto nasza zajęła to miasto dnia 6, biwakując na placu *Navonne* i wysyłając chorych i bagaże do *Civita Castellana*.

W nocy z dnia szóstego na siódmy, naczelny wódz wyszedł z *Rzymu* z prawem skrzydłem, aby zkoncentrować armią rozrzuconą w rozmaitych punktach między *Ankoną*, *Rzymem* i *Civita-vecchia*, a następnie, trzema kolumnami udał się do *Monterose*. Legija nasza dowodzona przez jenerała *Kniaziewicza* formowała kolumnę prawą. Dnia 8go całe prawe skrzydło dowodzone przez jenerała *Magdonald'a*, zajęło pozycją naprzeciw *Monterose*; legija nasza była na lewym skrzydle. Dnia 9 zajęła ona pozycją w *Civita Castellana* z większą częścią wojsk francuzkich. Dnia 11 jenerał *Kniaziewicz* odebrał rozkaz przeprowadzenia się przez *Tybr* i zaatakowania nieprzyjaciela w *Magliano*, gdzie okopał on się silnie.

### 54

Nieprzyjaciel postrzegłszy ruch legii, począł udawać jakoby miał zamiar uderzyć na jej lewy flank lecz *Kniaziewicz* odłączył drugi batalion i dwa szwadrony kawaleryi pod dowództwem pułkownika *Chamanda*, które utrzymywały nieprzyjaciela w respekcie. *Kniaziewicz* wziął szturmem okopy, i z bagnetem w ręku wyparł nieprzyjaciela z *Magliano*, zabierając mu namioty i bagaże. Wojska francuzkie wreszcie nadeszły i zajęły tę pozycją, Legija nasza zajęła pozycje nad *Tybrem* w *Borghetto* i *Pontefelice*.

Wszystkie miasta i wsie w państwie Rzymskiem zrewoltowane połączyły się przeciw Republikanom z wojskiem neapolitańskim. W skutek tego Jenerał *Kniaziewicz* był zmuszony wziąć szturmem miasta *Fabrica* i *Fallari*, gdzie mieliśmy rannymi kapitana *Brzechfę*, i trzydziestu ludzi; a zabito nam porucznika *Gosławskiego* i dwudziestu ludzi. Gdy tak wojska francuzkie robiąc to samo z swej strony były się z wojskami neapolitańskimi w okolicach *Monterose*, Legija nasza stała na pozycji pod *Fallari*, formując prawe skrzydło korpusu dowodzonego przez Jenerała *Magdonald'a*. Dnia 14 Frimaire nadedniem armija neapolitańska silna (jak mówiono) czterdziestoma tysiącami ludzi, dowodzona przez Jenerała *Mack* zaatakowała nas. *Magdonald* miał tylko około ośmiu tysięcy ludzi, jego wojsko nie stało w szyku bojowym lecz zajmowało wysokość równiny między *Boccano*, *Nepi*, i *Civita-Castellana*. Z tej przyczyny oba-

### 55

dwa skrzydła, a nadewszystko prawe, były zgięte, środek więc wystawiony był naprzód. *Mack* zaatakował swoim środkiem środek skrzydła francuzkiego pod *Rignano*, który cofał się z wolna ku *Civita Castellana*, i bitwa w ówczas stała się ogólną. Francuzów zaatakowano pod *Nepi*, lecz wprowadzili oni w nieład Neapolitańczyków i poczęli ich ścigać. Lewe skrzydło zaatakowało Neapolitańczyków i cofnęło ich w tył. W tem nadszedł *Kniaziewicz* z Legiją Polską i Rzymską i uderzył na środek armij nieprzyjacielskiej w przekonaniu, że to jest lewe skrzydło nieprzyjaciela, gdy tymczasem to skrzydło, które albo było ukryte lub się też spóźniło, wychodzi naraz z boru *Falari* i grozi uderzeniem na flank *Kniaziewicza* i jego tyły. Wówczas odłącza on pierwszy i trzeci batalion pod dowództwem *Białowiejskiego*, i uderza resztą swojej brygady na nieprzyjaciela w tej samej chwili, gdy ten rozwija swoje kolumny, i wprowadza go w najzupełniejszy nieład. Wszystkie usiłowania jakie czynił hrabia *de Saxe* który dowodził tem skrzydłem aby powstrzymać uciekających, były bezskuteczne; i gdyby *Białowiejski* mógł był wykonać ten swój ruch więcej spieszenie na prawo, ani jeden z nieprzyjaciół niemógłby się być ocalić. Sam nawet hrabia *de Saxe* był już w ręku grenadierów polskich, i osobista tylko odwaga ocaliła go, był jednak ciężko rannym.

Nieprzyjaciel pobity na wszystkich punktach zo-

### 56

stał na polu bitwy wielką ilość armat, chorągwi, i bagażów: *Magdonald* ścigał go aż w późną noc.

Ta batalia najzupełniej przez Francuzów wygrana, zowie się bataliją pod *Nepi* czyli pod *Civita Castellana*.

Wśród owych wypadków, jedna kolumna wojsk neapolitańskich wysunęła się naprzód przez *Kalwi* (*Calvi*) i *Otricoli*, przecinając tym sposobem prawe skrzydło korpusu armij. *Magdonald* na czele oddziałów wojska francuzkiego i trzeciego Batalionu Legij naszej zaatakował ją w dniu 15 Frimair w *Otricoli*, wyparł ją ztamtąd i ścigał dalej. *Kniaziewicz* odebrał rozkaz otoczyć *Kalwi* (*Calvi*) od strony *Magliano* z dwoma innymi batalionami w tym samym czasie, gdy korpus wojska francuzkiego pod rozkazami Jenerała *Mathieu*, w którego skład wchodził trzeci batalion Legij Polskiej, odebrał polecenie opasać z innej strony to miejsce w którym znajdowało się cztery tysiące ludzi. Jenerał *Metz*, który dowodził tym oddziałem widząc się najzupełniej

otoczonym (blokowanym) i nie odbierając od Jenerała *Mack* żadnej pomocy, kazał dać znak poddania i poddał się Jenerałowi *Magdonald'owi* z całym swoim korpusikiem dnia 20 Frimaire. W tej epoce Jenerał *Dąbrowski* przybył do obozu; nieobjął on atoli dowództwa Legij zostawiając ją Jenerałowi *Kniaziewiczowi* który się tak znakomicie odznaczył, lecz był przy sztabie głównym Jenerała *Magdonald'a*.

## 57

Wódz naczelny zamianował *Kniaziewicza* Jenerałem Brygady. Jenerał *Mack* bez zatrzymania schronił się do Rzymu, i był ścigany przez całą armiją. Dnia 23 Legija nasza przeniosła się do *Colle-vecchio*, i dnia 24 stanęła obozem pod *Corege*. Tego samego

dnia Francuzi weszli do *Rzymu*, lecz niezastali tam już nieprzyjaciela. Dnia 25 kwatera główna armij przeniosła się tam także, a Legija Polska stanęła obozem tuż pod miastem przy bramie Świętego Wawrzyńca (St. Lorenzo) frontem ku stronie Tivoli i Frascati.

Zakład wojskowy z *Civita-Castellana* był wysłany do *Foligno*, a inny założono w *Rzymie*, dla chorych, rannych, rekonwalescentów i rekrutów. Wielu Polaków zbiegłych w latach piątym i szóstym z armij austriackiej, przyjąwszy służbę w armij neapolitańskiej; porzuciło dziś jej broń i połączyło się z rodakami formującemi Legiją Polską.

Kapitan *Dembowski* (starszy) został był w Ankonie z zapasem rzeczy ubiorczych Legij; złe drogi i bezwzględny brak środków transportowania, zmusiły go zatrzymać się tam. Chłopstwo widząc oddalającą się armiją, wkroczyło do Państwa Neapolitańskiego i rozpoczęło powstanie. Zakład w *Fuligno* dostarczył więc oddziałów do *Kanowo* (Canovo) i *Seravalle*, około dwóchset Polaków zgromadzonych w *Rzymie* wysłano z kapitanem *Tomaszewskim* celem wsparcia korpusu oblegającego *Civita-vecchia*. Te

## 58

wszystkie oddziały i Zakład, były pod rozkazami Pułkownika *Szamad'a* (Chamand).

Dnia 25 na wieczór, albo raczej w nocy, miała miejsce lekka bitwa przy bramie Sgo Jana Loterańskiego. Wojsko Neapolitańskie nadeszło w celu zajęcia *Rzymu* nie wiedząc wcale, że to miasto było już w ręku naszym. Placówki i przednie straże francuzkie rozbiły je najzupełniej, i wzięły Jenerała *Pignatelli* i tysiąc ludzi do niewoli. W tej bitwie Jenerał *Dąbrowski* znajdował się osobiście, lecz Legija polska niebrała w niej żadnego udziału.

Prawe skrzydło armij wyszło z *Rzymu* dnia 28 Fructidore, i przeprawiło się bez żadnej przeszkody przez błota Pontińskie. Legija polska przybyła dnia 8 Nivose do *Fondi* pierwszego miasta na granicach Królestwa Neapolitańskiego, formując z jednym pułkiem kawaleryi i dwoma armatami, przednią straż armij pod rozkazami Jenerała *Rey'a*, odtąd Jenerał *Dąbrowski* pozostał już przy Legij. Nieprzyjaciel okopawszy się silnie pomiędzy *Itri* i *Fondi*, uczynił prawie niedostępnymi góry; wielka bateria nazwana baterją Sgo Andrzeja obsadzona ośmiu działami dwónastofuntowemi broniła jedynej drogi prowadzącej do Neapolu. *Dąbrowski* wydał rozporządzenia dnia 9, do zaatakowania i wzięcia tyłu temu stanowisku. Wskutek których kapitan *Sznajder* z czterema kompanijami trzeciego batalionu miał zająć stanowisko pod *Sperlonga* na prawo nad morzem,

## 59

i w razie potrzeby pokazać się dnia 10go na tyłach baterji. Kapitan *Hiński* z dwiema kompanijami pierwszego batalionu, miał udać się w góry na lewo, aby wpaść potem na prawy flank nieprzyjacielski. A kapitan *Laskowski* miał wcisnąć się naprzód między *Itri* i *Sperlonga*. Ten ruch był rozporządzony w ten sposób, iż wszystko miało się znajdować w swych stanowiskach w jednej minucie, aby następnie zaatakować nieprzyjaciela z przodu i ze wszystkich stron. Lecz nieprzyjaciel stojąc na górach które otaczały równinę przez nas zajmowaną, widział wszystko co się działo u nas, spostrzegłszy przeto nasz ruch, uciekł nagle dawszy do nas parę armatnich strzałów, czyniąc nas tym sposobem panami swej pozycyi, swej baterji, i swych dział. Jenerał *Rey* przybywszy w owej chwili, daje rozkaz ścigać nieprzyjaciela, i dnia 10go zrana znajdujemy się bez wystrzału przed bramami *Gaety*. Kapitan *Sznajder* posunął się ku *Gaëcie* górami, trzymając się brzegów morskich.

*Kniaziewicz* zbliżył się aż do *Mola-di-Gaëta* z drugim i trzecim batalionem Legij w tym samym czasie gdy Jenerał *Dąbrowski* z pierwszym batalionem i artylerją francuzką otoczył *Gaëtę*. Jenerał *Rey* wezwał kommandanta załogi do poddania się a gdy ten dał odpowiedź odmowną, kazał dać ognia z wszystkich granatników i armat jako jedynej artylerji którą mieliśmy z sobą. Garnizon słabo odpowiadał na na-

## 60

sze strzały, i ku wieczorowi kommandant załogi kapitulował. Garnizon silny dwoma tysiącami ludzi wzięty był do niewoli, i znaleźliśmy w miejscu więcej jak sto armat, wiele amunicyi, i żywności. Tego samego wieczora o godzinie dziesiątej, pierwszy batalion zajął w posiadłość *Gaëtę* a jedenastego, garnizon zabrany został odesłany do Rzymu.

*Kniaziewicz* w tym samym dniu posunął się aż do *Garigliano*, i zajął *Traietta*. Dnia 12 Nivose rzucono most łyżwowy na tej rzece, po którym Jenerał *Rey* przeszedł z korpusem będącym pod jego rozkazami, zostawiając tylko pięć kompanij z pierwszego batalionu garnizonem w *Gaëcie* i dnia 14 połączył się z Jenerałem *Magdonaldem* pod *Sparanisą*.

Wpadło w nasze ręce w *Kalvi* (Calvi) i w *Gaëcie* wiele koni pociągowych od kawaleryi jako też stadnina koni królewskich w okolicach *Mandragone*; Jenerał *Dąbrowski* zdołał od Naczelnego Wodza wyjednać rozkaz zformowania jednego pułku Kawaleryi polskiej. W krótkim czasie, ten pułk silny już trzystoma ludźmi składającymi się z oficerów i żołnierzy, którzy wprzód już w Polsce służyli w kawaleryi, był w stanie robić służbę.

Legija nasza przeniosła się pod *Kapuę* (Capoue) aby blokować miasto od tej strony, i stanęła niedaleko od *Wolturno* (Volturno). Małe starcia niemające żadnego znaczenia miały miejsce od czasu

## 61

od czasu aż do dnia 22 Nivose jako dnia w którym się kończyło zawieszenie broni.

W tym atoli właśnie czasie, wypadki daleko przeraźliwsze, wymagające wielkiej bacności, pojawiły się na tyłach naszej armij. Wielu mieszkańców miast a mianowicie wieśniacy zwani *Skarpety* (Scarpetti) ród dziki utrzymujący się z przemytnictwa, polowania

i rozboju, połączywszy się z żołnierzami neapolitańskimi rozbitymi i dowodzonymi przez oficerów własnego narodu, poczęli napadać na nasze oddziały, wyrzynać garnizony, niszczyć mosty i komunikacje na rzece *Garigliano*, i przecinać nam dowództwo żywności.

Małe oddziały wysłane na położenie końca temu zniszczeniu, straciły wielu ludzi bez możliwości dopięcia owego celu; uczyniły one owszem powstańców więcej upartymi, i ozuchwały ich jeszcze bardziej. I gdyby armija nieprzyjacielska pod *Kapua* utrzymała

się była silnie, gdyby otrzymała była wsparcie w powstańcach na równinach *Kapuy*, zły by nas spotkał koniec: lecz *Mack* kapitulując, ułatwił nam możliwość wysłania silnych oddziałów dla poskromienia powstań, i przywrócenia porządku między nimi, już to za pomocą siły, już środkami przyjacielskimi. *Sezza*, *Itri*, *Kastiglione*, (*Castiglione*), *Mola-di-Gaëta*, *Kaskano*, (*Cascano*) i *Kastel-fort*, (*Castel-fort*) wzięte były siłą; *Trajetto* i wiele innych miast zdały się na łaskę. Straciliśmy w tych rozmaitych bitwach wielu ludzi, a przedewszystkimi żalowaliśmy bardzo straty

## 62

walecznego Szefa Batalionu *Tremo*, oficera pełnego zasług, adjutanta Jenerała *Dąbrowskiego*, poległego pod *Trajetta*, dnia 20 Nivose, straciliśmy także oficerów od piechoty, poruczników *Zalewskiego*, *Krauzego*, *Jalbrzykowskiego*; tudzież Sztabs-Chirurga *Rittera* (chirurgiem-Major) i porucznika od kawalerii *Varelle'go*; ten ostatni od powstańców pod *Trajetta*, z dwudziestu swemi ludźmi, niechcąc się im poddać, zginął idąc na przebój na czele swego oddziału, z którego sześciu tylko ludzi wróciło do swoich. Ciężko rannych mieliśmy kapitanów *Kosińskiego* i *Kochańskiego*. Dnia 23 Nivose, według zawartego zawieszenia broni z Jenerałem *Mack*, Francuzi weszli do *Kapuy* (*Capoue*). Legija polska zajmowała się przywróceniem porządku na tyłach armij. *Kniaziewicz* na czele trzeciego batalionu wziął szturmem *Sezza* i *Kaskano*. (*Cascano*). *Dąbrowski* na czele dwóch innych batalionów Legij, tudzież piętnastej pół Brygady lekkiej, siódmego pułku strzelców konnych, i dwóch armat, sforsował przejście w *Garigliano*,

i rozciągnął się aż do *Teraciny*. Miał on dwa konie pod sobą ranne. Dnia 3 Pluviose, Jenerał *Mack* przybył do obozu francuzkiego szukać w niem protekcyi przeciw Neapolitańczykom; eskortowała go, tego samego dnia aż do *Rzymu* nasza legija.

Armija weszła do Neapolu dnia 4go i przyjęła nazwę armij Neapolitańskiej. Dnia 5go Jenerał *Dąbrowski* odbiera dowództwo Dywizyi rozciągającej się

## 63

od *Kapuy* włącznie aż do *Terraciny*. Dnia 16go Jenerał *Championet* poleca Jenerałowi *Kniaziewiczowi* udać się do *Paryża*, w celu ofiarowania Dyrektoryatowi sztandarów zdobytych na Neapolitańczykach: udaje on się tam dnia 17go biorąc z sobą kapitanów *Drzewieckiego*, *Dąbrowskiego* i *Kosseckiego*, którzy robili przy nim służbę adjutantów w czasie kampanij z wielkiem odznaczeniem.

*Kniaziewicz* odbiera list (33) od Dyrektoryatu pod datą 1 Pluviose, i drugi (34) od Ministra wojny datowany dnia 10 Nivose, które nakazuje umieścić w rozkazie dziennym.

Dnia 17 Naczelnym Wódcz mianuje pułkownika *Chamand'a* szefem Legij pierwszej.

Jenerał *Magdonald* udając się do Neapolu w celu odebrania dowództwa nad armiją, dnia 19 Ventôse przejeżdża przez *Sezza*, gdy Jenerał *Championet* wyjechał dnia 10go udając się do *Paryża*.

Chociaż armija Neapolitańska była całkiem pobita i rozproszona, i chociaż byliśmy panami większej części tego królestwa, zniewalano nas jednak nieustannie występować przeciw miastom zrewoltowanym. Rozproszeni tu i owdzie żołnierze Neapolitańscy, połączywszy się z *Skarpettami* niepokoiłi nieustannie nasze małe oddziały, czyniąc tym sposobem niepewnymi drogi, i przecinając nam komunikacje, nadewszystko w górach nad *Garigliano*, *Volturno*, i *Itri*. Nasza przeto Dywizya wzmocniona dwiema pół-

## 64

Brygadami francuzkiemi, była w nieustannym ruchu bijąc się ze wszechstron. Z drugiej strony byliśmy zmuszeni utrzymywać silne garnizony w *Kapuy* i w *Gaëcie*. Wojsku wprawdzie nie brakowało żywności ani pieniędzy, lecz niemiało odzieży, a kapitan *Dembowski* niemógł nam nadesłać mundurów z *Ankony* z przyczyny braku środków transportu i okolicznych powstań.

W takim stanie były rzeczy, gdy Jenerał *Wielhorski* doniósł nam, że wojna z Cesarzem (austryackim) jest więcej jak pewną; i że Jenerał *Scherer* objął dowództwo armij włoskiej.

*Dąbrowski* dążąc nieustannie do swego głównego celu, chwycił spiesznie najmniejszą okoliczność, która by mu ułatwiła możliwość działania ze swym korpusem na kotremlkolwiek skrzydle armij austriackiej; i z tych to powodów zdawało mu się być na czasie, proponować Naczelnemu Wódczowi swoje pomysły nad rodzącą się wojną w taki sposób: iż gdyby armija austriacka była odpartą przez prawe skrzydło, korpus polski mógł był natychmiast wkroczyć do Polski przez *Węgry*.

W tym celu wysłał on do Jenerała *Scherera* swego adjutanta Majora *Zawadzkiego*, aby wyjednał u niego rozkaz dla Legij i jej pułku kawalerji, połączenia się z armiją Włoską. Obywatel *Wybicki* towarzyszył Majorowi *Zawadzkiemu* w tej podróży, w nadziei stania się mu użytecznym swemi radami i swym rza-

## 65

dkim talentem. — Wyjechali oni z *Sezza* dnia 9go, a Jenerał *Dąbrowski* przekonany o pomyślnym skutku ich missyi, spieszył się postawić w stanie do marszu gotowym pułk kawalerji polskiej, silny czterystoma ludźmi, uzbrojonymi w lance, pistolety i pałasze, którym dowodził jenerał *Karwowski*.

Zformował on nadto batalion grenadierów złożony z trzech kompanij grenadierów legii silnej każda po sto pięćdziesiąt ludzi i powierzył jego dowództwo majorowi *Malachowskiemu*.

Drugi taki batalion, zformowawszy z trzech kompanij strzelców pieszych, oddał w dowództwo majorowi *Jasińskiemu*; i jednocześnie starał się ściągnąć do swego korpusu ile było można oddalonych Polskich oddziałów.

*Tomaszewski* po wzięciu *Civita-Vecchia* w przechodzie przez *Rzyn* odebrał rozkaz udać się z swym oddziałem wynoszącym czterysta ludzi do *Isola* i *Sowa* w Apeniny nad *Garigliano*, gdzie *Skarpetyści* wyparci z tych stron przez nasze wojsko, cofnęli się i przecinali nam komunikacje z *Akwino* (*Acquino*) — kapitana *Hińskiego* wysłano do *Montekorwo* (*Monte-corvo*), aby go wspierał.

Pułkownik *Chamand*, dowódca zakładów w *Ankonie* i *Foligno*, odebrał rozkaz być gotowym do marszu. *Dembowski*, ukończywszy robotę mundurów, udał się z całym pociągiem do *Foligno*, aby tam oczekiwać nowych rozkazów.

66

*Zawadzki*, powróciwszy dnia 2 Floréal, przywiózł generałowi rozkaz datowany z dnia 7 Germinal, aby połączył korpusiki pod jego rozkazami zostające z armią włoską. — Doniósł on mu jednocześnie o nieszczęśliwym wypadku batalii pod *Weroną*. Obywatel *Wybicki* cofnął się do *Paryża*, aby tam oddać się pracom naukowym.

Dnia 5go Floréal *Dąbrowski* odebrał rozkaz od generała *Magdonalda* połączyć się z armiją włoską, jak tylko korpus polski będzie zastąpionym przez wojska francuzkie i obrać drogę przez *Sienne* i *Florencyą*. Kapitan *Amiro*, który odznaczył się już jako oficer inżynierzy w rewolucyi polskiej, pełnił w owej epoce w korpusie Legii funkcją szefa sztabu głównego.

W skutek tego rozkazu cały korpus Legii zgromadził się w Terracinie. *Hiński* i *Tomaszewski* odebrali rozkaz połączenia się jak najspieszniej z Legią polską w *Rzymie*; — a *Chamandowi* polecono wraz z zakładem udać się do *Civita-Castellana*, gdzie droga z *Sienny* oddziela się od drogi do *Foligno*.

Nasze wnijscie do *Rzymu* odbyło się dnia 3go Maja (14 Floréal), jako w rocznicę dnia pamiętnego dla Polaków ustanowieniem konstytucyi w roku 1791. *Hiński* i *Tomaszewski* przybyli tam także.

Więści o porażce *Szerera* rozeszły się już wszędzie. — Wiedziano nawet, że armija neapolitańska

67

poczęła się już cofać; co spowodowało nowe niepokoje w okolicach *Foligno*, *Spoletu* i *Perusyi*. — Jenerał *Beller* (*Belaire*), dowódca dywizyi w *Rzymie*, nie miał potrzebnej siły wojska, a konsulat rzymski potrzebnych środków na poskromienie tych wstrząśnień. — Wezwali przeto generała *Dąbrowskiego*, aby udał się w te strony, w nadziei, że w swym przechodzie zdoła poskromić burzycieli, lub przynajmniej utrzyma tam spokojność aż do przybycia wojsk francuzkich.

Jenerał przyjął tę propozycyą, do czego to go głównie spowodowało, że *Chamand* wysłał do niego oficera z zapewnieniem, iż niepodobno mu będzie w epoce oznaczonej sprowadzić багаż i pociągu do *Civita-Castellana*.

Żołnierze byli bez obuwia, koszul i przyodziewku, straciliby wszystko, gdyby nie przeszli przez *Foligno*. W skutek tych uwag korpus Legii wyszedł z *Rzymu* dnia 16go i przybył do *Perusyi* dnia 21go, gdzie go czekały mundury i inne potrzeby. Wszystkie miasta i okolice, przez któreśmy przechodzili, były w najgłębszym spokoju — i tą razą jedynie niemieliśmy potrzeby bić się z powstańcami.

Dnia 21go rozdzielono między Legiją mundury, obuwie i inne potrzeby, a zakład podzielono na 2 kompanije. Kapitan *Dembowski* przy robocie mundurów umiał tak dobrze gospodarować, iż wskutek jego oszczędności pułk kawalerji naszej dostał jesz-

68

cze, prócz wszelkich potrzeb, czapraki wierzchnie w dodatku, na które nie liczone wcale w *Medyolanie*.

W Toskanii wybuchło ogólne powstanie; wszystko, co zdolne było broń nosić, na czele wojskowych w służbie wielkiego księcia Toskańskiego zgromadziło się w *Arezzo* i *Kortone* (*Cortone*) pod dowództwem oficerów Austryackich, i zagrażało Florencyi, gdzie się znajdował jenerał *Gotier* (*Gauthier*) bez wojska, będąc zmuszonym małą jego częścią, którą miał przy sobie, wysłać do *Lukki* (*Lucques*) i *Serzana*, tak dla poskromienia tam powstań, jako też dla powstrzymania Austryaków, którzy przełamawszy wojsko francuzkie w Apeninach, posunęli się naprzódku *Spezzyi*. — Dowiedzieliśmy się wtenczas, że armija włoska była rozbitą i zajęła pozycyą w Apeninach; że *Mantua* była blokowana, i że nasza druga legija z artylerją była w niej zamkniętą.

Zdawało się więc, że myśl, którą jenerał *Dąbrowski* miał, działania przeciw jednemu skrzydłu armii austryackiej, w celu wynalezienia wreszcie środka przedarcia się do Polski, znikła poraz trzeci.

Jenerał po drodze odbierał list za listem od jenerała *Gothier* z *Florencyi* i od jenerała *Belera* z *Rzymu*, którzy nalegali nań, aby poskromił jak będzie można powstania, aby przybył w dniu 27 do *Florencyi*, i aby wziął miasta *Kortone* i *Arrezzo*.

69

Dnia 23go przednia straż ruszyła z *Perusyi* a korpus udał się za nią dnia 24go. Wprzód nim przybyliśmy do *Magniano* nad jeziorem Peruzyjskiem (niegdyś *Trasimeńskim*), byliśmy już ze wszech stron atakowani przez powstańców na naszych bokach (*défils*), odpieraliśmy ich przeto postępując naprzód aż do *Kortony*. Przednia straż dowodzona przez szefa batalionu *Zaydlica*, składająca się z trzeciego batalionu i jednego szwadronu kawalerji pod rozkazami majora *Kamińskiego*, napotkała rozwaliny gmachu, bronione przez wieśniaków zbrojnych; — i w taki sposób spotykała na trudności, jakie tylko kraj poprzecinany zamkami przedstawia; lecz za przybyciem naszego korpusu te trudności i przeszkody zostały usunięte i nieprzyjaciel wyparty. — Cofnął on się do ogrodów poza murami i do sąsiednich domów *Kortony* i bronił się tam rozpaczliwie. Miasto było otoczone dobrimi murami i położone na wysokości panującej nad całą okolicą. *Dąbrowski* zrobił potrzebne przygotowania do ataku. Nieprzyjaciel wkrótce był wyparty z domów i przedmieść, utraciwszy wiele ludzi. Sapery wyrąbali już bramę toporami, mimo najstraszliwszego ognia z domów i okien, lecz powstańcy wybudowali poza bramami wewnątrz miasta mury obwarowane gęstymi strzelnicami, było nam więc niepodobną wkroczyć dalej w miasto. Nie zostawało przeto nic więcej do zrobienia, jak czekać nocy w pozycyi w jakiej

70

znajdowaliśmy się, i wówczas dopiero obrać inną, na której korpus nie mógłby być niepokojony ani przez wycieczki z miasta, ani przez powstańców z *Arrezzo*.

Ci ostatni byli w pełnym marszu na *Florencyą*, lecz gdy się dowiedzieli o przybyciu naszego korpusu, cofnęli się do swego miasta.

W tej bitwie straciliśmy w zabitych porucznika *Wasilkowskiego* i dwódziesięciu żołnierzy; — mieliśmy rannymi: majorów *Kamińskiego* i *Karskiego*; kapitanów *Dembowskiego*, *Zółtowskiego*, *Pokrzywnickiego*, *Winert'a*, *Rutier'a*; poruczników: *Dziurbasa*, *Notkiewicza* i *Wąsowicza*, oraz trzydziestu żołnierzy.



Dnia 25go korpusu dał się w pochód o świcie dnia. — Cały ten dzień niemieliśmy nic innego do czynienia, jak wspierać każdej chwili oddziały strzegące naszych boków (flancs), które nieustannie prawie ścierać się musiały z rabusiami.

*Kastigliane, Fiorentino*, miasta leżące w górach, otoczone dobrymi murami, były zmuszone otworzyć nam bramy, a to od chwili, jakśmy wyparli powstańców ze wszystkich stanowisk okolicznych i poczynili przygotowania do wzięcia tych miast siłą. Przechodząc przez nie, dowiedzieliśmy się, że powstańcy z *Arrezo* z kilku działami zajęli pozycją naprzeciw swego miasta z posta-nowieniem zbraniania nam przejścia. — W skutek tego *Dąbrowski* dał rozkaz pułkownikowi *Chamand'owi* udać się naprzód na wielki trakt z dwo-

## 71

ma batalionami i jednym szwadronem kawalerii, aby ich trzymał w szachu, gdy tymczasem sam generał z korpusem udał się na lewo, aby zająć pozycją pod *Bastardo*, stawiając się przez ten ruch między *Florencyą* i *Arrezo*. Buntownicy spostrzegłszy nasz plan, postanowili przeszkodzić jego wykonaniu, uderzając na nas całymi siłami; lecz wszystkie ich usiłowania były bezskuteczne, i dnia tego samego jeszcze przybyliśmy na pozycją. W tym ataku zginął pułkownik *Chamand*; wieść o śmierci tego powszechnie kochanego, walecznego i godnego oficera którego do dziś dnia jeszcze cały korpus nie może odżałować, doszedłszy do szeregów, taką wściekłością zapaliła żołnierzy naszych, iż wycięli w pień paręset buntowników, i porąbali w kawałki ich naczelnika, wydzierając mu chorągiew.

Generał zaraz na polu bitwy zamianował Szefa Batalionu *Forestiera*, Szefem Legii. Majora *Chłopickiego* Szefem Batalionu, a kapitana *Ossowskiego*, majorem drugiego Batalionu.

Dnia 26go korpus nasz obozował pod *Saint-Giovani* bardzo mało niepokojony od buntowników. Zaczepiali oni przecież naszą straż tylną, która odparła ich wkrótce. Dnia 28go korpus nasz wszedł do *Florencyi*, gdzie przebył dzień 29ty.

Tego samego dnia generał odebrał rozkaz zająć Apeniny, i objąć dowództwo nad wojskiem pod roz-

## 72

kazami generała *Merlin'a* będącym, pod nazwą Dywizyi „*Wyjść Apenińskich*.”

Austriacy grozili już zajęciem *Spezzyi*, i przecięciem nam przez nią całej komunikacyi z armiją Włoską.

Aby niestracić czasu, generał *Dąbrowski* podzielił Legiją, i dał rozkaz drugiemu Batalionowi aby natychmiast wzmocnił pozycją w *Saint-Peagrino* zajmowaną przez trzecią pół-brygadę formującą prawe skrzydło naszej Dywizyi, by tam z większą siłą wyjść z *Modeny*. Korpus zaś sam przeniósł się przez Lukkę do Serzana, zostawiając w pierwszym mieście swą rezerwę, złożoną z wojska francuzkiego i naszej kawalerii. Nieprzyjaciel wkroczył już do *Borghetto*, do *Ulla* i *Sassalbo*. Trzeci Batalion wzmocniając pozycją w *Fivizzano*, połączył się z pięćdziesiątą piątą pół-brygadą pod rozkazami Szefa Brygady *Ledru*. Pierwszy Batalion wzmocnił pozycją naprzeciw *Borghetto*, łącząc się z ósmą półbrygadą dowodzoną przez Szefa Brygady *Brun'a*.

*Dąbrowski* zatrzymał się w *Serzano* z grenadierami, strzelcami, i częścią naszej kawalerii, pod rozkazami Szefa *Forestier'a*, aby obserwować nie przyjaciela w *Ulla*. Głównym jego celem było wyprzeć nieprzyjaciela który był silnym w *Pontremoli*, i tym sposobem zmusić go do opuszczenia Apenin.

Dnia 4go Prairial, generał wydał odpowiednie rozkazy (35). Zostały one dobrze wykonane, z wy-

## 73

jątkiem kolumny środkowej, w której znajdował się nasz trzeci Batalion, a która zamiast obejść miasto *Pontremoli* zostawiając je na lewej ręce według dyspozycyi, połączyła się d. 8go z rezerwą pod *Scosetolo* i niezajęła wcale *Montelonga*. Gdyby ta kolumna nie była ominęła drogi przepisanej, ani jeden z nieprzyjaciół nie byłby uszedł z tego defilu.

Kolumna *Lebrun'a* na lewem skrzydle, w której znajdował się Batalion pierwszy, uderzyła d. 6go na nieprzyjaciela pod *Borghetto*, i zmusiła go do cofnięcia. A opanowawszy wreszcie pozycją pod *Centocroci*, zaatakowała go tam jeszcze dnia 7go i po uporczywej bitwie zmusiła do ucieczki.

*Brun* przeniósł się dnia 8go do *Borgowal-di-Taro* i wysłał zaraz oddziały do *Bardi*, *Varzi* i *Belforte* wzdłuż *Taro*, dla strzeżenia nieprzyjaciela w *Fornowie*. Korpus lekkiego francuzkiego wojska z jednym Batalionem Genueńskim pod rozkazami Szefa *Graziani*, wyparł nieprzyjaciela stojącego między *Vazza* i *Magrą*, i zajął dnia 8go *Cissa*. *Dąbrowski* osobiście dowodził rezerwą. Uderzył on ze wszech stron na nieprzyjaciela w *Ulla*, i wyparł go z tej pozycyi, wprowadzie zatrzymuje się jeszcze i wzmocnia w *Villafranca*, lecz widząc że generał wydaje rozporządzenia aby mu strzelcami zabrać tył, a jednocześnie zaatakować go grenadierami od frontu, cofa się do *Filatra*, dokąd ścigany jeszcze przez nasze wojsko, zmuszonym jest schronić się do *Pontremoli*. Tym-

## 74

czasem kolumna środkowa, jak to już powiedzieliśmy, zmyliwszy drogę, niemogła już przybyć, jak miała obowiązek, dnia 8go z rana do *Montelongo*. *Dąbrowski* tego samego dnia wszedł nawet do *Pontremoli*, z kądem nieprzyjaciel jak najspieszniej się wyniósł: i odesłał kolumnę środkową, do *Montelongo*, gdzie nieprzyjaciel, chcący stawiać jakiś opór, był natychmiast zaatakowanym i rozproszonym. Kolumna posunęła swoje przednie straże aż do *Saint-Terenzo*, tam bowiem nieprzyjaciel począł się formować. Oddział tej kolumny przeznaczony do wyparcia nieprzyjaciela z *Sassalbo*, uderza nań natychmiast; zmusza do cofnięcia, i ściga go aż do *Culagno*, nad *Sechchia*, i zajmuje na jego lewem skrzydle stanowisko w *Abati-di-Liveri*.

Kolumna prawa do składu której wchodził nasz Batalion drugi, dowodzona przez Szefa *De Portes*, stanęła dnia 6go naprzeciw *Silano*, i zaatakowała tam nieprzyjaciela; a dnia 7go zmusiła go do ucieczki ścigając aż do *Ospitaletto*; i tam złączyła się z patrolem

kolumny środkowej. Największą jej część skierował J. Dépert (*De-Portes*) ku *Trosinovo*, z kądem nieprzyjaciel groził mu nieustannie uderzeniem na jego bok (flank). Nieprzyjaciel pod zasłoną gór niedostępnych, broniąc się silnie, ustępował tylko krok za krokiem, gwałtownie atoli party, był wreszcie zmuszonym cofnąć się aż do *Paolo* i *Sassuolo*.

Ta kolumna połączyła się na prawo z Dywizją

## 75

*Montrichard'a* stojącą w *Piévé-di-Pelago*, która po porażce armii włoskiej cofnąwszy się traktem Bulońskim aż do Apenin, zajęła była to stanowisko.

Przez ten ruch stawaliśmy się panami Apenin i wszystkich z nich wyjść (*debouchés*), które prowadzą na równiny. Sześć armat wziętych pod *Ulla*, wielki zapas ładunków, które przychodziły nam w sam czas gdyż nam ich poczynało brakować, znakomite zapasy żywności opuszczone przez nieprzyjaciela w *Pontremoli* i sześćset niewolników wojennych, były owocami naszego zwycięstwa. W tych różnych bitwach Legija nasza miała sześćdziesiąt ludzi zabitych i tyluż rannych.

Dnia 8go Praivial generał *Dąbrowski* skończywszy wyprawę, zajął tę samą pozycją, którą generał *Victor* odcięty od armii Włoskiej miał rozkaz opanować w tej samej właśnie chwili, gdy tenże co tylko przybył do *Spezyi*.

Gdy się to dzieje, armija Neapolitańska przybywa do Toskanii aby nieść pomoc armii włoskiej. Wchodzi ona w Apeniny, a generał *Dąbrowski* odbiera surowy rozkaz, aby skoro tylko generał *Victor* zajmie *Pontremoli*, a generał *Salm*, który wchodził do składu armii Neapolitańskiej zajmie *Silvano*, on (*Dąbrowski*) skoncentrował swoją Dywizją w *Fivizzano*, i odesłał wszystkie półbrygady i oddziały francuzkie do ich właściwych dywizji, z wyjątkiem ósmej i jednego Batalionu sześćdziesiątego drugiego pułku.

## 76

Dnia 14go i 15go Legija połączona z powyżej wspomnianymi oddziałami wojska, zajęła wyjścia (*debouchés*) *Fosdinovo*, *Fivizzano* i *Sassalbo*.

Dnia 16go pierwszy Batalion Legii, dowodzony przez Szefa Brygady *Forestier'a*, wyparł nieprzyjaciela z pozycji pod *Buzzano*, a drugi Batalion zajął to miejsce aby go wzmocnić.

Dnia 19go przychodzi rozkaz datowany z dnia 18go, aby Dywizya nasza połączyła się dnia 25go z korpusem armii w *Reggio*.

Dnia 20go Dywizya staje w *Sassalbo*, a pierwszy Batalion pod rozkazami Szefa *Brun'a*, wypierał przednie straże nieprzyjacielskie z *Cervarezzo* i z *Kampoforte* (*Campo-forte*).

Dnia 24go nieprzyjaciel chciał wstrzymać nasz pochód pod *Kassina* przy zejściu z gór. Pokazał on nam swoje piechotę stojącą w szyku bojowym, i kawaleryą na równinie. Mieliśmy mało kawaleryi, z powodu iż po drodze którąśmy zajmowali do *Sassalbo*, niepodobniestwem prawie było przeprowadzać konie, a z drugiej strony nieprzyjaciel porozstawiał ze wszech stron uzbrojonych wieśniaków aby nam tamować przejście.

Batalion strzelców naszych podzielono na dwie części, i ustawiono na dwóch bokach (*flankach*) przedniej straży aby ją wspierał. Drugi Batalion udał się na prawo od *Kassino*, a silny oddział przedniej straży stanął na lewo, zostawiając *Krostolo*,

## 77

na prawo. Strzelcy nasi rozproszyli natychmiast wieśniaków, i nieprzyjaciel z swej strony wysłał oddziały na spotkanie się z nami. Dywizya jednak nasza, ciągle posuwała się naprzód, gdy tymczasem nieprzyjaciel ustępując z pozycji na pozycją, zagrożony przez nasze oddziały na swych *flankach*, (*bokach*) cofnął się wreszcie aż na równiny pod *Reggio*. Stanęliśmy przeto obozem pod *Verzano*, posuwając nasze przednie straże aż na wysokość *Rivalty*. Zabraliśmy w tym dniu nieprzyjacielowi kilku do niewoli, zabito mu kilku huzarów, i zabraliśmy konie, które niemogły przepawić się przez ogrodzenia lub przeskoczyć rowów, będąc gwałtownie ściganymi przez naszych strzelców; wielu uzbrojonych wieśniaków, wycięto bez miłosierdzia.

Dnia 25go Praivial z rana, Dywizya była gotową do zaatakowania nieprzyjaciela w *Reggio*, i zrobiła już ku temu ruch stosowny, gdy naraz dowiedzieliśmy się, że opuścił on to miejsce. Przednie straże ścigając go, dognały jego straż tylną w *Kastelnovo* (*Castelnovo-di Solto*) i w *Santa-Vittoria* zmuszając ją do ucieczki. Tymczasem Dywizya nasza przeszła przez *Reggio*, i zajęła pozycją na drodze ku *Parmie* pod *Kwaresimą* (*Quaresime*). Około południa armija Neapolitańska przybyła z *Modeny* pod rozkazami generała *Magdonalda*, i zajęła pozycją na naszych tyłach.

Dnia 26go armija udała się do *Parmy*. Nasza

## 78

Dywizya poszła na lewo drogą, ku *Montechio* i *Monte-Chiaragula*, i stanąwszy obozem pod *Vicoforte* niedaleko *Parmy*, oparła swoje prawe skrzydło o dywizją *Montrichard'a*. Jedną baterią artylerji lekkiej, dwa szwadrony kawaleryi Polskiej pod rozkazami Szefa Szwadronu *Biernackiego*, i jeden szwadron kawaleryi francuzkiej, przyłączono do naszej Dywizji.

Prześliśmy rzekę *Taro* dnia 27go, a dnia 28go Dywizya nasza stanęła obozem niedaleko *Ponte-Nura* mając swoje prawe skrzydło na drodze, o którą generał *Ruska* (*Rusca*) opierał swoje skrzydło prawe.

Dnia 29go przeszliśmy przez *Plaisance*, zostawiając rzekę *Po* bardzo blisko na prawo, i zajęta w tym mieście przez nieprzyjaciela cytadelę otoczyliśmy w taki sposób, iż niemógł swemi armatami nic złego zrobić naszej kolumnie. Dywizya *Viktor'a*

formowała przednią straż, tuż za nią postępowała Dywizya generała *Ruska*, a za tą Dywizya nasza. Przeprawiwszy się przez rzekę *Trellia* pod *Borgo-San-Antonio* postępowaliśmy spokojnie aż do *Tidony* (*Tidone*). W chwili gdy przednia straż Dywizji *Viktor'a* pod rozkazami generała *Charpentier'a* przeprawiała się przez tę rzekę, rozpoczął się tyralierski ogień; nasze forpoczty wyparły placówki nieprzyjacielskie, poczem Dywizya *Viktor'a* przeprawiła się przez *Fidone*. Kawalerya generała *Ruska* zrobiła to samo z częścią piechoty i artylerji, która

## 79

wyprzedziła Dywizją *Viktor'a* na prawo, reszta piechoty i artylerja z Dywizji *Ruska*, sformowała się w linią bojową; nasza Dywizya zajęła pozycją w kolumnie na lewym skrzydle Dywizji *Ruska*. Batalion strzelców wysłany naprzód przeprawił się przez rzekę *Tidone* w celu zakrycia naszego frontu; lecz *Dąbrowski* spostrzegłszy że nieprzyjaciel począł wysuwać się na prawo, dał rozkaz Szefowi *Brun'owi* aby się udał z częścią kawaleryi francuzkiej i pierwszym Batalionem polskim na lewo ku *Kantone* i *Arcello*, przez co przeszkodził nieprzyjacielowi przejść rzekę i wpaść na nasz bok lewy. Dywizya rozwinęła się Batalionami *we wschody*, (*en échelon*) opuszczając swoje lewe skrzydło. Artylerja była zmuszona stać nieczynnie na wielkiej drodze, z przyczyny bardzo poprzecinanego gruntu, na którym niemogła manewrować.

Nasza straż przednia odparła przednie straże *Suwarowa* aż do *Sain-Giovani* do jego korpusu armii; lecz gdy ten zaatakował nas wszystkimi siłami musieliśmy się cofnąć.

Wszystko co przeszło *Tidonę*, wpadłoby było wkrótce w ich ręce, musiało się przeto przeprawić na powrót przez tę rzekę. Aby dać czas i miejsce Dywizji generała *Rusca* do przepłynięcia się przez *Trebbią*, na którego nieprzyjaciel uderzył w całej massie, generał *Charpentier* robiąc z swoją Dywizją ruch na lewo, zakrył tym sposobem jego odwrot, i prze-

## 80

szkodził nieprzyjacielowi przepłynięcie się przez rzekę na grzbiet Dywizji *Busca*. Nasza Dywizja wykonała taki sam ruch na lewo generała *Charpentier'a* obserwując nieprzyjaciela, który usiłował wszelkimi sposobami uderzyć na nasz bok, lecz parę zwodniczych obrotów Batalionu i nasz ruch, skłoniły go do odstąpienia od swego projektu. Gdy noc nadeszła, armija odebrała rozkaz aby zajęła pozycją po za *Trebbią* na prawym brzegu tej rzeki. W skutek tego, Dywizye poczęły się oddalać następując po sobie, nasza stanowała straż tylną; nieprzyjaciel ścigał nas bardzo słabo, ze względu na noc bardzo ciemną. W tej potyczce straciliśmy część naszych strzelców, a major *Jasiński* który niemi dowodził, wzięty był do niewoli. Przepłynięszy się przez *Trebbią* w nocy, zajęliśmy pozycją pod *Gussolengo* na lewym skrzydle. Lecz *Brun* ze swym oddziałem wojska francuzkiego i naszym pierwszym Batalionem, powrócił przez *Campremoldo* do Dywizji i zakrył lewe skrzydło armii.

Dnia 30go Prairial równo z dniem armija znajdowała się na swej pozycji. Drugi nasz Batalion i kawalerya francuzka pod rozkazami Szefa *Chłopickiego* przeszła *Trebbią* i zajęła *Casaliccio*. Dodać tu należy, że *Tidona*, *Trebia* i prawie wszystkie rzeki które z Apenin wpadają do *Po*, są szerokości dość znacznej, lecz wśród lata łatwe do przeprawy w wielu miejscach tak dla pie-

## 81

choty jako też artylerji, z tą jednak różnicą, że artylerja może wykonywać obroty z wielką tu trudnością po za wielkimi traktami, a kawalerya tylko w łożyskach tych rzek, z przyczyny lasów, fossów, kanałów, i winnic, które znajdują się na brzegach tych dwóch rzek.

Jenerał *Victor* objął tego samego dnia dowództwo lewego skrzydła, i armii złożonej z dywizji *Victor'a* dowodzonej przez generała *Charpentier'a* tudzież z dywizyów jenerałów *Rusca* i *Dąbrowskiego*.

Około południa jenerał *Dąbrowski* odebrał rozkaz przejść z swoją dywizją rzekę *Trebbią* i zająć *Cassaliggio*, *Tuna* i *Gazzono*. Przeznaczył on ósmą pół-brygadę, pierwszy batalion Polski, i część kawalerji Polskiej na zajęcie *Gazzelo*; grenadiery, strzelcy i trzeci batalion z resztą naszej kawalerji pod rozkazami Szefa Brygady *Forestier'a* przy których jenerał znajdował się osobiście, miały zająć *Tuna*.

Drugi batalion z kawaleryą francuzką, zajął już był pozycją w *Casaliccio*.

Dywizja sformowała się w trzy kolumny, i w obec nieprzyjaciela przeprawiła się przez *Trebbią* w miejscach gdzie była najłatwiejszą do przebycia. Placówki nieprzyjacielskie cofnęły się natychmiast, lecz zaledwie przybyliśmy na pozycją *Tuna* i *Gazzolo*, gdy cała armija Austryacko-Moskiewska uderzyła na nas, i zaatakowała wszystkimi swymi siłami pozycje przez nas zajęte. *Brun* z swoją pół-bry-

## 82

gada i pierwszym batalionem dowodzonym przez Konopkę (młodszego) starał się dotrzeć do *Tuna*, lecz znalazłszy się odciętym, był zmuszony cofnąć się ku góróm.

*Dąbrowski* chcąc go się doczekać sformował kąt złożony z frontu i boku (flanku) aby się mógł utrzymać na swej pozycji; lecz mając działo *zdemontowane* i oficera dowodzącego niem rannym śmiertelnie, atakowany prócz tego nieustannie całą gwałtownością przez nieprzyjaciela, rozpoczął odwrot ku *Casaliccio*. Oddział który zajmował to stanowisko, będąc także partym przez przeważające siły nieprzyjacielskie, cofnął się wolno po za rzekę *Trebbią*, i zajął tam pozycją; widząc się atoli i tam jeszcze uprzedzonym przez nieprzyjaciela, wszystko rzuciło się na rzekę *Trebbią*; grenadierowie i trzeci batalion bronili się tam wprawdzie z największym uporem, lecz otoczeni przez nieprzyjaciela, w wielkiej części wzięci byli do niewoli, reszta cofnęła się do drugiego batalionu, którego Szef *Chłopicki* okazał wiele waleczności i talentów wojskowych. Szef legii *Forestier*, Szefowie batalionów *Zawadzki* i *Malachowski* wraz z wielu innymi oficerami wzięci byli do niewoli przez nieprzyjaciela.

Sam jenerał *Dąbrowski* znajdował się już w ręku kawalerji nieprzyjacielskiej, lecz choć rannyj otworzył sobie drogę odwrotu za pomocą szabli. — Oficerowie kawalerji *Biernacki* i *Potrykowski*, wraz ze

## 83

swym adjutantem *Stuart'em*, bili się jak lwy przeciw dragonom austryackim i kozakom, niepozwolając im zabrać ich jenerała, który wreszcie przeciąwszy lancę kozakowi chcącemu go nią przebić i krzyczącemu po rusku (poddaj się!), wskoczył na koniu w rzekę i przepłynął ją szczęśliwie.

Oficerowie jego głównego sztabu poszli za jego przykładem, kapitan *Stuart* był rannym. — Jenerał połączywszy się z drugim batalionem, zajął pozycją na lewym skrzydle armii, która podczas całej tej rozprawy stała spokojnie w swoim obozie. — *Brun* z pierwszym batalionem widząc się zmuszonym otworzyć sobie przejście przez szeregi nieprzyjacielskie, przybył dopiero do korpusu nazajutrz w południe.

Na drugim brzegu *Trebbij* cała armija nieprzyjacielska stanęła naprzeciw naszej; jej prawe skrzydło przenosiło o wiele długość naszego lewego skrzydła. Jenerał *Victor* przybył w chwili, w której nieprzyjaciel zdawał się chcieć przepłynięcie przez rzekę, przychodząc z *Tuna*. Całe nasze skrzydło przeniosło się na lewo, aby mieć wyższość (deborder) nad nieprzyjacielem, dokąd przybywszy, sformowało w tym punkcie kolumny batalionowe frontem po jednej kompanii. — Na prawo naszej dywizji następowała dywizja *Rusca* i nareszcie dywizja *Victor'a*; w ten sposób zaatakowawszy natychmiast nieprzyjaciela od frontu kolumnami, znieśliśmy go na wszystkich punktach.

## 84

Drugi batalion zabrał Moskalom dwie armaty, a Francuzi odparli go aż za *Trebbią* ku naszej prawie stronie, walcząc jak bohaterowie: lecz kawalerya chociaż uderzyła w sam czas na nieprzyjaciela, nie mogła go przecieć dalej ścigać, gdyż grunt był

nadzwyczajnie poprzerzynany; zajął więc nieprzyjaciel pozycją poza fossami i niedostępnymi ogrodzeniami, wzmocniony przez swoją drugą linią. — Ta druga linija zaatakowała nas z całą gwałtownością, lecz rozbiliśmy ją i wprowadziliśmy w nieład jak pierwszą. Obiedwie strony biły się rozpaczliwie, chociaż mocno strudzone. Nieprzyjaciel odbiera jeszcze raz posiłki, i wówczas zniewala nas przeprawić się napowrót za rzekę.

W skutek tego *Chlopicki* był zmuszonym zostawić dwa przez niego wprzód zabrane działa. Zajęliśmy znów naszą pozycją na prawym brzegu *Trebbij* naprzeciw nieprzyjacielowi, który nieśmiał nas ścigać; noc zapadająca położyła koniec tej strasznej bitwie.

*Brun* z swoją pół-brygadą i batalionem polskim otworzywszy sobie drogę przez szeregi nieprzyjacielskie, trzymał nieprzyjaciela tak dobrze w szachu, iż nie miał ani czasu, ani nawet zuchwalstwa, uderzyć na nasz bok (flank) lewy. Major *Konopka*, dowódca pierwszego batalionu, był ciężko rannym. W czasie nocy nasza dywizya zrobiła ruch na lewo, aby stanąć naprzeciw *Rivalti*; była ona wzmocnioną przez brygadę *Kalwina* (Calvin).

## 85

Dnia 1go Messidor cała armija zaatakowała armiją nieprzyjacielską. Nasza dywizya przeszła znów *Trebbią* pod *Sivaltą*; maszerowała ona po jej prawej stronie w ten sposób, że drugi nasz batalion był na jej czele; batalion złożony z grenadierów i strzelców, tudzież z reszty trzeciego batalionu, postępował za drugim batalionem, a brygada *Kalwina* maszerowała w końcu; ponieważ grunt drugiego brzegu rzeki nie był odpowiednim do działań artylerji ani kawaleryi, przeto zostawiono je w rezerwie po tamtej stronie rzeki, tudzież w celu wspierania naszego odwrotu w razie potrzeby. *Brun* ze swą pół-brygadą i pierwszym batalionem zakrywał nieco na prawo ten ruch. Nieprzyjaciel, chcąc nam bronić przeprawy przez *Trebbią*, był natychmiast wypartym z *Rivalta*. Dywizya zrobiła półobrotu na prawo, którego punktem głównym była owa wioska i stanęła na przodzie. — Gdy jednak przestrzeń była zbyt wielką, jenerał wziął pół brygady francuzkiej, która nie skończyła jeszcze swojego ruchu i zapełnił nią tę przestrzeń. Przez ów ruch nasza pozycya stała prostopadle do *Trebbij* i armii. Rozpoczęto atak wschodami (par écholon). — Brygada *Kalwina* pierwsza, a potem legija nasza i w końcu wreszcie pół-brygady francuzkiej. Nieprzyjaciel był wypieranym z jednej pozycyi do drugiej. Wyparto go ze wszystkich domów i ogrodów, które zajmował, nieprzystając go ścigać. Prawe skrzydło dywizyi przeszło już *Tuno*

## 86

i połączyło się z dywizją *Rusca*, która zaatakowała nieprzyjaciela i popchnęła go na front w ten sposób, że nasza była zmuszoną posunąć się jeszcze bardziej ku swej lewej stronie. Wówczas brygada *Kalwina* z zadziwiającą walecznością uderza na prawy bok (flank) nieprzyjaciela i wprawia go w nieład, niepozwalając mu nigdy zająć pozycyi. Nieprzyjaciel otrzymuje posiłek i dywizya nasza robi jeszcze ruch na lewo, aby zająć tył nieprzyjacielskim bokom (flankom) i zabrawszy je od strony odwrotnej, zrobić miejsce dywizji *Rusca*, by ta mogła posunąć się dalej naprzód. Jego artylerja była już w pełnym odwrócie, gdy naraz z popędu, który jak się zdaje wyszedł ze środka armii i który udzielił się dywizji *Rusca*, ta dywizya była zmuszoną cofnąć się także. Prawe skrzydło naszej dywizyi poszło za tym ruchem; lecz jenerał *Dąbrowski*, który miał już pod sobą dwa konie ranne, przybywa do niej jak najspieszniej, powstrzymuje naszą legiją i zajmuje z nią *Rivaltę*, a brygada *Kalwina* zajmuje pozycją na wzgórzach poza tą wsią. Ten ruch przeszkodził nieprzyjacielowi ścigać nas dalej i nie dozwolił mu rzucić się między dywizją *Rusca* i naszą; śmiała postawa przedewszystkiem pół-brygady francuzkiej, która była na naszym prawem skrzydle, niepozwoiliła nieprzyjacielowi dopiąć tego przedsięwzięcia. Armija cofnęła się raz jeszcze poza *Trebbią*, zajmując pozycją na prawym brzegu tej rzeki, i została tam aż do nocy.

## 87

Jenerał był lekko rannym; pod jego adjutanttem *Flugbeil'em* raniono konia, i z tej przyczyny nie mógł on wrócić aż w dwa dni później, gdyż musiał iść pieszo. Zresztą, niewielu w tym dniu straciliśmy naszych żołnierzy, zabraliśmy naszemu nieprzyjacielowi sześćset niewolnika, a brygada *Kalwina* zabrała mu sztandar.

Podczas nocy wydano rozkaz do całej armii, aby rozpoczęła odwrót. Poszliśmy do *Saint-Giorgio* nad *Nuva*, niebędąc wcale ścigani od nieprzyjaciela. Szef brygady *Brun* połączył nas wówczas ze swoją, pół-brygadą i pierwszym batalionem. Jenerał *Rusca* będąc rannym, wziętym był wreszcie do niewoli w *Plaisance*. Lewe skrzydło armij składało się już tylko z dwóch dywizyi, to jest z dywizyi *Victor'a*, dowodzonej przez jenerała *Charpentier'a*, i z dywizyi *Dąbrowskiego*. Legiją naszą umieszczono na lewo dywizyi.

Dnia 2go Messidor około południa rozpoczęła się tyralierka z naszą przednią strażą, i działa poczęły grać z obu stron. Przez ten czas korpus armii wykonywał swój odwrót; nieprzyjaciel atoli zdołał się wślizgnąć między naszą dywizją a samą armiją. *Victor* nakazał odwrót na *Cadeo* i *Fiorenzuola*.

Mając na karku lekkie wojsko nieprzyjacielskie i będąc zmuszeni przechodzić z całą artylerją i pociągami armii przez bardzo ciasne drogi, trzeba nam było seryo myśleć o własnem bezpieczeństwie. Pół-brygady

## 88

francuzkiej i drugi batalion Polski odebrały natychmiast rozkaz zasłaniać ten odwrót, a w tym samym czasie sam korpus miał je wspierać z frontu i z flanków; wszystkie usiłowania nieprzyjaciela, aby temu przeszkodzić, były bezskuteczne. Uderzał on na nas ze wszech stron po parę razy, i prawdziwie straszną mieliśmy z nim do wytrzymania rozprawę, nim odebraliśmy rozkaz cofnięcia się; zabezpieczywszy pociągi nasze, rozpoczęliśmy wreszcie odwrót czterema kolumnami sformowanemi z dwóch skrzydeł w każdej dywizyi. Pierwszy batalion zasłaniał przeto odwrót naszej lewej kolumny; nieprzyjaciel począł nas ścigać, uderzał na nas gwałtownie z frontu i z boków, ale odparliśmy go natychmiast. W tych starciach byliśmy zmuszeni za każdym krokiem przeskakiwać rowy, przechodzić przez płoty, wytrzymywać najstraszniejszy ogień i zostawiać często nasze oddziały w tyle. Wszystkie przeciw pociągami były szczęśliwie ocalone i ani jeden wóz nie wpadł w ręce nieprzyjaciela. Jenerał *Dąbrowski* znalazł się i tą razą jeszcze wplątany w to starcie przez strzelców nieprzyjacielskich; zdawało się niepodobieństwem, aby mógł ująć ich rąk, ale waleczni grenadierowie z siedemnastej pół-brygady, dowodzeni przez kapitana *Castel*, widząc go w niebezpieczeństwie,

pospieszyli mu w pomoc, rozpedzili nieprzyjaciela, a generałowi dali czas przeskoczyć fosę i dostać się na bezpieczne miejsce. W tem zamieszaniu koń jene-

## 89

rała był dwa razy ranny. Jego świta była tak rozpierchniętą, że dwóch tylko oficerów od służby, to jest kapitan *Chłusowicz* i porucznik *Nieborski* mogli mu towarzyszyć. Generał *Victor* był wówczas zmuszonym nie cofać się już na *Fiorenzuolo*, lecz na *Castel-Aquato*. Tam to przebyliśmy *Sardę* i stanęliśmy obozem. Nieprzyjaciel przekonawszy się, że wszystkie jego usiłowania, ażeby nas powstrzymać, były daremne, przestał nas ścigać. Udałszy się przeto dnia trzeciego do *Borgo-Saint-Domino*, przeszliśmy zaraz przez *Taro*, i połączywszy się z korpusem armii, zajęliśmy pozycją w *Ponte-Taro-Ravinato*.

Dnia 4 dywizya *Victoria* odłączyła się od korpusu armii, aby się udać w góry *Pontremoli*, postępując zawsze nad *Tavo*. Nasza dywizya, która była w tylnej straży przybyła do *Reggio* w dniu piątym nie będąc wcale ściganą przez nieprzyjaciela. Tam zostawiliśmy artylerją i kawaleryją francuzką i poszliśmy opanować góry *Fivizzano* z 17tym i 55tym pułkiem liniowym i 8mym pułkiem lekkim. Korpus armii przeszedł przez *Modenę* i *Bolonię*, aby się dostać wreszcie do Apenin. Dnia 7go główna kwatery z legią przybyła do *Fivizzano*. Dywizya wysłała swe przednie straże do *Castel-Nuovo-di-Monti*, do *Cervarese* i *Culognat*.

W tych rozmaitych bataliach i krwawych bitwach, jakich przykładowo rzadko znaleźć można, legia nasza poniosła znaczne straty. Straciliśmy

## 90

tysiąc ludzi w zabitych lub wziętych do niewoli i około pięćset ludzi rannych; oprócz wielkiej liczby oficerów rannych, lub wziętych do niewoli. Jest prawda, żeśmy dużo złego narobili nieprzyjacielowi, lecz i niektóre nasze straty są także nie do naprawienia.

Wśród tylu strat mieliśmy jednak tę jedną korzyść, że wielu naszych żołnierzy, wziętych do niewoli, znalazłszy środki ucieczki, wróciło do swych korpusów; a oprócz tego wielka liczba Polaków, których wojsko francuzkie wzięło do niewoli, weszła w służbę korpusu naszej legii.

Kiedy kawaleryja nasza z przyczyny braku żywności dla koni nie mogła dłużej pozostać w górach, nasz pułk został wysłany do *Massa*, gdzie część naszych dotąd zostająca w *Luce* pod rozkazami generała *Karwowskiego*, połączyła się z nami.

Generał *Jabłonowski*, opuściwszy służbę Rzeczypospolitej Rzymskiej, został przyłączony do legii naszej jako generał brygady. W tym czasie rozpoczęto przygotowania do odkompletowania na nowo legii naszej; i w tym celu wysłano znowu oficerów legii do zakładów, gdzie się znajdowali jeńcy wojenni, aby z nich zaciągnąć do służby naszej Polaków; chcąc przeciw temu łatwiej dopiąć tego celu, oficerowie wysłani przedstawili się naczelnemu wodzowi *Moreau*, dowódcy armii włoskiej, prosząc go o wydanie odpowiednich rozkazów.

## 91

W czasie tych przygotowań forpoczty (placówki) obydwóch armii ścierały się z sobą niekiedy aż pod *Castel-nuovo-di-Monti*, bez wydania żadnych znakomitszych skutków.

Skoro armia neapolitańska rozpoczęła swój odwrót ku *Genuy* prawem swem skrzydłem, przysłała i na nas kolej. — Opuściliśmy więc *Fivizzano* dnia 1go Thermidor, a dnia 2go zajęliśmy pozycją w *Fordinovo*, gdzie cała dywizya miała się zebrać. Nasza kawaleryja połączyła się z nami dnia 3go w *Sarzana*, i odtąd odbywaliśmy nasz pochód wzdłuż brzegów morskich aż do *Genuy*. Wówczas to dopiero dowiedzieliśmy się o nieszczęśliwym losie naszej artylerji i naszej drugiej legii, które składały część garnizonu *Mantuy*.

Pułkownik *Strzałkowski* opuściwszy *Medyolan* z armią francuzką, i towarzyszący dotąd sztabowi głównemu generała *Moreau*, przybył do nas do *Genuy* i objął dowództwo nad legią naszą.

Major *Konopka* (Kazimirz), dowódca zakładu naszego w *Medyolanie*, towarzysząc armii francuzkiej wraz z pięciuset żołnierzami polskimi z zakładu, z którym i połączyli się oficerowie Polscy chorzy lub ranni z drugiej legii, przybył także do nas do *Genuy*, znalazłszy w ciągu swego do nas odwrotu parę razy możliwość odznaczenia się znakomicie.

Oddział wreszcie naszej artylerji, który dotąd stanowił część dywizji *Montricharda*, dowodzony

## 92

przez porucznika *Zielińskiego*, połączył się z nami w *Genuy*.

Generał *Dąbrowski* odebrał rozkaz ustanowić zakład Polski w *Nicei*. Powierzył więc dowództwo tego zakładu swemu adjutantowi *Flugbeill'owi*, mianowanemu później majorem legii. Szef batalionu *Zagórski* miał zgromadzić i sformować zakład dla drugiej legii, major *Au* dla pierwszej, kapitan *Stuart* dla artylerji, a kapitan *Petrykowski* dla kawaleryi. Wszyscy chorzy, oficerowie, żołnierze ranni i pociągi z bagażami, których niepotrzebowano w *Genuy*, wysłano do *Nicei*. Żołnierzy nowo-przybyłych z majorem *Konopką* podzielono między pierwszą legią, z wyjątkiem tych, którzy wchodzili w skład drugiej legii; tak więc pierwsza legia łącznie z pułkiem kawaleryi była silna dwoma tysiącami pięćset ludzi pod bronią.

Generałowie *Kościuszko* i *Kniazewicz* pracowali w tym czasie nad sformowaniem nowej legii nad *Renem*. Wysłano więc do *Paryża* majora *Konopkę* (Kazimirza) i *Biernackiego*, aby tym generałom przedstawili prawdziwą sytuacją naszej legii.

Generał zamianował majora *Dembowskiego* szefem batalionów, a majorami kapitana *Tremo* (Pawła), brata tego, który zginął pod *Garigliano*, i obudwóch swoich adjutantów, kapitana *Asair* i porucznika artylerji *Szmauk'a* adjunktów swego głównego sztabu. Zapełniał także miejsca oficerów zginionych lub wzię-

## 93

tych do niewoli w miarę jak się powiększała liczba żołnierzy; bataliony grenadierów i strzelców zostały zreorganizowane, pierwszy pod rozkazami majora *Downaroićicza*, a ostatni pod rozkazami majora *Borowskiego*.

Dnia 8go Thermidor dywizya wzmocniona brygadą *Kalwina*, zajęła góry i wyjścia *Torryglijskie*. Generał *Dąbrowski* przeniósł główną kwatery do *Torrighia*. Generał *Macdonald* opuścił armią. Nasza kawaleryja pozostała w *Genuy*, z wyjątkiem jednego szwadronu, który się udał do *Cazzole*, aby utrzymywać komunikacją między *Genuy* a *Torrighia*.

Grenadierów i pierwszy batalion legii umieszczono w tem ostatniem miejscu, drugi batalion w *Scaffero*, trzeci w *Calvi*; a strzelców w *Montebruno*. Dywizya zajmowała stanowiska pomiędzy *Cabane-di-Carego*, łącząc się z lewem skrzydłem dywizyi *Vatrina* i *Barbagelata*, a na prawo z dywizją *Miollis'a*. Ta pozycja była wprawdzie ważną, ale do zbytku utrudzającą. Wojsko zmieniało się na niej co trzy dni w taki sposób, że i legia nasza musiała ją zajmować z kolei. Forpocztzy nieprzyjacielskie niepokoiły często nasze pod *Conte-di-Carego*. *Dąbrowski* wysłał szefa *Severolego* z jednym batalionem wojska *cyzalpińskiego*, aby nie przy-jaciela ztamtąd wyparł, czego dokonał z nieustraszoną odwagą. Zajęto wreszcie wzgórze i nieprzyjaciel odtąd nieśmiało się ukazać.

94

Około 18go generał *Joubert* objął dowództwo armii. Armia Neapolitańska została rozwiązana i wcielila się do armii Włoskiej.

Dnia 24 generał *Dąbrowski* odebrał rozkaz udać się z wojskiem francuzkiem i cyzalpińskiem swojej dywizyi do *Ronça*, a legię Polską zostawić w jej dotychczasowej pozycji. W skutek tego rozkazu legia rozpoczęła pochód i zajęła te wszystkie stanowiska, które zajmowała aż dotąd wspólnie z całą dywizją. —

Dnia 27 legia odebrała rozkaz, aby się udała natychmiast do *Arkwata*, i zaraz ją też zastąpiono w jej pozycji. Dnia 28go [po południu] przybyła ona w miejsce swego przeznaczenia, w chwili batalii pod *Novi*. *Dąbrowski* posunął ją zaraz na plac boju, aby nią zasłonić odwrót armii pod rozkazami generała *Moreau*, gdyż *Joubert* już był zginął. Wojsko francuzkie z dywizyi poszło blokować *Serravalle*. — Wojsko cyzalpińskie i pięćdziesiątą piątą pół-brygadę wysłano na wzmocnienie prawego skrzydła, dowodzonego przez generała *Vatrina* w tej samej bitwie od strony północnej. Legia nasza posunęła się do *Monte-rotondo* i *Balestrina*.

Ten ruch wzbraniał nieprzyjacielowi, który ścigał naszą armię, wpaść na jej bok (flank) prawy, i zniewolił go przenieść się na lewo. Szliśmy obok nieprzyjaciela aż na wysokość *Gabi* i przeszkadzaliśmy mu niekiedy wystrzałami posuwać się dalej.

95

Gdy noc nadeszła, generał odebrał rozkaz od generała *Sain-Cyr*, który już dowodził prawem skrzydłem armii, aby poszedł zająć wyjścia (les débouchés) w *Arkwato* i *Rigoroza*, i ażeby się tam starał utrzymać aż do największej ostateczności. Pułk dwudziesty piąty przyłączył się do dywizyi i ruszyliśmy w nocy. Przyszliśmy na tę pozycję dnia 29 z rana i zastaliśmy na niej nieprzyjaciela przygotowanego bronić jej uporczywie. Jednak legia nasza zaatakowała go z frontu, ósma półbrygada wysuwając się z *Burlasco* i siedemnasta półbrygada z *Protolungo* (prócz pięćdziesiątej piątej brygady i kawaleryi, które stały w rezerwie, aby wspierać atak),

uderzyły na nieprzyjaciela tak silnie, iż musiał schronić się do *Serravalli*, opuszczając swoje bagaże i żywność. Bitwa trwała bardzo późno w noc i rozpoczęta nazajutrz, przeciągnęła się przez cały dzień Iszy Fructidor.

Dnia 2go dywizya *Vatrin'a* sformowałszy się poza nami w *Ronça*, przysłała nas zastąpić, a my poszliśmy na lewo w wąwozy *Campo-freddo*, zostawiając w tyle za sobą dwudziesty piąty pułk strzelców konnych i przybyliśmy dnia 3go na miejsce naszego przeznaczenia. Kawalerya Polska pozostała w *Voltri* i *Massone*. Kwaterna główna, grenadiery i pierwszy batalion udały się do *Campofreddo*, batalion drugi do *Rossiglione*, trzeci do *Cabane-di-Marcarolo*, a strzelcy do *Montebello*. Wojsko francuzkie dywizyi posunęło

96

się naprzód, opierając swoje prawe skrzydło o lewe dywizyi *Vatrin'a* pod *Carosino*; środek rozciągnął się aż do *Montebruno* i *Costa*, a lewe skrzydło połączyło się z prawem generała *Sain-Cyr* pod *St. Lucca* i *Montebello*. —

Pierwszy batalion udał się dnia 7go do *Genuy*, a drugi batalion do głównej kwatery do *Campofreddo*. Sto-szosta półbrygada przybyła do dywizyi i zajęła pozycje w *Montebello* i *Cabane-di-Marcarole*; nasi strzelcy i 3ci batalion udały się na lewo i zajęły *Cereto-di-Sopra* i *Saint-Lucca*, a nasz środek zajął obiedwie *Rossigliony*.

W czasie gdy wykonywano te przeciw-marsze (contre marches), aby się udać do swych pozycji, kilka utarczek miało miejsce między placówkami (forpocztami). Nieprzyjaciel zajmował swoją pozycję na równinach naprzeciw nam.

Dnia 21 Fructidor dywizya ustawiona w wyżej opisany sposób zaatakowała nieprzyjaciela w jego pozycji. Francuzi pod *la Costa*, a drugi batalion z grenadierami formując rezerwę. Dywizya *Vatrin'a* posunęła się naprzód aż do *Novi*, a dywizya *Saint-Cyra* aż do *Akwi*.

Podeszliśmy nieprzyjaciela wieczorem w jego pozycji i rozbiliśmy go na wszystkich punktach. Cała nasza dywizya poszła za nim w pogoń i zajęła dnia 22go w południe pozycje *Bisio* nad *Lermą*, *Castel-adorno-Sylvano* aż do *Trisobio*, gdzie nasi strzelcy

97

zostali umieszczeni, a drugi batalion zajął *Rocca-Gritnaldę*. —

Sztab główny dywizyi, grenadierowie i trzeci batalion udają się do *Ovada*, a pułk kawaleryi do *Molaro* i *Cremoliny*. Nieprzyjaciel cofa się ku *Alexandryi*, a nasze przednie straże posuwają się aż do *Spiciola*, *Castel-del-ferro* i *Montaldo*. Nieco niewolnika, wielkie zapasy żywności i furazu były owocem tej naszej wyprawy.

Jednak generał *Vatrin* był zniewolonym cofnąć się do *Novi* i zając swoją dawną pozycję; w skutek czego i my dnia 24go zajęliśmy pozycje nasze, niebędąc wcale od nieprzyjaciela ścigani. Dywizya *Saint-Cyr'a* to samo zrobiła po nas.

Dnia 26go nieprzyjaciel wykonał wielki ruch ku stronie *Molawy*, zdając się chcieć posunąć aż do *Ponzone*. Z tych powodów wzmocniono stanowisko w *La Costa*, a drugi batalion przeszedł na pozycję do *Saint-Lucca* i *Murbello*. Nieprzyjaciel widząc nas gotowych do przyjęcia go na wszystkich punktach, postanowił cofnąć się na swoje dawne pozycje, zostawiając nas w naszych.

Około dnia 30go generał *Championnet* przybył do *Genuy*, by tam od generała *Moreau* odebrać dowództwo armii. Generał *Saint-Cyr* objął dowództwo nad jej prawem skrzydłem, w którym byliśmy z drugą dywizją. — Odtąd nie zaszło nic nowego aż do ostatnich dni kończącego się roku siódmego.

98

Generał *Dąbrowski* <sup>1)</sup> odebrał jednak raporta, które mu donosiły o rozpoczynającym się wzroście zakładów polskich w *Nicei* i *Villa-franca*; donosiły mu one także, że wielu oficerów i żołnierzy wyleczyło się już z odniesionych ran, chociaż pewna ich liczba

stała się inwalidami; że ci żołnierze огоłoceni zupełnie z odzieży, byli w nieustannym prawie ruchu ciągle niepokojeni od górali i barbetistów<sup>2)</sup>. — Nasi oficerowie w niewoli, korzystając ze sposobności, pisali mu także, że Austriacy traktują ich porównywalnie z oficerami francuzkimi i że ich przeniesiono do Węgier.

Jenerałowie *Kościuszko* i *Kniaziewicz* wraz z majorem *Konopką* i *Biernackim* zawiadamiali znów z swej strony jenerała, że rząd francuzki przyjął plan formowania nad *Renem* nowej legii pod dowództwem jenerała *Kniaziewicza*, i że rozpoczęto już jej formacyę: pisali oni jednocześnie, że niemyślano tam wcale o nas, ani o losie naszym przyszłym; gdy tym czasem ponosiliśmy nędzę przechodzącą wszelkie pojęcia: żołnierze byli niepłatni, bez obuwia, bez koszul, a nawet bez mundurów; rozlokowani w okro-

<sup>1)</sup> W niektórych miejscach autor mówiąc o sobie używa słowa „jenerał” my aby uczynić jaśniejszym przekład kładziemy w nawiasie niekiedy jego nazwisko.

<sup>2)</sup> Słowo „barbets” literalnie wzięte, oznaczałoby *pułków*, tu jednak oznaczać może tylko jakieś stowarzyszenie, jak na przykład „Kamorystów”, „Skarpetystów”, „Santedystów” i t. d. dlatego, przekładając je na ojczysty język nazwaliśmy je „barbetystami” zdaje się że to jest kasta ludzi trudniących się przemycańcem towarów czyli defraudacyą, jak Skarpetyści. (p. w.)

## 99

pnym górach i dzikich skałach, zmuszeni wdzierać się na nie bezustannie, i odbywać marsze utrudzające, wystawieni na deszcze, śniegi, i mrozy, pozbawieni żywności niekiedy przez dni cztery, i wtenczas zmuszeni żywić się korzonkami leśnymi, niemając ani chwili odpoczynku bo zawsze naprzeciw nieprzyjacielowi. Oto wierny obraz przeraźliwej sytuacji w jakiej znajdowała się nasza legia a nawet cała armia wioska w owej epoce. —

Szef batalionu *Axamitowski* i major *Mościcki*, donosili wreszcie o swem przybyciu do Lyonu z wielu oficerami i dwóchset ośmdziesięciu pięcioma żołnierzami tudzież z resztą artylerji i drugiej legii z garnizonu *Mantuy* wysłanymi po kapitulacyi tej fortecy;

pisali oni także, że Austriacy jenerała *Wielhorskiego* i większą część oficerów naszych w niewoli ich będących, odesłali do *Leoben*; i że w sposób gwałtowny wyrwawszy z szeregów wielu żołnierzy i oficerów polskich w chwili gdy ci defilowali przy wyjściu z *Mantuy*, zniewolili ich przyjąć służbę w ich wojsku. —

W czasie tej nieszczęśliwej kampanii, nasza artylerja i druga legia będąca przy armji włoskiej, wytrzymały los równie zaszczytny chociaż daleko nieszczęśliwszy jak legii pierwszej. —

W końcu miesiąca *Ventose* roku siódmego (1799) armia pod rozkazami jenerała *Scherera* opuściła swoje dotychczasowe leże aby rozpocząć kampanię.

## 100

Nasza artylerja pozostała w *Mantuy*. Pierwszy batalion pod rozkazami jenerała *Rymkiewicza* przeniósł się na prawe skrzydło armji, aby stanowić część dywizji *Montrichard'a*. Jenerała adjutanta *Kosińskiego* umieszczono w tym korpusie. Drugi batalion pod rozkazami jenerała *Wielhorskiego* połączył się z Dywizyą *Delmas'a* na lewem skrzydle armji; Trzeci batalion wysłano w środek armji do dywizji *Victor'a*. —

Dnia 5go *Germinal* cała armia znajdowała się już naprzeciw linii *Adigi*. Dnia 6go zaatakowała ona linię nieprzyjacielską na wszystkich punktach, i rozbiła ją zupełnie, z wyjątkiem prawego skrzydła, gdzie dywizja *Montrichard'a* została pobita pod *Legnano*: nasz pierwszy batalion dokazywał przy tej sposobności cudów waleczności. Ten batalion mając na swem czele jenerała *Rymkiewicza*, uderzył na nieprzyjaciela w *Vaganza* i w *Vigo*, ścigając go aż do mostu pod *Legnano*; a następnie, gdy cała dywizja

była zmuszoną cofnąć się, batalionowi temu polecono zasłaniać jej odwrót. Podzielił on się w tym celu na trzy części, z których pierwszą dowodził sam jenerał *Rymkiewicz*, — drugą adjutant dowódzca *Kosiński*, — a trzecią szef batalionu *Dembowski*; każdy z tych dowódców bronił stanowiska swego aż do największej ostateczności. Odnaczyli się najszczególniej w tym dniu, major *Lipnicki* i kapitan *Straszewski*. Kapitanowie *Regulski* i *Bogusławski* byli

## 101

ranni. Porucznik *Godebski* wraz z dwóstoma podoficerami i żołnierzami zginął. Pod jenerałem *Rymkiewiczem* raniono konia, a pod szefem *Dembowskim* zabito jednego. —

Drugi batalion pod dowództwem jenerała *Wielhorskiego* (który dowodził także jedną brygadą wojska francuzkiego w dywizji *Delmas'a*) wziął udział w zwycięstwie przez tę dywizyą odniesionem, i ścigał nieprzyjaciela aż pod *Veronę*; lecz drogę opłacił on te korzyści, tracąc swego walecznego szefa *Lipczyńskiego* i więcej jak stu pięćdziesięciu pod-oficerów i żołnierzy w zabitych lub rannych. W liczbie ostatnich znajdował się dawny pułkownik polski *Darewski* szanowny siedmdziesięcioletni starzec, który jako ochotnik rzucił się wraz z grenadierami w nieprzyjacielski ogień. Rannym i byli także porucznicy: *Zadera*, *Borys*, i podporucznicy *Michał Zadera* i *Majewicz*.

Trzeci batalion formując dnia tego przednią straż dywizji *Victora*, pobił i wyparł nieprzyjaciela, będąc z nim cały dzień nieustannie w walce, poniósł on w skutek tego znaczne straty, będąc zmuszony krok za krokiem zdobywać grunt na nieprzyjaciela, i przeciw go coraz dalej. Kapitan *Kozłowski* i porucznik *Zieliński* zginęli. Oprócz tego w zabitych, rannych, lub wziętych do niewoli, było około czterystu.

Wódz naczelny odebrawszy rapporta od jenerałów dywizji, złożył dyrektoryatowi rapport tak

## 102

pochwalny o waleczności legii naszej, iż dyrektoriat przesłał na ręce jenerała *Dąbrowskiego* list wyłącznie do legii polskiej wystosowany (37).

Dnia 16go *Germinal* nasza armija wykonała nowy atak na wszystkich punktach, lecz tą razą była pobita i ściganą wszędzie. Jenerałowi *Montrichard'owi* nietrudno było wcale pochwalić nasze pierwsze bataliony mając na swym czele walecznego jenerała *Rymkiewicza*, który w tym dniu był dwakroć ciężko rannym, i z tych ran umarł w parę dni potem. Jego pamięć będzie wiecznie drogą całej naszej legii. Około trzystu ludzi poległo na placu boju. Porucznicy *Zefferyn*, *Godebski* oraz *Lysakowski* byli ranni. —

Świadek naoczny waleczności tego batalionu generał *Moreau*, zamianował na polu bitwy generała *Rymkiewicza* generałem brygady, szefa batalionu *Dembowskiego* (Ludwika) szefem legii; kapitana *Królikiewicza*, szefem batalionu, a poruczników *Zeffiryna*, *Reinholda*, i *Modzelewskiego*, kapitanami. —

Z drugiego batalionu porucznik *Miaskowski* zginął; kapitan *Kirkor* i porucznik *Berensdorf* byli ranni. —

Z trzeciego batalionu kapitan *Daszkiewicz* i porucznik *Paciorkowski* zginęli.

W tych dniach nieszczęśliwych legia cała straciła w zabitych, rannych, i wziętych do niewoli, aż do tysiąca ludzi. Wszystkich rannych odesłano do

### 103

szpitala francuzkiego do *Mantuy*. Wedle zwyczaju którego przestrzegano wszędzie w szpitalach, kolej wizytujących dla opatrzenia rannych lub więźniów, zwróciła się ku jednemu grenadyerowi francuzkiemu który był pierwszym w szeregu aby mu nieść pomoc, lecz ten zawołał głośno: „Idźcie opatrzeć wprzód tego Polaka co jest naprzeciwko mnie bo był on wprzód niż ja w baterii nieprzyjacielskiej. —

Po batalii, pierwszy batalion miał rozkaz zakrywać odwrót swej dywizyi.

Generał-adjutant *Kosiński* cofnął się z resztkami drugiego i trzeciego batalionu ku *Nogara*, dokąd przybył dnia 17go zasłaniając wielki zapas pociągów artylerji który cofał się do *Mantuy*. Przybywszy do *Castellarac*, odebrał rozkaz od generała *Delmas'a* aby zasłaniał most pod *Molinella* i wspierał odwrót dywizyi.

Dnia 18go, drugi batalion udał się do *Duc-Castelli*, a *Kosiński* z trzecim batalionem zajął *Villabella*. A gdy cała armija zajęła pozycją za *Mollinella*, odebrał on dnia 19go rozkaz, zając *Rotta-vechia* z tym batalionem i pewną częścią wojska francuzkiego stojącego od *Marengo* aż do *Castelletto*. —

W nocy dnia 22 cała armija cofnęła się, a legija nasza odebrała ów fatalny rozkaz pozostania w *Mantuy*, aby tam stanowić część garnizonu, którego najwyższe dowództwo powierzone zostało generałowi *Foissac-la-Tour'owi*. —

### 104

Wkrótce potem Austriacy otoczyli tę fortecę, i przecięli nam wszelką komunikacją z armią. Generałowi *Wielhorskiemu* powierzono dowództwo wszelkich robót fortyfikacyjnych znajdujących się za bramą *Ceresa* to jest wyspy *Thé*, *Meglioretto* i oszańcowanego obozu, który był bronionym po największej części przez naszą piechotę. Artylerja, której część składały nasze kompanie pierwsza i druga, była dowodzoną przez szefa batalionu *Axamitowskiego*. Trzecia kompania była użytą do obrony lunety (ouvrage à Corne) *Pradella*, a szef batalionu *Jakubowski*, dowodził artylerją cytadelli *Saint-George* gdzie znajdowała się nasza czwarta kompania. Ten oficer wyższy zasługą, odznaczył się znakomicie w rozmaitych utarczkach jakie miały miejsce w czasie tego oblężenia.

Garnizon dnia 19go *Floréal* zrobił jeneralną wycieczkę z fortecy. Pierwszy i drugi batalion dowodzone przez szefa batalionu *Dembowskiego* (Ludwika) formowały jedną kolumnę brygady generała *Wielhorskiego*, która wyszła bramą *Cerese*. Trzeci batalion wyszedł bramą *Pradella*. Ta wycieczka udała się najzupełniej; nieprzyjaciel na wszystkich punktach został pobitym i odpartym; straciliśmy w niej w poległych, kapitanów *Wolińskiego*, *Borkowskiego*, i *Skwakowskiego*, i podporucznika *Potockiego*. Przeszło dwieście ludzi straciliśmy w zabitych, rannych, lub wziętych do niewoli. Szef batalionu *Królikiewicz*, kapitanowie,

### 105

*Sieradzki*, *Biernacki*, porucznicy, *Cebulski* i *Kaczanowski*, tudzież podporucznicy *Borkowski*, *Bergonzoni*, *Litwiński* i *Lipiński*, byli ranni.

W nocy z dnia 6go na 7my *Thermidor'a* nieprzyjaciel usiłował wziąć podejściem fortyfikacje *Migliaretto* i wyspy *Thé*, lecz waleczność trzeciej kompanii naszych grenadierów, i zimna krew nieustraszonego kapitana artylerji *Redell'a* któremu obrona tych miejsc była powierzona, odparły to przedsięwzięcie nieprzyjaciela. Kapitan *Redell* wspierany działalnością kanonierów wyparł nieprzyjaciela który był się już zbliżył do fossów, i ogniem kartaczowym zrobił najstraszniejsze zniszczenie w jego szeregach.

Porucznik artylerji *Kobyłański* stracił lewą rękę w ataku przy bramie *Pradella*, porucznik z tego samego korpusu *Piechowski* był rannym przy bramie *Cerese*. Nasza artylerja w ciągu całego tego oblężenia miała sposobność odznaczyć się znakomicie.

Dnia 11go *Thermidor'a* *Mantua* kapitulowała, i nasz korpus miał dzielić los reszty całego garnizonu. Z czterech tysięcy ludzi, znalazł on się zmniejszonym w owej epoce do ośmiuset tylko ludzi, tak wskutek chorób, jako też batalii, bitew, i wycieczek, w tej nieszczęśliwej kampanii. Część oficerów i wszyscy podoficerowie i żołnierze z garnizonu, mieli w skutek kapitulacyi wrócić na słowo do Francji; lecz gdy Polacy wyszedłszy z fortecy defilowali przed Austryakami, ci rzucili się na nich i w sposób gwał-

### 106

towny, brali z ich plutonów żołnierzy a nawet oficerów, obrzucając ich obelgami, i pakując gwałtem w swoje szeregi, lub zamykając ich w sąsiednich domach. Wszystkie przedstawienia generała *Wielhorskiego* i oficerów wyższych na nic się nie zdały; spełniono więc ten gwałt w taki sposób, że szef artylerji *Axamitowski* któremu polecone było z dwunastu oficerami odprowadzić naszych żołnierzy do Francji, mimo niezmordowanych swych starań niemógł odprowadzić ich do Lyonu więcej jak sto pięćdziesiąt ludzi; generał *Wielhorski*, generał-adjutant *Kosiński* z resztą oficerów byli odesłani do *Leoben* w Austrii jako brańcy wojenni.

Tak więc owe wszystkie piękne widoki które przedstawiały nam się w początku roku siódmego, rozchwiały się jeszcze przed jego upływem. Zobaczymy, czyli *Dąbrowski* wraz z resztą współrodaków i braci broni pozwolili się zrazić temi nieszczęściami, czy przestali myśleć o odbudowaniu swej ojczyzny, i działać w tym celu?

## Rok VIII. (1799-1800)

Dnia 2go *Vendemiaire* (23 września 1799 r.) dywizya nasza udała się na lewo aby zająć wyjścia (les défilés) *Sassuolo*, *Ponzone*, i *Squagnetto*, zajęła więc tę pozycją dnia 3go stawając główną kwaterą wraz z grenadierami w *Sassuolo*: trzeci batalion zajął *Voltri* i *Arenzano* nad morzem, strzelcy zajęli *Car-*



## 107

*tozio* i *Malvicino*, drugi batalion stanął w *Ponzone*, a kawalerya w *Miolia*. Wojsko francuzkie rozlokowało się w *Squagnetto*, *Monteacuto*, i *Murbello*; na prawym skrzydle, lewe skrzydło dywizji *Vatrin'a* w *Pont-Molara*, a na lewym, prawe skrzydło jenerała

*Laboissiera* w *Ponti*; przednie straże rozłożone były wzdłuż *Erro* aż do *Acqui*. Mieliśmy co dzień starcia z przednimi strażami nieprzyjacielskimi, a nadewszystko w *Cartosio* i *Cavatora*, z powodu żywności, i raz my nieprzyjaciela, drugi raz nieprzyjaciel nas zaczepiał.

Dnia 11go dywizya odebrała rozkaz udać się spiesznie do *San-Pier-d'Arena* pod *Genuę*; w skutek czego zrobiliśmy marsz gwałtowny, i przybyliśmy tam dnia 12go przeszedłszy przez *Voltri*. Legia nasza i kawalerya zajęły *Cornegliano*, kwatera główna i wojsko francuzkie stanęły w *San-Pier-d'Arena*. Dnia 19go dywizya odebrała rozkaz przejść przez *Genuę*, i pod *Albaro* oczekiwac nowych rozkazów. Wieczorem nakazano nam, abyśmy szli przez noc całą do *Sovi*. Zaslanialiśmy tym naszym marszem wyprawę, którą jenerał *Saint-Cyr* ułożył z dywizją *Miollis'a* stojącą w *Sovi* i nad brzegami morza. Przyszliśmy tam dnia 20 z rana, i byliśmy zmuszeni tego samego dnia zaraz wieczorem, zając napowrót dawną naszą pozycyą w *San Pier-d'Arena*, dokąd przybyliśmy dnia 21go.

## 108

Jenerał odebrał rozkaz dnia 28go wysłać pięćdziesiątą piątą i siedmnastą pół-brygadę które aż dotąd wchodziły w skład jego dywizji, na garnizon do *Genuy*, a w to miejsce dano mu trzeci batalion sto szóstej pół-brygady i pierwszy batalion polski. Ta dywizya zgromadziła się dnia 29go w *Campo-Marone*, i przybyła dnia 30go do *Voltaggio*, gdzie jenerał *Saint-Cyr* założył był swoją główną kwaterę. Dywizya poszła tego samego dnia naprzód ku *Novi*. Jej forpocztzy zetknęły się z nieprzyjacielskimi; jenerał wzmocnił natychmiast swoją przednią straż naszymi grenadierami i strzelcami, i zaatakowawszy zaraz nieprzyjaciela wyparł go z *Novi*.

Pierwszy batalion trzeciej pół-brygady, nasi grenadierowie i strzelcy wraz z jednym szwadronem naszej kawaleryi, wszystko pod dowództwem szefa trzeciej pół-brygady *Mouton'a*, przeszło przez miasto, i zajęło ogrody przedmieścia ku *Pozolo*. Trzeci batalion polski został w samym mieście.

Dywizya jenerała *Laboissier'a* posunęła się ku *Pasturana*, a dywizya *Vatrin'a* przeszła w nocy przez *Novi* zajmując pozycyą między dywizyą naszą i dywizyą *Laboissier'a* w taki sposób, iż nasza dywizya formowała prawe skrzydło.

Z rana, jenerał odebrał rozkaz posunąć się na równiny z swoją dywizyą, i zaatakować nieprzyjaciela gdziekolwiekby go znalazł. Dywizya połączywszy się z swoją przednią strażą rozpoczęła ruch

## 109

ku *Pozolo*. Jenerał *Laboissier* rozpoczął atak, po nim *Vatrin* a za *Vatrin'em* Dąbrowski. Wyparliśmy nieprzyjaciela z *Pozolo*, cofał on się zwolna broniąc się w jednej pozycyi i przechodząc na drugą. Im więcej się cofał, tym bardziej wzmacniał swój front, aż do czasu przybycia swego do *Bosco*. Dano nam jeden granatnik.

Nieprzyjaciel stanął w szyku bojowym przed tą wioską; jenerał *Saint-Cyr* nakazał abyśmy to samo zrobili z naszej strony. Nasza legia zformowała się w kolumnę na lewym skrzydle, mając na swem czele batalion pierwszy. Jenerał rzucił strzelców na jej lewą stronę, a grenadierów w massie postawiono trochę wysuniętych naprzód, na prawo tej kolumny. Trzecia pół-brygada następowała także w kolumnie; jeden batalion sto szóstej pół-brygady, formował kolumnę z prawej strony, drugi jej batalion formował rezerwę, a granatnik umieszczono między trzecią a sto-szóstą pół-brygadą. Niebyło wcale kawalerii aby ją można było umieścić w linii.

Nieprzyjaciel miał dwanaście dział w czterech bateriach, wystarczającą linią piechoty, i wiele kawalerii. Te siły były naprzeciw naszej dywizji, oddzielone od niej równiną, mając wieś *Bosco* na swych tyłach.

Dywizye *Laboissier'a* i *Vatrin'a*, wyparowały jednocześnie nieprzyjaciela jakiego znalazły przed sobą, i ściagały go aż do *Bosco*. Tam zajęły one

## 110

pozycyą, opierając swe prawe skrzydło o znajdujące się tam bagna, a swoje lewe łącząc z linią która znajdowała się przed nami; i tym sposobem otaczając (*couronnant*) wioskę i zakrywając wielki trakt z *Novi* do *Alexandryi*. Jenerał *Karaczey* dowódzca wojsk austryackich zapewniwszy sobie prawe skrzydło, uderzył na dywizyą *Laboissier'a* z taką siłą i gwałtownością, iż ten w początku nieco się zachwiał. W tej samej chwili jenerał *Saint-Cyr* polecił jenerałom *Vatrin'owi* i Dąbrowskiemu uderzyć na nieprzyjaciela, który począł już dawać ognia z swych baterii, i który widząc u nas małą ilość kawaleryi, posunął swoją naprzód; dostrzegł on także,

że odpowiadamy mu tylko z jednego działą. Lewe skrzydło *Vatrin'a* postępowało za ruchem dywizji *Laboissier'a*, lecz jego prawe skrzydło zakryte zaroślami i rowami, trzymało się silnie w swej pozycyi. Dąbrowski przygotował się do ataku w następny sposób. Drugi batalion miał zostać na swej pozycyi, a pierwszy przeszedł na prawo aby zapełnić próżnią między legią a trzecią pół-brygadą; grenadiery cofnęły się trochę ażeby zakryć na lewo strzelców a na prawo drugi batalion. Zformowaliśmy w taki sposób cztery kolumny, dwie polskie mające swoje dwie przestrzenie zakryte przez grenadierów i strzelców, dwie inne z trzeciej pół-brygady mając swe przestrzenie zakryte przez nieco kawaleryi, i granatnik. Jenerał *Saint-Cyr* zostawił sto-szóstą pół-brygadę w re-

## 111

zerwie, polecając jej obserwować lewe skrzydło nieprzyjaciela. Jenerał Jabłonowski dowodził kolumną polską na lewo, a szef Strzałkowski kolumną na prawo. Atak rozpoczął się krokiem podwójnym, z najeżonymi bagnietami.

Nasz drugi batalion uderza na nieprzyjacielską kawaleryą stojącą naprzeciw niego i przewraca ją najzupełniej. Ta kawalerya wywracała grenadierów następujących w samym końcu owego batalionu na lewo, rzuca on się więc w tej chwili na bateryą nieprzyjacielską o czterech działach, która strzałami kartaczowemi wyrządzała wiele złego jego środkowi. Zabiera armaty,

zostawia je po za sobą i formuje się następnie aby się rzucić na piechotę którą przed sobą widzi. Wówczas nieprzyjaciel miotać poczyna przeciw niemu straszonym batalionowym ogniem, przed którym batalion drugi zachwiał się na chwilę, i usunął się na lewo; ten ruch złamał kolumnę, kawalerya nieprzyjacielska spostrzegłszy to, uderza natychmiast na ów batalion i na grenadierów, i bez względu na ogień którym ich prażą ci ostatni i strzelcy, poczyna ich rąbać pałaszami. Pierwszy batalion z swej strony zniósł piechotę nieprzyjacielską, którą miał przed sobą, i zmusił artylerję schronić się do wsi. W tej chwili generał Dąbrowski widząc co się dzieje

na jego lewym skrzydle, i pewny ucieczki nieprzyjaciela odpartego przez batalion pierwszy, każe temu batalionowi natychmiast wykonać pół-obrotu w lewo,

## 112

dać ognia całym batalionem, i z nastawionym do ataku bagnetem, uderzyć na kawaleryę nieprzyjacielską, która zabiła już prawie cały batalion drugi. Grenadiery zatrzymali się także i stanęli na pozycji Nakazuje więc pierwszemu batalionowi z trzeciej pół-brygady ruch na lewo; a cały ten batalion zawołał: „Pójdźmy; trzeba wspierać tych walecznych Polaków,“ i uderzył z bagnetem w rękę na kawaleryę nieprzyjacielską. Generał *Saint-Cyr* przybywa z rezerwą; prawe skrzydło generała *Vatrin'a* przenosi się naprzód; rzucają się więc z bagnetem na nieprzyjaciela, rozbijają go najzupełniej i wpierają do wsi *Bosco*. Kawalerya nieprzyjacielska która rąbała drugi nasz batalion, nie ma już ani miejsca ani czasu ratować się ucieczką, zabraliśmy ją prawie całą do niewoli. Prawe skrzydło nieprzyjacielskie które atakowało dywizję *Laboissier'a*, widząc co się stało z resztą jego korpusu, poczęło uciekać; później atoli było zmuszone ratować się ucieczką w rozsypce wzdłuż *Orby*, gdyż wieś *Bosco* była już zajęta przez nasze wojsko. Cały nasz korpus posunął się naprzód ścigając na wszystkich punktach nieprzyjaciela przez *Bosco*. Legia nasza poszła naprzód przez *Frigarolo*, trzecia pół-brygada oddaliła się na prawo ku *Marengo*, a jeden batalion sto-szóstaj pół-brygady był wysłany przez generała *Saint-Cyr Kwatrokassini (Quatro-Cassini)*. Noc zakończyła wreszcie tę walkę i *Vatrin* odebrał rozkaz zając po-

## 113

zycyę na prawo nad *Serwią* niedaleko *Rivalty*. Dąbrowski niedaleko od *Pozolo* i *Kwattro-cassini, (Quattro-Cassini)*, a generał *Laboissier* w wsi *Bosco* i *Fragarole* nad *Bormidą*.

Legia nasza zabrała w tym dniu zwyciężkim cztery działa i sześćset niewolników; a straciła około trzystu ludzi w poległych na miejscu lub zmarłych z ran. Porucznicy z drugiego batalionu, *Gozon, Piawecki, Grygliński* i *Szczubielski* polegli, z wyjątkiem dwóch tyłk, wszyscy oficerowie z tego batalionu byli ranni; między innymi byli. ranni kapitanowie *Billing, Laskowski, Koszutski* i *Kozakiewicz*; porucznicy, *Słoński, Kołodyński, Łukiewicz*, i podporucznicy, *Wasilewski, Serwacki, Szremer, Galecki* i *Truskowski*.

Rannymi w batalionie pierwszym byli kapitanowie, *Melfort, Winnert, Iliński*, a w grenadierach porucznik *Bogdanowicz*.

Generał Jabłonowski był lekko ranny; po dwa kroć brany do niewoli przez kawaleryę nieprzyjacielską, został odbitym przez kawaleryę naszą w *Bosco*. Generał Dąbrowski może się poszczycić szczególniejszem szczęściem w tej bitwie, gdyż w tej samej chwili w której on odcinał pałaszem kanonierowi austriackiemu lont od jego działa, kula karabinowa trafiwszy w niego przeszła przez ksią-

## 114

żkę \*) którą miał przy sobie, i straciła tym sposobem siłę zranienia go niebezpiecznie.

Dywizja w nocy odzyskała swą pozycyę w *Pozolo*, gdzie wszystko biwakowało; strzelcy zajęli *Castel-gazo* w ten sposób, że z rana dnia 3go *Brumaire* każdy znalazł się na miejscu swego przeznaczenia.

Stanowisko w *Kwatro-Kassyni (Quatro-Cassini)* zostało wzmocnione naszymi grenadierami, i częścią naszej kawaleryi; drugi batalion poszedł do *Pasturana*, aby tam nieco przyjść do siebie; trzeci batalion pod rozkazami szefa *Świdarskiego*, został z częścią naszej kawaleryi w *Novi*, gdzie generał *Saint-Cyr* miał swoją główną kwaterę.

Oddział w *Kwadro-Kassini* wysyłał bez przerwy swoje forpoczty, aż do *Saint Giuliano* między *Tortone* i *Alexandryą*, mając często mało znaczące starcia z nieprzyjacielem.

Dnia 10go generał Dąbrowski odebrał rozkaz aby odłączyć generała Jabłonowskiego wraz z strzelcami i drugim batalionem, mającego z sobą trochę piechoty i artylerji francuzkiej dla blokowania *Serravalli*.

Dnia dwónastego z rana armia austriacka ukazała się w pełnym marszu dwiema kolumnami, jedna

\*) Ta książka znajduje się w Bibliotece Towarzystwa Krolewskiego (zapewne Przyjaciół nauk) w Warszawie.

## 115

szła wielkim traktatem od *Alexandryi* prowadzącym do *Tortony*, i znajdowała się od *Saint-Giuliano* ku *Kwadro-Kassini*, druga zaatakowała dywizję *Laboissier'a* w *Fragarolo*, nasza dywizja posunęła się zaraz naprzód, lecz kolumna nieprzyjacielska z *Saint-Giuliano* udając że chce nas pochwycić z boku (flanku) i posuwając się w tym celu na równinę między *Pozolo* i *Bosco*, gdy tym czasem inna silna kolumna nieprzyjacielska posuwała się wprost na *Pozolo* i *Riwaltę*, gdzie znajdowała się dywizja *Vatrin'a* nie mogliśmy więc jej dosięgnąć i zaatakować, zformowaliśmy flank na prawo ku kolumnie nieprzyjacielskiej.

Wysłaliśmy tyle kawaleryi ile było można naprzód aby zakrywała ten ruch. *Laboissiere* opuścił *Fragarolo* i *Bosco* łącząc się z *Dąbrowskim* pod *Frosonaro*, który kazał wysunąć naprzód cztery działa dla wspierania pozycyi owych dwóch dywizji które stanęły w szuku bojowym. *Laboissiere* oparł swoje lewe skrzydło o *Frosonaro*, a *Dąbrowski* zformował swoje prawe skrzydło we wschody, (échelons) nieco od siebie oddalone, aby niebyć wziętym z boku (flanku). Rozpoczęła się tyralierka i kanonada z stron obu bez żadnego ważniejszego przedsięwzięcia. Armia austriacka cofała się ciągle ku *Sorivia*, zakrywając ten ruch na naszej stronie swoją kawaleryę w którą obficie była zaopatrzoną.

Dąbrowski wysłał batalion sto-szóstaj pół-bry-

## 116

gady na zajęcie wzgórza między *Basaluzo* i *Pasturana*, aby wmówić w nieprzyjaciela że jesteście silni na tym punkcie.

Podczas tych rozmaitych ruchów i manewrów, nadeszła noc. *Laboissier* odebrał rozkaz od generała *Saint-Cyr* zająć *Pasturno* a generał *Dąbrowski* zająć wzgórze panujące nad tą okolicą i *Novi*.

Dnia 14go z rana znajdowaliśmy się już na pozycji. Dywizya *Vatrin*'a będąc wypartą przez nieprzyjaciela z *Pozolo* i *Rivalty*, stała przed nami, zakrywając *Novi*, które było jeszcze w naszym ręku. Nasza dywizya formowała więcej rezerwę, mając na swem prawem trzecią pół-brygadę z dwoma działami i jednym granatnikiem zaraz nad drogą prowadzącą z *Gavi* do *Novi*, w środku legia i sto-szóstą półbrygadę zakrywającą drogę z *Novi*, do *Franca-villa*, a kawalerya polska stała w pozycji między naszą dywizją i dywizją *Laboissier*'a. Jednym słowem, zajmowaliśmy tę samą pozycją jaką miała armia francuzka w czasie batalii pod *Novi* gdzie *Joubert* zginął.

Jenerał *Jabłonowski* bombardował ciągle *Serravalle*, w której nieprzyjaciel bronił się z uporem.

Dnia 15go z rana, dostaliśmy jeszcze dwa działa: Jenerał umieścił je na wyniesieniu między legią naszą a sto-szóstą półbrygadą. W ten sposób rozłożywszy korpus armii, jenerał *Saint-Cyr* oczekiwał nieprzyjaciela.

## 117

Jenerał *Kray* dowódzca armii austryackiej która przed nami stała, rozpoczął przeciw nam atak o godzinie dziesiątej z rana, mgła bowiem przeszkodziła mu rozpocząć go wcześniej. Atak ten skierował on ku *Novi*, i ku wzgórzom *Pasturana*. Te punkta były słabo wzmocnione, lecz były one tak silnie bronione, iż zdołano nieprzyjaciela przekonać, że Jenerał *Saint-Cyr* zebrał tam wielką liczbę ludzi. Nasze wojsko miało rozkaz cofać się z pozycji na pozycją i bronić się skoro nieprzyjaciel użyje przeciw niemu wszystkich sił swoich. Dywizya *Vatrin*'a stanęła na naszym prawem skrzydle a dywizya *Laboissier*'a na lewym. Nieprzyjaciel ścigając nas był zmuszony przechodzić przez wąwóz między naszą pozycją i *Novi*, rzuca się więc za nami w nieładzie ze swą artylerją, kawaleryją, i piechotą, i daje się tym sposobem wciągnąć w łapkę którą jenerał *Saint-Cyr* na niego zastawił. Wtenczas ów jenerał nakazuje uderzyć na nieprzyjaciela z frontu, i cała linia nasza uderza na niego z bagnetem w ręku; nieprzyjaciel tym sposobem party usiłuje skupić się, zformować, i zająć pozycją, lecz przewrócono go i rozbito na wszystkich punktach. Wzięliśmy mu wszystkie armaty z którymi ścigał on nas dotąd. Legia nasza nabrawszy dwa działa ścigała go dalej z bagnetem w ręku aż do *Pozolo*. Dywizya *Laboissier*'a uderza na jego bok (flank) prawy, i wypędza go aż do *Bosco*.

## 118

Korzyść stanowczo była po naszej stronie, i bitwa wygrana.

Nieprzyjaciel zostawił na placu wielu zabitych i wielka liczba wziętych do niewoli została w ręku naszym. Nasza legia straciła około sześćdziesiąt ludzi w zabitych, i tyleż rannych; w liczbie tych ostatnich, znajdował się szef legii *Strzałkowski*, ranny tak niebezpiecznie w obiedwie ręce kulą ze szmigownicy, iż musiano go unieść z pola bitwy: Ten oficer pełen zasług miał nieszczęście we wszystkich bitwach w jakich się tylko znajdował być zawsze rannym. Porucznik *Zakrzewski* był tu także ranny.

Nasze wojska ku wieczorowi zajęły *Novi*, i *Basaluzo*, a jenerał *Dąbrowski* wszedł do swej pierwszej pozycji.

Dnia 19go dywizya miała rozkaz zająć pozycją w *Owada*, (*Ovada*) na lewo, jenerał *Jabłonowski*, cofnąć się od oblężenia *Serravalli* i połączyć się z nami; ten ruch z przyczyny stojącego naprzeciw nam nieprzyjaciela, musieliśmy odbyć w nocy z dnia 19go na 20ty, przeciągnęliśmy przeto przez lewe skrzydło, przechodząc przez *Tassarolo* i *Bisio* i zajmując dnia 20go następującą pozycją. Artylerją, z przyczyny braku odpowiedniej pozycji odesłano do *Gavi*. Trzecią pół-brygadę z pierwszym batalionem polskim umieszczono w *Sylvano* i *Castelletto*, a ich forpoczty w *Caprita*: sto-szóstą pół-brygadę w *Carpenetto* i w *Rocca-Grimalda*, posuwając jej forpoczty aż do *Pada-*

## 119

*giera*: nasze strzelcy stanęły między temi dwiema pół-brygadami; główna kwatera jenerała była w *Owada*; grenadiery i drugi batalion w *Cremolino*; trzeci w *Fagliolo*, w końcu kawalerya zajęła *Molara*. Na prawo tej dywizyi znajdowała się dywizya jenerała

*Vatrin*'a a na lewo dywizya jenerała *Miollis*'a którą *Laboissier* opuścił.

Dnia 24go trzecia pół-brygada poszła do *Genuy*, pierwszy batalion polski zajął *Castelletto*, drugi i trzeci *Sylvano*. Robiono jeszcze pewne ruchy tak dla wygody wojska jako też wygody mieszkańców, w ciągu których lekkie starcie miały miejsce między placówkami.

Całe prawe skrzydło pod rozkazami jenerała *Saint-Cyr*, zostało w tej pozycji aż do dnia 5go *Frimaire*.

Tymczasem jenerał *Dąbrowski* starał się jak można najwięcej zaopatrzyć się w żywność, przewidując że może wkrótce będzie zmuszony opuścić równiny z przyczyny wielkich śniegów, które tu poczynają padać zwykle o tej porze roku; i aby niestracić zupełnie komunikacji między *Genuą* a górami, zdołał on założyć małe magazyny piętnasto dniowe w *Campofredo* i *Masone*. Jenerał *Miollis* cofnął się dnia 5go *Frimaire* w góry, w skutek czego i nasze lewe skrzydło zrobiło także ruch odwrotny, stawając frontem ku *Akwi* (*Acqui*) Nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki (forpoczty) na owem skrzydle,

## 120

lecz gdy te znalazł wzmocnione, musiał się cofnąć, niemogąc dopiąć celu jaki sobie wskazał wyparcia nas z tej pozycji. Jenerał *Saint-Cyr* pozwolił jenerałowi *Dąbrowskiemu* utrzymać się na równinie tak długo jak to uzna za korzystne, a ten ostatni tak dobrze strzegł wszystkich wyjść, (*les debouchés*) że nieprzyjaciel niezdolał go nigdy naruszyć: tak więc, był on wstanie zaopatrzyć swoje wojsko kosztem Piemontczyków.

Dnia 10go i 11go *Frimaire* (30 listopada i 1go grudnia) spadły tak wielkie śniegi, iż z niesłychaną tylko trudnością wynajdywaliśmy drogi wiodące w góry, dokąd trzeba nam się było cofnąć.

Główna kwatera jenerała przeniosła się do *Masone* z grenadierami, sto-szosta pół-brygada stanęła w *Montebello*, *Les-Cabananes* i w *Pogio*. Legia w *Rossiglione* i *Campofredo*, a kawalerya w *Voltri*. Wszystkie inne komunikacje tak na prawo jak i na lewo z przyczyny śniegów stały się do tego stopnia niedostępne, że tak nieprzyjacielowi nas atakować, jako też i nam dotrzeć do niego było niepodobno.

Te jednak rozmaite bitwy i utarczki, kosztowały nas niemało ludzi i koni. Żołnierze niepłatni i nieubrani w nieustannych marszach i służbie, poczęli chorować; do powiększenia tych chorób przyczyniała się także niepomału, zła pora roku, a niemożność w jakiej znajdowaliśmy się dania im dobrego starunku w szpitalach sprawiała, że z nich

## 121

niewracali, i tym sposobem zmniejszali nasze szeregi. Kawalerya zmniejszyła się już do sto dziewięćdziesiąt koni, które nie były w stanie robić służby, z przyczyny zniszczenia ich nieustannymi trudami, i wycieńczenia głodem. Zakłady w *Nicei* i *Villafranca*, były w najokropniejszym stanie, dawano im tylko pół racyi w chlebie porówno oficerom i żołnierzom, gdy tymczasem byli oni w nieustannych starciach z *Bambertystami*.

Artylerya i druga legia doznawała najzupełniej tego samego losu, i kazano jej raz pójść do fortecy *Barreaux* lub powrócić do Lyonu. Jenerał *Dąbrowski* nie szczędził żadnych starań u naczelnego wodza *Championnet'a*, aby polepszyć los swych nieszczęśliwych rodaków; i niemogąc udać się osobiście do niego z przyczyny koniecznej potrzeby nieustannego pobytu w obozie, posłał swego adjutanta, aby mu wystawił straszną nędzę w jakiej znajdował się korpus; lecz te starania były bezskuteczne, gdyż cała armia wówczas znajdowała się w takim samym stanie; korsarze bowiem angielscy przecinali nam na morzu wszelkie komunikacje z Francją w taki sposób, iż żaden statek niemógł się dostać do portów *Liguryjskich*; i ponieważ droga z *Nicei* do *Geny* nie jest wcale wozową, i tylko na grzbietach mułów przy pracy i trudnościach można było przeprawiać żywność, do czego przyczyniały się złe drogi i brak furazżu, armia przeto niemogła być nigdy dostate-

## 122

cznie zaopatrzoną. Jenerał *Championnet* dozwolił przeto, aby legija druga i artylerya nasza zgromadziły się w *Marsylii*.

Biernacki wówczas powrócił z Paryża, i powiedział nam, że jest rzeczą najprawdziwszą iż jenerał *Kniaziewicz* otrzymał od rządu francuzkiego rozkaz formowania nowej legii nad Renem; lecz że stan rzeczy nie pozwalał aby mu zaraz dane być mogły pieniądze ani żadne inne środki na jej formacyę; i że wskutek tego, i my także niemozemy się niczego dobrego dla siebie spodziewać.

W tych równie smutnych jak obarczających okolicznościach, cały korpus polski wystosował adres do jenerała (38) prosząc go w nim jak najusilniej aby raczył sam osobiście udać się do Paryża; i tam robić wszystkie starania jakie byłyby w jego mocy, by znieść nędzę naszego korpusu, i zapewnić mu los lepszy. Ich nadzieje że jenerał korzystnie spełni owo przedsięwzięcie, powiększała ta okoliczność, że jenerał Bonaparte powrócił już był wówczas do Francyi.

Dąbrowski otrzymał pozwolenie odbycia tej podróży, i dnia 17go oddawszy dowództwo jenerałowi Jabłonowskiemu wyjechał z *Geny*. Spotkał on artylerję i drugą legiją która już była w marszu; celem zgromadzenia się w *Marsylii*, i dał im rozkaz aby wszystkie jednostki tych dwóch korpusów które się znajdowały w zakładach (depots) *Nicei* i *Villa-*

## 123

*franca* udały się do *Marsylii*, i połączyły się z nimi.

Dnia 10 Nivose (30 Listopada) jenerał przybył do Paryża, gdzie Bonaparte wróciwszy z Egiptu napisał list do niego, (36) w którym wypowiada mu z jakim żywym zajęciem dowiedział się o znakomitem odznaczeniu się legii polskiej w ostatniej kampanii.

Wreszcie, po przedstawieniu nót potrzebnych do wyjaśnienia swych myśli, i żądań, Jenerał otrzymał:

- 1, Rozkaz, aby wszystkie korpusiki polskie zgromadziły się w *Marsylii*.
- 2, Aby tak zgromadzony korpus został przyjęty na żołd Rzeczypospolitej francuzkiej; i aby odtąd składał się z siedmiu batalionów piechoty i z jednego batalionu artyleryi pod nazwą „*Pierwsza legia Polska*” na żołdzie *Rzeczypospolitej francuzkiej*; i aby w skutek tego, pułk kawalerii polskiej udał się do armii reńskiej by tam wszedł w skład legii jenerała *Kniaziewicza*.
- 3, nakoniec, otrzymał rozkaz (39) przyznający wszystkim Polakom rannym lub skałeczonym te same prawa do inwalidów jakie służyły wojsku narodowemu.
- 4, nadto, wyjednał rozkaz, aby oficerowie polscy opatrzeni poleceniami rządu, udali się do zakładów gdzie się znajdowali jeńcy wojenni, by z pośród nich zaciągnąć do służby w legionach znajdujących się tam Polaków.

## 124

Pułkownik *Grabiński* powróciwszy z Egiptu do Paryża, został umieszczony w legii jako szef brygady i wysłany do *Dijon* dla rekrutacyi, a major *Kazimierz Konopka* i kapitan *Komerowski* w tym samym celu zostali wysłani do *Lille*.

Miasto *Marsylia* zostało wyznaczone na miejsce w którym legija miała odebrać uzbrojenie i ubranie. Piechota do uniformy otrzymała wyłogi karmazynowe, artylerya zatrzymała całkiem dawne swoje ubranie, i znaki polskie stopnie między oficerami nie uległy żadnej zmianie.

Szef batalionu artyleryi *Axamitowski* objął dowództwo wojsk polskich tak piechoty jako też artylerii znajdujących się w departamentach *Rodanu*, *Ujścia Rodanu* (des Bouches du Rhône) i *Varu* z rozkazem wysłania do *Tulonu* i *Bezanson* (Besançon) oficerów dla rekrutacyi.

Dąbrowski załatwiwszy w *Paryżu* sprawy korpusu polskiego, opuścił *Paryż* i udał się do *Marsylii* dokąd przybył on dnia 4go *Prairial* roku ósmego (23 Maja 1799 r.). Zostawił on jednak swego adjutanta szefa batalionu *Dembowskiego* w *Paryżu*, celem odebrania od ministerstwa wojny tego co mu jeszcze nie było oddanem, i korespondowania z jenerałem.

Pułk kawalerii polskiej pod rozkazami szefa szwadronu *Roźnieckiego* oddalił się już według rozkazu do legii reńskiej — Zakłady z *Nicei* i *Villa-*

## 125

*franca* przybyły do *Marsylii*. Jenerał *Karwowski* nie poszedłszy wcale z kawaleryą, był umieszczony jako szef brygady w legii, i objął dowództwo piechoty polskiej stojącej w departamentach wyżej wspomnianych.

Piechotę i artylerię podzielono na rozmaite oddziały które były w nieustannej wojnie z *Barbetystami* wewnątrz kraju, a nad brzegami morza, z Anglikami. Ci ostatni grozili ciągle wylądowaniem, a nawet dopinali tego niekiedy tu i owdzie, lecz zmuszano ich natychmiast do ucieczki jeszcze spieszniej jak weszli. Austriacy wkroczywszy do *Varu* zmusili nasze wojsko posunąć się naprzód aż do *Antibów*, i wreszcie posunąć się aż do *Nicei*. Rekruty tymczasem przychodziły do nas ze wszech stron, i w krótkim przeciągu czasu, siódmy batalion nad którym major Biernacki objął tymczasowe dowództwo, był zupełnie zorganizowany i kompletny. Zajął on miasta *Avignon, Manosque, Arles, Montdragon, Tarascon &c.* z przyczyny niepokojów które wybuchwały często w tej okolicy.

Zwiększono wreszcie czwarty, piąty i szósty bataliony, te same które składały wprzód dawniejszą *drugą* legię polską, i które formowały część garnizonu *Mantuy* w czasie kapitulacji tej fortecy, a od czasu jak się do połowy zkompletowały, wysłano je do *Aubagne, Toulonu &c.* i zorganizowano jednocześnie zakłady (*Dèpôts*) rekrutacyi dla trzech pierwszych

## 126

batalionów; które zawsze znajdowały się przy armii. Te trzy bataliony niemogły nigdy przybyć do Marsylii, gdyż były one w ciągłych marszach i nieustannych bitwach, lub też przy armii, gdzie ich służba była zawsze potrzebna.

Jenerał Dąbrowski zostawił tę legiją (jak to już mówiliśmy wyżej) na pozycyi w *Campofreddo* w dniu 17 Frimaire. Austriacy zaatakowali naszą armię na wszystkich punktach i przenieśli się na *Cabanes z Marcarollo i Rossiglione* zmuszając tym sposobem nasz batalion trzeci pod dowództwem szefa batalionu *Świderskiego*, po silnem z jego strony oporze do opuszczenia swej pozycyi i cofnięcia się do *Campofreddo*. Dnia 30go jenerał Jabłonowski dał rozkaz majorowi *Konopce* (młodszemu) do zaatakowania nieprzyjaciela w *Rossiglione*, czwartą kompanią pierwszego batalionu i wypędzenia go z tej pozycyi. *Konopka* wykonał ten rozkaz; uderzył na nieprzyjaciela ze wszech stron z największą gwałtownością, rozbił go i wyparł w tył w góry, ścigając go aż do *Ovady*, i zabierając mu wielką liczbę niewolnika. Poczem zajął pozycją sobie wskazaną.

Dnia 5 Nivose (25 Grudnia) legia przeniosła się do *Voltri* aby zakrywać brzegi morskie przeciw Anglikom którzy nieustannie krążyli po morzu dotykającem tych wybrzeży; i aby utrzymywać *Barbetystów* wewnątrz gór. Dnia 27go legia udała się do *Oneille* a dnia 29go musiała wrócić na miejsce i udać

## 127

się do *Albenga*, gdzie dnia 1go Pluviose (20 Stycznia) zajęła przeprawę (*Passage*) w *Zuccarello i Castel-Bianco*, posuwając się ku *Garessio*.

Pułk nasz kawaleryi odszedł w tej epoce do Marsylii.

W tej pozycyi legia była zmuszona bić się codziennie z wojskiem regularnem nieprzyjacielskiem, lub tylko z *Barbetystami* choćby dla tego jedynie, aby zdobyć sobie jaką żywność. Niemiano bowiem innej żywności prócz tej którą zdołano wydrzeć nieprzyjacielowi; Magazyny w *Genui* i innych miejscach, były całkiem próżne, kiedy żołnierze nasi przywiezieni już zostali do ostateczności, i do najzupełniejszej niemożności wytrwania dłużej w tak strasznej nędzy wówczas wojsko francuzkie nadeszło aby zastąpić legiją naszą, a oficerowie i żołnierze francuzcy dzielili się z naszymi żywnością którą przynieśli z sobą. Legia dnia 16go przeniosła się do *Oneille* a 17go do *Pante-d'Assio* aby zająć góry ku Piemontowi.

Jenerał *Massena* przybył dnia 16go Pluviôse (4 Lutego) do *Genui* aby objąć naczelne dowództwo nad armią włoską.

Dnia 10go Germinal (30 Marca) legia nasza przeniosła się do *Saint-Remo*, a ztamąd dnia 13go udała się do *Nicei* aby pójść zreorganizować się do Marsylii, lecz gdy Austriacy rozpoczęwszy blokadę *Genui* i odparłszy aż do *Varu* korpus jenerała *Su-*

## 128

*chet'a* w którego skład wchodziła legia nasza, odebrała ona więc polecenie pozostania w *Nicei* aż do dalszych rozkazów.

Dnia 15go Floréal (4 Maja) cały ten korpus armii zajął pozycją w tyle *Var'u*; legia nasza która była na lewem skrzydle, zajęła *Gillet* i okoliczne wzgórza. Szef batalionu *Białowiejski* objął dowództwo legii. Jenerał *Jabłonowski* objął bowiem dowództwo nad brygadą francuzkiego wojska.

Austriacy posuwali się ku swej prawej stronie grożąc przejściem *Var'u* naprzeciw naszego lewego skrzydła. Legia dnia 25go zajęła *Malosan* i przybyła tam właśnie w tej samej chwili, nieprzyjaciel był w pełnym marszu, i rozpoczął już przeprawiać się przez rzekę; *Białowiejski* uderzył na niego natychmiast, i zmusił go po żywym i uporczywym oporze do przejścia napowrót po za *Var*, którego nawet zajął brzeg lewy, po odparciu nieprzyjaciela dalej.

Nieustanne utarczki miały miejsce naprzeciw *Malosan'u* z placówkami nieprzyjacielskimi, w których odnosiliśmy zawsze korzyści, aż wreszcie *Białowiejski* przeszedł *Var* z całą legią dnia 1go Prairial (20 Maja). Major *Konopka* obszedł na lewo pozycją nieprzyjacielską z pierwszym batalionem, gdy tymczasem *Białowiejski* z resztą legii zaatakował nieprzyjaciela z frontu. Po bardzo uporczywej bitwie zmuszono nieprzyjaciela do opuszczania swej

## 129

pozycyi, i cofnięcia się do *Utele* dokąd ścigaliśmy go ciągle. Wzięliśmy mu przeszło sto ludzi do niewoli a stracił około dwieście ludzi w zabitych i rannych oprócz wielkiego zapasu żywności który się nam dostał. Z naszej strony mieliśmy trzydziestu zabitych i tyluż rannych, licząc w to i kapitana *Parysza*, który był w liczbie ostatnich. Dnia 4go *Białowiejski* odnowił atak i wyparł nieprzyjaciela z *Utele*, zabierając mu i tu wielki zapas żywności i amunicyi.

Dnia 6go i 7go nieprzyjaciel chciał nas znowu z swej strony zaatakować w naszej pozycyi; lecz *Białowiejski* poszedł wprzód nad rzekę *Verzubia* i zawiódł tym sposobem jego zamiar. Nieprzyjaciel manewrował jednak zawsze ku naszej lewej stronie, i w skutek tego legia nasza obróciła całą swą czujność ku tej stronie i przy pozycyi *Lantasco* tak dalece, że nieprzyjaciel widząc niemożność przyścia do opanowania naszego skrzydła, cofnął się ku wązowi *Ranse* dokąd ścigaliśmy go, a znalazłszy się tam odsłonięnym przez ten manewr, rzucił się w wąz pod *Tendo* gdzie znów był ściganym i zmuszonym do cofnięcia się.

W tym czasie legia odebrała rozkaz udania się do *Vintimiglia* dla blokowania tego miasta, które w dniu 22gim poddało się. Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że wedle konwencji zawartej między obu-

## 130

dwoma armijami, generał *Massena* opuścił *Genuę* dnia 16go *Prairial* (4 Czerwca.)

Legia nasza udała się do *Nicei* i powróciła dnia 28go do *Oneille*, aby zająć dolinę tego imienia i powstrzymać tam powstańców, którzy przecięli nam wszelką komunikację. Wkrótce potem dowiedzieliśmy się, że pierwszy konsul wygrał bitwę stanowczą pod *Marengo* której następstwem było to, że wojska austriackie miały opuścić całe Włochy aż po rzekę *Mincio*, które Francuzi mieli zająć w posiadanie; i że między obydwojema armiami zawarte zostało zawieszenie broni.

W ciągu tych marszów i bitew, straszna nędza i trudy zmniejszyły legię do liczby ośmiuset ludzi będących pod bronią, przykra pora roku, góry po których trzeba się było bez przestanku wdzierać; głód i prawie zupełna nagość, były przyczyną wielu chorób, żołnierze znajdujący się w szpitalach, rzadko który z nich powracał zdrowym. Gdy się to działo, *Dąbrowski* pracował w *Marsylii* nad wykonaniem nowej organizacji do uzupełnienia liczby i ubrania legii, tudzież nad środkami zgromadzenia jej później w jedno miejsce; (40) przesłał on nawet Bonapartemu swoje uwagi dotyczące zjednoczenia dwóch naszych legii *Reńskiej* i *Włoskiej*, aby mogły działać razem na jednym skrzydle przeciw armii austriackiej. A tymczasem, aby otrzymać z większą pewnością pozwolenie zgromadzenia legii dla jej zor-

### 131

ganizowania, polecił szefowi brygady *Grabińskiemu* i szefowi batalionu *Axamitowskiemu*, udać się osobiście do *Medyolanu* do naczelnego wodza *Masseny*, i wystawić mu nagłą potrzebę jego przyzwolenia, i poczynić mu w tym przedmiocie potrzebne spostrzeżenia. Pierwszy (*Grabiński*) miał następnie pozostać w *Medyolanie* aby tam sformować zakład (*Depôt*) rekrutów polskich, uzbroić ich i ubrać z magazynów austriackich jakie się tam znajdowały zabrane przez wojska nasze.

W tym czasie wielka liczba rekrutów przybyła do *Marsylii*; generał *Wielhorski* wróciwszy z niewoli austriackiej wraz z wielu oficerami należącymi do kapitulacji w *Mantuy*, przybył także do tego miasta. Weszli oni do swych dawnych oddziałów, które zastał do połowy zmniejszone.

Naczelną wódz *Massena* przyjął bardzo dobrze owych dwóch wyższych oficerów wyżej wspomnianych, i wydał rozkaz aby trzy bataliony polskie rozproszone w *Liguryi* i *Piemencie* udały się do *Medyolanu*, a w celu spiesznego wykonania tego rozkazu, polecił kapitanowi *Haukemu* należącemu do świty adjutantów jego, aby się udał do tych oddziałów dla zawiadomienia ich na miejscu o tem postanowieniu.

Wkrótce potem generał *Brune* objął dowództwo armii włoskiej, i dał rozkaz generałowi *Dąbrowskiemu* zgromadzić całą legię polską w *Medyolanie*. Wskutek

### 132

tego rozkazu *Dąbrowski* zdał dowództwo nad wojskiem polskim stojącym w *Marsylii* i okolicach generałowi *Wielhorskiemu*, zobowiązał go aby przydywował w radzie jeneralnej administracyjnej legii polskiej, z rozkazem zjednoczenia tego korpusu wojska w celu udania się do *Medyolanu*; sam zaś natychmiast puścił się tam aby uprzedzić ten korpus.

## Rok IX (od 1800 do 1801)

*Dąbrowski* przybył do *Medyolanu* dnia 11go *Vendemiaire*, (2 października) i znalazł już tam nasz pierwszy i drugi batalion, inne bataliony przybywały następnie i zakład *Marsylski* z generałem *Wielhorskim* wyruszył tam także dnia 10go *Brumaire* (31 Października).

Cała legia została wówczas zorganizowaną. Rząd cyrzałpiński nie szczędził ani trudów ani pieniędzy na jej ubranie. Kassa francuzka dostarczała nam żywności a arsenały broni. Dnia 17go zrobiono przegląd całej legii; więcej jak pięćset ludzi w owej epoce było już ubranych i uzbrojonych; wielu oficerów wziętych do niewoli w poprzednich kampaniach wróciło w owym czasie z Austrii; od nich dopiero dowiedzieliśmy się, że nasz waleczny szef legii *Forestier* w skutek poprzednio odniesionych ran umarł w *Węgrzech*, dokąd był zasłany jako jeńiec wojenny.

### 133

Dnia 29go *Brumaire* (19 Października) odebrał generał *Dąbrowski* rozkaz wyjścia jak najspieszniej do obozu z legią, aby tam sformował drugą dywizją rezerwy: w skutek czego wyszedł on z *Medyolanu* dnia 30go z drugim, trzecim, i siódmym batalionami liczącymi ogółem cztery tysiące czterysta ludzi, i jedną kompanią artylerii.

Generał *Wielhorski*; szef sztabu głównego generał adjutant *Kosiński*, i wszyscy inni oficerowie dotychczasowi jeńcy wrojeni, puszczeni z niewoli jedynie na słowo, niemogli być użyci w wojsku przez czas tej kampanii. Zostali oni przeto w *Medyolanie* wraz z batalionami czwartym, piątym, i szóstym i trzema kompaniami artylerii, które kończyły swoje kompletowanie.

Kapitan przeto *Boyer* pełnił służbę szefa sztabu głównego przy generale, szefowie batalionów *Konopka* i *Regulski* pełnili przy nim służbę adjutantów polowych, kapitanowie *Komerowski* i *Szmauch* adiutantów pomocników (*adjoints*). Korpus nasz przybył do *Brešcia* dnia 4go *Frimaire* (24 Listopada).

Dnia 24go *Frimaire* (14 Grudnia) dwie kompanie z batalionu siódmego pod dowództwem szefa *Biernackiego*, wysłane zostały do *Guastallij* dla zajęcia tego miejsca, i utrzymania od strony *Ferrary* wojsk austriackich w rygorze. Ten oddział miewał niekiedy małe starcia z nieprzyjacielem, z których wychodził zawsze z korzyścią.

### 134

Skoro armija rozpoczęła działania zaczepne, jej rezerwa, a nadewszystko nasz korpus wzmocniony jedną baterią artylerii lekkiej postępował za kwaterą główną, i w skutek tego udał się dnia 28go do *Brešcia*, aby w tym samym dniu jeszcze posunąć się do *Rezzato*, dnia 29go do *Lonato*, 1go *Nivôse* (do 21 Grudnia) do *Castiglione*, dnia 3go do *Cavriano*; gdzie *Dąbrowski* odebrał rozkaz posunąć się na lewo dla otoczenia *Peschiery*, z dwiema pół-brygadami francuzkiemi, jednym pułkiem kawalerii i naszym korpusem; gdy tymczasem korpus armii przechodzić będzie *Mincio*.

Dnia 4go z rana, generał *Dąbrowski* wyszedł z *Rivoltello*, aby otoczyć *Peschierę*. Pierwszy batalion udał się na przodek półwyspu zwanego *Sermione* na jeziorze *Garda*. Bataliony, drugi, trzeci i siódmy, poszły ku *Ponti*, a pół-brygada francuzka posunęła się aż do *Mincio*. Artylerią ustawiono na wielkim trakcie prowadzącym od *Desenzano* do *Peschiery*, a kawalerią w

rezerwie pod *Ponti*. Jeden pułk kawalerii cyzalskiej połączył się z dywizją, i był umieszczony w *Lonato* aby wspierał nasze lewe skrzydło i utrzymywał komunikację z *Salo*, gdzie dywizja *Rochambeau* zgromadzała się.

Szczegółowo bitwy miały miejsce w dniach 5m i 6m. Nieprzyjacielska szalupa kanonierska nadewszystko miała plan wyprzeć nasz pierwszy batalion z owego języka ziemi na półwyspie zwanym

### 135

*Sermione*, lecz te usiłowania były próżne; ani kanonada szalup kanonierskich, ani wycieczka garnizonu *Sermiońskiego*, niemogły nam przeszkodzić, utrzymać się na tem stanowisku.

Dnia 7go Dąbrowski zaatakował na całej linii placówki nieprzyjacielskie, broniły się one silnie na wszystkich punktach, lecz były zmuszone cofnąć się do fortecy, którą odtąd najzupełniej ścisnęto. Białowiejski z swej strony ścisnął *Sermione* co raz bliżej. Szef brygady *Grabiński* był w tym dniu ranny; zginęło także naszych około dwudziestu, a pięćdziesięciu mieliśmy rannych; zabraliśmy pięćdziesiąt jeńców wojennych. Nasza artyleria posunawszy się naprzód przerwała nieprzyjacielowi komunikację na jeziorze Garda między *Peschierą* a *Sermione*. Trzeci batalion i pół-brygada francuzka były wysłane na prawy brzeg rzeki *Mincio*, aby od tamtej strony także ścisnąć fortecę. Zbudowano most łyżwowy pod *Paradiso*, dla utrzymania komunikacji na obu brzegach, i kwatery główna dywizji przeniosła się do *Ponti*. Dnia 8go wieczorem o godzinie dziesiątej, nieprzyjaciel zrobił tak z fortecy *Peschier* jako też z *Sermione* silną wycieczkę na nasze lewe skrzydło; nasze atoli wojsko było przygotowane do przyjęcia go, i jakkolwiek wspierany przez sześć kanonierskich szalup, był on rozbitym i odpartym za swe okopy. Nasza artyleria krzyżując swoim ogniem wniósł do portu

### 136

nie pozwoliła szalupom nieprzyjacielskim wniknąć do *Peschier*, musiały się więc cofnąć do portu w *Sermione*.

Dnia 9go i 10go nieprzyjaciel odnowił atak na nasze lewe skrzydło, które stało przy klasztorze kapucyńskim; lecz trzymaliśmy się silnie na tem stanowisku. Kapitan *Linkiewicz* z siódmego batalionu, był rannym w jednym z owych ataków, to stanowisko wzmocniono potem dwoma kompanijami siódmego batalionu, dowodzonymi i wspieranymi walecznością i męstwem kapitana *Laskowskiego*.

Dnia 9go generał *Chasseloup* dowódca naczelny inżynierii armii, objął dowództwo wyższe nad oblężeniem *Peschier*. Dnia 10go generał artylerii hrabia *Saint-Michel*, przybył z częścią artylerii oblężniczej.

Kilka nie wiele znaczących wycieczek miało jeszcze miejsce. Zajmowaliśmy po trochu wszystkie odosobnione domy położone naprzeciw okopów fortecznych, tych domów aż dotąd nieprzyjaciel był panem. *Białowiejski* z swej strony ścisnął co raz bardziej nieprzyjaciela w *Sermione* i brał mu jeńców wojennych; w jednej z takich potyczek kapitanowie *Jurkowski* i *Parys* byli ranni.

Gdy już artyleria oblężnicza była gotową, otwarto wyłomy do fortecy dnia 22go o godzinie szóstej wieczorem z obydwóch stron *Mincio*. Ogień nieprzyjacielski był równie bezskutecznym jak jego wycieczki;

### 137

przyjmowaliśmy je z odpowiednim odporem, wpędzając go zawsze do jego okopów jeszcze spieszniej jak był z nich wyszedł. Dnia 28 ogłoszono zawieszenie broni, (armistycjum) według układu zawartego między dwoma armijami, Austriacy mieli nam oddać *Peschierę* i *Sermione*, co też wykonano w dniu 30. Nasze bataliony wystąpiły na wielki trakt między *Peschierą* a *Veroną*, a garnizon austriacki defilował przed nami. Przed zawarciem zawieszenia broni, ośmset ludzi z batalionów które pozostały w *Medyolanie* wysłano dla blokowania cytadeli *Ferrary*, pod rozkazami szefa brygady *Karwowskiego*. Skoro ta forteca została oddaną wedle wspomnianego już zawieszenia broni wojskom francuzkim, *Karwowski* połączył swój oddział pod *Mantua* z legią polską. Wedle artykułu 12go warunków tego zawieszenia broni, zawartego między naczelnym wodzem *Brunem* a generałem austriackim *Bellegardem*, *Mantua* miała wprawdzie pozostać w ręku austriackim, lecz Francuzi mieli trzymać tę fortecę w oblężeniu w odległości ośmiuset sążni od szańców. Dąbrowskiemu oddano wyższe dowództwo tego oblężenia, i cała legia licząca siedm tysięcy ludzi uzbrojonych i ubranych, zgromadziła się tam i tworzyła część oblężenia na lewym brzegu rzeki *Mincio*; pół-brygady francuzkiej, i pułk kawalerii przydano tu jeszcze. Oblężenia na prawym brzegu dokonywało wojsko *Cyzalskie* pod rozkazami generała

### 138

dywizji *Lecchi*, pod dowództwo którego, generał Dąbrowski wysłał szefa brygady *Karwowskiego* z batalionami czwartym i piątym, aby go postawić w możności ścisłego opasania fortecy od tej strony jadąc od *Goito*.

Kwatery główna Dąbrowskiego, wraz z wszystkimi grenadierami legii, i jedną baterią artylerii lekkiej, stanęły w *Roverbello*, artyleria oblężnicza i szósty batalion w *Goito*:

nasza artyleria w *Pozzolo*  
pierwszy batalion w *Marmirolo*  
drugi batalion w *Duc-Castelli*  
trzeci batalion w *Bancolo*.

Drugi batalion złączył się z piechotą i kawalerią francuzką w *Motella*, siódmy stał w *Formigoro* i w *Barbaza*.

Na drugiej stronie *Mincio* stały bataliony czwarty i piąty w *Montanara* i *Cortalone*, które się połączyły z wojskiem cyzalskim opierającym swe prawe skrzydło o rzekę *Mincio* pod *Pietola*, i komunikującym się z siódmym batalionem przez most łyżwowy.

Po niektórych wzajemnych porozumieniach się generała Dąbrowskiego z generałem austriackim komendantem fortecy, cofnął ten ostatni swoje placówki, i zajęliśmy pozycją oddaloną o ośmset sążni od szańców; i dnia 4go Pluiose (23go Stycznia) każdy już znajdował się na swoim miejscu.

Adjutant generała szef batalionu *Dembowski* wró-

### 139

cił z Paryża w dniu 10tym i przywiózł do legii sztandary wraz z listami pisanymi z tej okoliczności przez ministra wojny (41 — 42).

Dnia 25go Pluvióse (13 Lutego) ogłoszono armii, pokój zawarty w *Lunéville*, wedle którego Austriacy mieli opuścić *Mantuyę*, i dzień 28 oznaczono na jego wykonanie.

W tym dniu legia nasza udała się w szyku bojowym na wielki trakt prowadzący z *Mantuy* do *Verony*. Nasze prawe skrzydło złożone z pół-brygady francuzkiej opierało się o cytadellę, nasza artylerya następowała po nas, po której batalion grenadierów złożony z siedmiu kompanii grenadyerów batalionowych, a potem siedm batalionów naszej piechoty w dwóch szeregach. Na lewem skrzydle umieszczono kawaleryą francuzką, a tego samego poranku generał przy zwykłej ceremonii rozdał legii sztandary.

Całe wojsko w ten sposób ustawiono w paradzie było ślicznie ubrane i uzbrojone. Garnizon austriacki począł defilować przed nami z wszystkimi wojennymi honorami; poczem część wojska francuzkiego i cyzalpińskiego wraz z naszymi drugim i siódmym batalionami, zajęli fortecę.

Dąbrowski wraz z resztą batalionów legii udał się do *Medyolanu*, przechodząc przez *Breścia*. W drodze odebrał on rozkaz, aby wysłał dwa bataliony legii do *Florencyi* i *Liwurno*. Pierwszy przeto i trzeci batalion pod dowództwem szefa brygady *Grabińs-*

## 140

*skiego* przeznaczone na tę wyprawę poszły dnia 6go Ventose (24 Lutego) reszta, to jest sztab główny, artylerya, batalion grenadierów, wraz z czwartym, piątym, i szóstym batalionami, przybyły do Medyolanu, w dniu 7 Ventose (25 Lutego)

W końcu tego miesiąca wszyscy oficerowie którzy dotąd jako jeńcy wojenni znajdowali się w Węgrzech, wrócili.

W dniach 29tym i 30tym, generał odbył ścisły przegląd legii, i wysłał rapport o jej stanie (etat) ministrowi wojny, a drugi taki naczelnemu wodzowi Brune pod datą 1go Germinal roku IX (1go Marca) 1801).

Druga legia polska udająca się z nad Renu do armii obserwacyjnej w Toskanii przechodziła przez Medyolan w końcu tego miesiąca. Była ona silna liczbą sześciu tysięcy ludzi; tak więc w tej epoce piętnaście tysięcy Polaków pod bronią znajdowało się zgromadzonych we Włoszech. Ta legia zlużowała nasze dwa bataliony w Toskanii, które następnie udały się do *Reggio*, w miesiącu Messidor naczelny wódz *Moncey* powierzył generałowi Dąbrowskiemu dowództwo nad dwoma departamentami *Panaro* *Crastolo*. W krótcie potem, naczelny wódz Murat odebrał dowództwo nad armią, i w miesiącu Fructidor, zgromadzono legię do dwóch wyżej wspomnianych departamentów.

---

## Noty wyjaśniające.

### Nr. 1.

#### N o t a .

Przesłana obywatelowi *Caillard* ambasadorowi Rzeczypospolitej francuzkiej przy dworze berlińskim przez obywatela *Forestier'a* w miesiącu Wrześniu 1795 i oddana wreszcie osobiście później przez podpisanego wspomnianemu wyżej ambasadorowi w końcu miesiąca Marca 179.. r.

Jakimi środkami naród polski mógłby odzyskać swoje istnienie polityczne, i w jaki sposób mógł by on sam współdziałać w tym celu?

1, Gdyby Rzecz-pospolita francuzka przyjęła reprezentancyą narodową polską złożoną z patriotów posłów sejmu 3go Maja 1791r., i gdyby chciała wówczas rozpocząć z nimi układy których celem byłoby odrodzenie Rzeczy-pospolitej polskiej.

2, Gdzie w takim razie mógłby być punkt zebrania tych reprezentantów czyli raczej owego sejmu, dotąd po prostu tylko zawieszono, który jest ostatnią prawną reprezentancyą narodu i jako taka uznany jest przez wszystkie mocarstwa z wyjątkiem moskiewskiego dworu; a przeciw rozbiciu którego

## 142

obywatel *De Corches* poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej francuzkiej przy rządzie Rzeczypospolitej polskiej, uroczyscie zaprotestował w imieniu własnego narodu w Poznaniu opuszczając ten kraj.

3, Gdyby można było rekrutować i formować korpusy polskie pod powagą tego sejmu i opieką Rzeczypospolitej francuzkiej, które mogłyby służyć nie tylko w Polsce lecz wszędzie gdzieby okoliczności tego wymagały. Takie korpusy byłoby łatwo organizować z dezertarów moskiewskich i austriackich, a oficerowie i żołnierze pozostali jeszcze w Polsce, pospieszyliby niewątpliwie połączyć się pod chorągwią narodową, skoroby widzieli istniejącą reprezentancyą prawną własnego narodu pod gwarancyą Francyi i jej sprzymierzeńców.

4, Gdyby naród francuzki i jego sprzymierzeni chcieli zaawansować fundusz potrzebny na utworzenie i utrzymanie armii polskiej, jako też na utrzymanie wyżej; wspomnianego sejmu, a zwrotu tych pieniędzy naród polski nieodmówiłby bez wątpienia Francyi, gdyby pokój powszechny zapewnił mu jego polityczne istnienie.

5, W przypadku gdyby względy polityczne przeszkadzały rządowi francuzkiemu dać kategoryczną odpowiedź na powyższe artykuły, czy wówczas nie pozwoliliby na zorganizowanie legii ze szczątków armii polskiej? a jeźliby Opatrzność wskazała naród polski na zatrąę, wówczas te legie dopełniwszy swych powinności w służbie francuzkiej, czy nie mogłyby uzyskać we Francyi prawa obywatelstwa?

6, Te myśli w powyższych punktach wypowiedziane, nie pochodzą wcale od kilku oderwanych je-

## 143



dnostek, lecz od wielkiej części Polaków dobrej woli, a przedewszystkiem od owej części Polaków wojskowych, która je zaprojektowała, która i gdyby tego wymagała potrzeba, podpisami swemi mogłaby ją stwierdzić mimo wszelkich przeszkód i trudności.

7, W przypadku gdyby trzeba było wynaleźć jedną lub więcej osób zaufaniem narodowem zaszczyconych, któreby należało wysłać do *Paryża* z powyżej wypowiedzianymi punktami, aby tam dać mogły potrzebne wyjaśnienia w czasie i miejscu, te osoby są gotowe przyjąć na siebie taki obowiązek.

(podp.) *Dąbrowski*.

## Wyciągi

*z depezb przesyłanych do rządu francuzkiego od ambasadora francuzkiego w Berlinie*

### Nr. 52. Berlin 12 Marca 1796.

Jenerał *Dąbrowski* przybył do Berlina. Ten wojownik który był postrachem Prusaków, który podniósł powstanie w Wielkopolsce który wziął *Bydgoszcz* i opanował kassy rządowe, jest dziś przedmiotem szczególniejszych względów dworu pruskiego który tak samo jak *Madalińskiemu* robi mu ofiary aby go wciągnąć w swą służbę, której on atoli wcale niechciał przyjąć. Wszakże jest on przekonany, że los Polski jest jeszcze w ręku króla pruskiego, i jeżeli ten monarcha chce szczerze połączyć się z Francją, i wziąć wspólne z nią postanowienie zgodne z interessami obopólnymi, jest mu wówczas

144

bardzo łatwo wydrzeć Rosyji i Austrii te części Polski które posiadają, i przywrócić temu narodowi samoistność której niejako nabył od Epoki 3go Maja. *Dąbrowski* udaje się dla załatwienia swych interesów do Saksonii; chce on ztamtąd udać się do *Paryża*, gdyż czuje że tylko Francya może uregulować przeznaczenia Europy, i że w niej tylko samej Polska może pokładać jakąś nadzieję. *Dąbrowski* jest dla swojego kraju narzędziem bardzo drogiem; jego patryotyzm, jego odwaga i światło zjednały mu zyczliwość rządu francuzkiego.“

### Nr. 54. Berlin d. 19 Marca 1796.

„Przedwczoraj jenerał *Dąbrowski* był przedstawiony królowi i dworowi w mundurze jenerała w służbie polskiej, co nadzwyczajnie zdziwiło ministrów cudzoziemskich i narodowych. Król chciał mu dać posłuchanie szczegółowe, lecz na jego odpowiedź: „że niemając zamiaru ani prosić go o żadną łaskę, ani czynić mu żadnej propozycyi, ten szczególny wzgląd zdawał mu się być niepotrzebnym”, i odstąpiono od tego postanowienia. Król rozmawiał z nim przeszło godzinę. Rozmowa toczyła się o ostatniem powstaniu polskiem, o oblężeniu Warszawy, gdzie król powiedział mu, iż nie mógł dopiąć swojego celu jedynie przez złą wolę Moskali i przeszkody jakie stawiali jego planom i jego staraniom. Dalej król pytał go się, jaki jest duch publiczny w Polsce?

*Dąbrowski* odpowiedział mu, że Polacy byliby całkiem po jego stronie, gdyby im chciał wrócić ich niepodległość, i współubiegać się z innymi mocar-

145

stwami do umieszczeniu znów Polski na liście narodów; i nie wątpił wówczas, aby Polacy nie wybrali go królem konstytucyjnym, lub którego z książąt jego domu, jakiegoby im wskazał. Król na to umilkł czas jakiś, i wrócił do rozmowy, chwając waleczność i energią Polaków, *Dąbrowski* dalej rozmawiał z *Bischofs- Werder'em Möllendorffem*, i doskonale przyjęty został przez dawnego biskupa warmińskiego *Krasickiego*, dzisiejszego primasa polskiego męża pełnego światła, którego bardzo król poważa i często się radzi w sprawach bieżącej polityki. To postępowanie króla z *Dąbrowskim* jest tym godniejsze uwagi, że przed sześciu miesiącami uważał go on jako rewolucjonistę i nasuwa tę myśl, (ideę) że Prusy niebędą mogły długo zatrzymać swoich przywłaszczeń w Polsce (wyjątek z depezy ambasadora francuzkitgo w Berlinie do swego rządu).

### Nr. 55. Berlin 13 Marca 1796.

„Jenerał *Dąbrowski* przyjmowany tu bywa z wyjątkowem odznaczeniem. Król pruski proponował mu przez swych ministrów aby wszedł w służbę pruską. Odpowiadał on atoli ciągle, że nie chciałby sam być obdarzony łaskami, że jego współtowarzysze broni są nieczynni i nieszczęśliwi, i że tylko wspólnie z trzydziestoma tysiącami ludzi wszedł by w służbę pruską, g dyby król pruski w porozumieniu z rządem francuzkim chciał się przychylić do przywrócenia Polsce samoistności. Król słuchał tej propozycyi nie odpowiedziawszy ani słowa,

146

ani nie skazawszy najmniejszego znaku przyzwolenia. *Dąbrowski* posiada zaufanie swoich współrodaków i wojskowych polskich; ma talenta i środki, jest chciwy sławy. Trzeba nam go przeto koniecznie zachować, nadewszystko gdyby wojna między Turcyą a Austryą wybuchła“

(Wyjątek z depezy ambasadora francuzkiego w Berlinie do swego rządu).

Nr. 2.

P r o j e k t

*przedstawiony gabinetowi Berlińskiemu przez niżej podpisanego w r. 1796.*

Gdyby chciano rozpocząć rewolucję w Polsce, to tylko uczyniłoby można w części którą wcielono do posiadłości austriackich. Musiałaby ona wybuchnąć jednocześnie we *Lwowie*, *Jarosławiu*, *Lublinie*, *Sandomierzu* i w *Krakowie*. Do tego kraju ogołoconego z wojsk austriackich wkroczyłyby musiały wojska moskiewskie z Podola i Ukrainy, aby zgnieść rewolucję. Jenerałowie wojsk moskiewskich mają nawet odpowiedni do tego rozkaz.

W chwili gdy wojska moskiewskie będą chciały wkroczyć do Gallicji, trzeba aby król pruski ogłosił manifest, w którymby powiedziano; że ponieważ cesarz austriacki niema wcale wojsk swoich w tej części swego państwa, przeto on (król pruski) każe wkroczyć części wojsk swoich, aby tam utrzymać porządek i spokojność! Ten korpus jednak winien by się pospieszyć, aby zajął województwa *Krakowskie*, *Lubelskie*, i *Bielskie* aż pod góry *Karpackie*,

#### 147

by stać się panem całego lewego brzegu *Bugu*. Ponieważ ten manewr mógłby być wykonanym wprzód nawet niżby się Moskale o nim dowiedzieli, nie mógłby przeto w żaden sposób zawieść. W takim razie, korzystając z wypadku, król pruski mógłby albo siebie samego, albo którego z książąt swego domu ogłosić królem konstytucyjnym Polaków; pod gwarancją Rzeczy-pospolitej francuzkiej, i zwołać do *Poznania* sejm z roku 1791 (który jest tylko zawieszony) a na który ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych winniby się także zgromadzić, i gdzieby ambasador Rzeczy-pospolitej francuzkiej jako reprezentant narodu, w którym Polacy mają najwięcej zaufania, objął kierunek spraw politycznych. Sejm powołałby w owym czasie cały naród do obrony ojczyzny. To odwołanie się do narodu wydałoby jak najlepszy skutek, wszystkie województwa powstałyby niewątpliwie, tak dalece, że w pierwszej chwili Moskale niewiedzieliby kogo się lękać mają, czy Prusaków czy powstańców polskich? Aby nadać więcej powagi, harmonii i zaufania temu powstaniu powszechnemu, trzeba by koniecznie aby sejm oddał naczelne dowództwo nad armią jenerałowi francuzkiemu. Trzeba by także, aby to był człowiek który już nabył reputacyi w tej wojnie, człowiek silnej woli, obdarzony geniuszem twórczym. W pierwszych chwilach całą siłą armii polskiej może tylko być wojsko lekkie, składające się z kawaleryi i strzelców, przez co zapewniłaby się próżnia jaka obecnie istnieje w armii króla pruskiego. Mogłaby ona być użytą z największym powodzeniem tak w przednich strażach i podjazdach (rekonesansach) w kraju, jako też do niszczenia magazynów, zabierania bagaży

#### 148

i niepokojenia nieprzyjaciela. Wielko-Polska, gdzie powstania niepowinnyby mieć miejsca, mogłaby wystawić i utrzymać trzydzieści tysięcy piechoty, która by winna być uzbrojona i ubrana przez króla pruskiego, a dowodzona przez oficerów polskich. W tym samym czasie, możnaby pod opieką armii francuzkiej wystawić korpusy polskie z narodowców, Te korpusy mogłyby być po trochu wysyłane do Polski, aby zwiększać liczbę jej obrońców. Jest wszelkie prawdopodobieństwo że wielka liczba z wojsk austriackich przechodziłaby wówczas do takich korpusów; co osłabiałoby nieprzyjaciela i wprowadzało zupełny nieład w szeregi jego armii. Król pruski jako protektor i obrońca Polaków, mógłby być spokojnym co do ducha insurekcyjnego w swym kraju, a nawet w części oderwanej od Polski, mogąc użyć wszystkich sił swoich wewnętrznych przeciw granicom moskiewskim tym więcej; gdy jego armia, ciągle zakrywana przez lekkie wojska polskie wystawionąby była na znoszenie małych tylko trudów i niewygód, i zaopatrzoną byłaby zawsze, we wszystkie potrzeby. Sądzę że gdyby król pruski posunął do Memla jeden swój korpus dwudziesto tysięczny któryby utrzymywał w stanie odpornym przeciw Moskałom *Kurlandya* i *Zmuydz*, niepotrzebowałby on niczego obawiać się z tamtej strony. Linia operacyjna tego korpusu winna rozpoczynać się od *Królewca*. Inny korpus trzydziestotysięczny dowodzony przez oficera czynnego i przedsiębiorczego, winien by działać zaczepnie od *Warszawy* aż do *Bugu*, i ztamtąd aż po *Prypec*. Rozpoczynałby on swoje

#### 149

linią operacyjną od *Łęczycy* do *Warty*, gdzie korpus polski sformowany w Wielko-polsce służyłby za rezerwę dostarczającą trzem armiom pruskim potrzebnej pomocy. Trzeci trzydziesto tysięczny korpus pruski winien oprzeć swoje prawe skrzydło o góry *Karpackie*, i postępować zaczepnie aż do *Prutu* i *Dniestru*. Wojska polskie formowałyby przednią straż, utrzymując komunikacją między korpusami pruskimi. Linia operacyjna rozpoczynałaby się w *Częstochowie* i *Koźlu* korzystając z wielkiego traktatu idącego z *Krakowa* do *Lwowa*. Żywności niezabrakłoby w kraju tak urodzajnym jak Polska, a gdyby korpusik powstańców polskich mógł się znajdować na tyłach armii moskiewskiej, byłby w stanie łatwo zabierać jej magazyny i przesyłki stawiając ją tym sposobem w niemożności działania zaczepnie. Najście polskich powstańców na Bukowinę austriacką gdzie jest wielka liczba koni, mogłoby się stać bardzo użytecznym interesowi wspólnemu. Przekonany jestem, że starając się w ten sposób wesprzeć Polskę, gdyby Porta Otomańska widziała króla pruskiego działającego jako sprzymierzeńca Francji, przekonany jestem (powtarzam) że nie wahała by się ona ani chwili w zdeklarowaniu się przeciw Moskwie i Austrii. Jakąby odegrała rolę w tym przypadku Szwecya, trudno przewidzieć; lecz Dania mogłaby swą flotą zdeklarować morze bałtyckie neutralnem, i tym sposobem zabezpieczyć brzegi pruskie i polskie przed wylądowaniem moskiewskiem, co zjednałoby lewemu skrzydłu armii pruskiej pewne wsparcie. Król pruski winienby zobowiązać elektora

#### 150

saskiego aby wystawił dwudziesto tysięczny korpus obserwacyjny w *Luzacyi*, i aby zgromadził resztę około *Drezna*. Wojska linii demarkacyjnej lub neutralne winnyby się posunąć aż do *Frankonii* i zakryć ją przeciw możebnemu napadowi Austriaków, gdy tymczasem armia francuzka *Reńska* i *Mozelska* parłaby Austriaków aż do *Czech*.

Korpusy, o których mowa, poprzedziłyby armią francuzką, idąc wzdłuż granic *saskich*, i w razie potrzeby, przeszłyby do *Szlązka*, aby zakryć ten kraj jako też *Saksonią* przed najściem Austriaków. Przez czas trwania wojny przeciw Francji, Austria małoby miała środków przeszkodzić wykonaniu projektu odzyskania Gallicji; gdyby cesarz ściągnął nawet wojsko swoje z nad *Renu* i nad *Dunaju*

to by znalazł kraj ten dla Austrii straconym bo niezdażyłby z niem na miejsce przeznaczenia, potrzebując na to kilku miesięcy czasu. Tem zmniejszeniem sił austriackich nad *Renem* i nad *Dunajem*, Francya miałaby większą łatwość działania w *Czechach* i nad *Dunajem*. Gdyby wojska pruskie i powstanie Polskie szanowały granice *Węgier* i *Siedmiogrodu*, mogłyby być pewne, że te dwa narody nieprzedsięwzięłyby żadnych nieprzyjaznych środków przeciw Polakom, z którymi żyli przez tyle wieków w dobrych

stosunkach. W przypadku nawet, gdyby wojska austriackie przybyły z nad *Renu* i *Dunaju*, król pruski mógłby wystać oddziały lekkiej kawalerii pruskiej do *Plesse*, *Zatoru*, i *Biały*, aby przeszkodzić Austryakom działać nad Wisłą. Gdyby ten korpus chciał się udać przez Węgry i postępował wzdłuż Karpat traktem który wiedzie z *Epe-*

#### 151

*ries* do *Dukli* w Galicji, wówczas oddziały lekkiej kawalerii pruskiej mogłyby go niepokoić po bokach i zająć pozycją w *Dukli*. Tutaj nasuwa się pytanie: czy cesarz austriacki niepoświeciłby dobrowolnie Galicji przyzwalając na istnienie Polski gdyby Moskale opuścili jej granice? gdyż widoczną jest ta prawda wyciągnięta z polityki i chciwości Moskwy, że jeśli cesarz austriacki nie będzie oddzielnym od Moskwy Polską, może się spodziewać wkrótce utraty Siedmiogrodu, Wołoszczyzny, i części Węgier, pomnąc że wszystkie te kraje wyznają religią grecką. Największym i najgłówniejszym nieprzyjacielem Polski i Prus, jest Moskwa, której przeciwieństwem jest stawić sił wystarczających przeciw trzem armiom pruskim w pozycjach jakie proponuje; gdyż trzeba jej koniecznie mieć jedną armią w *Finlandyi*, drugą w *Krymie*, trzecią ku *Oczakowu*, i jedną jeszcze nad *Dniestrem* od strony Turcji mianowicie gdy nie może ona zupełnie zaufać tym dwóm mocarstwom. A ponieważ widoczną jest rzeczą, że armia moskiewska byłaby bez ustanku otaczana powstańcami (polskimi) którzyby niszczyli jej magazyny, przecinali komunikacje, zabierali bagaże, bez czego niemogłyby postępować naprzód, musiałyby więc trzymać się w stanie obronnym. Prócz tego, mając do czynienia z wojskami regularnymi, Moskale musieliby działać na linii nadzwyczaj rozciąglej, na której byłoby im bardzo trudno zaopatrzyć armią we wszystkie potrzeby. Moskale będą mieli przeciw armii pruskiej linią operacyjną *Ryge*, ta znów działałaby na *Memel*. *Smoleńsk* działałby przeciw linii *Bugu*, a *Kijów* przeciw *Karpatom*. Mo-

#### 152

skale niemogłyby liczyć na *Kamieniec* (Podolski) gdyż to miejsce niema ani magazynów ani arsenału, i samo dobrowolnie poddałoby się Polsce. Dobrze jest także rozpatrzyć się w niedogodności jaką miałby nieprzyjaciel w formowaniu linii operacyjnej na przestrzeni tak rozległej, nadewszystko w kraju gdzie jest powstanie, i gdzie każdy wieśniak jest zdeklarowanym nieprzyjacielem Moskali. W całej Polsce niemasz ani jednego obronnego (tenable) miejsca. Prawda, że okolice *Brześcia* (*Litewskiego*) i *Pińsk* położony w środku Polski, otoczony bagnami i poprzerynany rzekami, mogłyby dostarczyć Moskalom punktów zebrania, z kąd mogłyby się przenieść ku *Bałtykowi* i *Karpatom*, mieliby nawet pewne środki w wspieraniu tych dwóch punktów; lecz i mimo to Moskale nie znają tych korzyści; byłoby jeszcze bardzo łatwo, posunąć korpus ku *Dubience* który by zasłaniał boki tej pozycji. Nadto, powstanie ogólne w Polsce przeszkadzałoby dostarczaniu żywności, której tamtym okolicom najzupełniej brakuje, i którą tylko z Ukrainy i Rusi białej otrzymaćby mogły. Moskale musieliby więc wrócić do swych zwykłych manewrów których używali w ostatnich wojnach przeciw Polakom, to jest: gdy ich Polacy atakowali i usiłowali wyprzeć z Polski, cofali się oni z niej jak najspieszniej, opuszczając swoje magazyny, bagaże, a nawet artylerię, zatrzymując się dopiero na swych dawnych granicach; gdzie zgromadziwszy się i wzmocniwszy, wracali znów w porządku do Polski. Podówczas Polacy niedość wprawni w manewra, niemogli stawić im czoła, i byli zmuszeni

#### 153

cofać się i opuszczać cały swój kraj aż pod Wisłę. Lecz kampania taka wzięłaby całkiem inny kierunek, gdyby Polacy byli wspierani przez wojska pruskie, których taktyka jest daleko wyższą od moskiewskiej. Wojska polskie przy wsparciu Galicyjskiem mogłyby w krótkim czasie podnieść się do liczby stu tysięcy ludzi. Jestem aż nadto przekonany, że gdyby król pruski zaatakował Moskali, ci byliby zmuszeni w pierwszej zaraz kampanii cofnąć się z jednej strony ku *Inflantom* z drugiej ku *Dniestrowi*; lecz powtarzam raz jeszcze, iż potrzeba byłoby koniecznie aby Francya przez swego ambasadora przy Rzeczypospolitej polskiej użyła wszelkich możliwych środków do przechowania królowi pruskiemu zaufania Polaków, i do przekonania ich, że biją się za swą ojczyznę i wolność. Niebadam korzyści politycznych i ekonomicznych jakie król pruski mógłby odnieść z odbudowania Polski, ograniczę się tylko wykazaniem ich z punktu widzenia czysto wojskowego. Najprzód król pruski przez przywrócenie Polski oddał od swych granic równie groźnego jak niebezpiecznego nieprzyjaciela, jakim jest Moskwa; w drugim razie, w obecnym stanie rzeczy, cesarz (austriacki) chcąc zaatakować króla pruskiego nie ma potrzeby przeprowadzać się przez góry Czeskie, lecz będąc panem *Krakowa*, wpadnie na grzbiet *Ślązka* ku *Odrze*; po trzecie: Moskale w zgodzie z Austryakami mogą w jednej kampanii posunąć pozycje swoje od *Brześcia* aż do *Odry*, wreszcie w przypadku wojny, skoro król pruski nie zrobi nic dla

#### 154

sprawy polskiej, Polacy będą zawsze więcej mu przeciwni jak życzliwi.

(podpisano) *Dąbrowski*.

### Nr. 3.

Drezno d. 24 Czerwca 1796.

*Do obywatela Perandier'a agenta Rzeczypospolitej w Berlinie.*

L ..... który mnie zapewnił o łaskawej Twej pamięci powiedział mi także, że nie źlebym zrobił gdybym się udał osobiście do Berlina wiedząc, że nie mam się czego obawiać ze względu na aresztowanie mych współrodaków. Sądzę się przeto być obowiązany zwrócić Twoją uwagę, że ten krok rządu pruskiego zasługuje na głębsze ocenienie jak mi się to zdawało z rozmowy wspomnianego wyżej L ..... Trwam silnie w utwierdzonym zdaniu, że nie samej to Moskwy intryga lecz prawdopodobnie nierozsądek moich współrodaków, obudził czujność rządu pruskiego, czego dowód o jakim dowiedziałem się z samego źródła, przesyłam Ci niniejszem.

Forestier tak bez Twej jako i mej wiedzy, utrzymywał korespondencją z patriotami warszawskimi, którzy liczą pośród siebie głowy zapalone; następnie, przesłał im nietylko idee które R ..... nakreślił w przedmiocie istnienia Polski, lecz uprzedził ich jakoby ta myśl była w pełnej działalności, nadto także owa nota którą złożyłem w ręce przygotowała ich z góry do pewności otrzymania

zaspokajającej odpowiedzi. To wszystko rozpało ich umysły do tego stopnia, że posyłano do niego z Warszawy kuryera za kuryerem z listami do mnie samego pisanymi. Jeden z tych kuryerów miał rozkaz szukać mnie nawet; ale Forestier odpowiedział mu, że jestem ztąd bardzo daleko. Z tych wszystkich listów nie odebrałem żadnego, gdyż szesnaście które przybyły z Warszawy jedną pocztą pod adresem niejakiego *Mosonius'a* rzuciły cię podejrzenia w rządzie pruskim; i mówiono nawet, że odpowiedzi na listy wyżej wspomniane były przejęte, czytane, i spowodować miały uwięzienie niejakiego *Mardoniusa, Forestier'a*, a następnie uwięzienia warszawskie; w Toruniu znaleźliśmy środek skomunikowania się z więźniami, lecz wkrótce usunięto nam ich, i przeprowadzono do *Spandawy*.

Lękam się aby papiery *Forestier'a* nie wpadły w ręce rządu. Jeźliby tak było, jestem zkompromittowany jak wielu innych pocziwych ludzi. Lubo w tem co się dotyczy moich osobistych czynności, śmiało mógłbym się pokazać w Berlinie, któż mi atoli zaręczyć może, czy nie jestem obwiniony od wyżej wspomnianych obywateli, i nie wplątany przez nich w jakiś labirynt który mógłby mnie zaniepokoić, mianowicie w państwie pruskim? L ..... Powiedział mi także, że nota moja przedstawiona .....

wzięta była na uwagę przez rząd francuzki, lecz że okoliczności obecne niepozwalają mu działać ostatecznie. Ponieważ Holandia rozpoczyna na seryo organizować swoją ogromną armią, czy nie byłoby możebnem i użytecznem sformować przeciw armii cesarza (austriackiego) korpusu polskiego

## 156

złożonego z dezertów austriackich, któryby wszedł w służbę holenderską? Jeden z obywateli polskich godzien zupełnego zaufania wprost przybyły od armii austriackiej zaręczał mi, że nie mówią tam inaczej tylko po polsku, i że żołnierze pałają żądzą przejścia do armii francuzkiej, z warunkiem naturalnie, jeźliby tam znaleźli legią złożoną z swych współrodaków, co zdaniem mojem łatwo jest pojąć i wykonać, pomnąc, że takie przedsięwzięcie mogłoby w skutkach ściągnąć wielki nieład w armii austriackiej, osłabiając i zmniejszając jej siły. Byłoby to z wielką korzyścią dla Francji; i Holandia zyskałaby także, gdyż wzmocniłaby szeregi swoje korpusami na których waleczności republikanizm mogłaby najzupełniej liczyć. Nadto, nie byłyby to rekruty nowo zaciągnięte, lecz żołnierze nawykli do ognia i bagnatów którzy bijąc się, powtarzać sobie będą tę myśl pocieszającą, że się mszczą nad ciemiężcami swej ojczyzny. I jeźli wreszcie Francja łącznie z swemi sprzymierzeńcami zapragnie i uzna potrzebę zawarcia przymierza politycznego z Polską, mogłaby ona wówczas uznać ten korpus i użyć go z korzyścią, gdyż z nim połączyłyby się później z pospiechem wszystkie inne powstałe lub sformowane w różnym czasie i miejscu korpusiki.

Nic nie byłoby łatwiejszego wówczas, jak wynagrodzić Holandi kosztów wydatków przez pośrednictwo handlu, który od najdawniejszych czasów prowadzi ona z Polską. Takie są, drogi Przyjacielu! moje zapatrywania i pragnienia w przedmiocie oswobodzenia mej ojczyzny. Pragnąłbym przeto jak najprędzej gdyby można, widzieć we wszystkich Rze-

## 157

czach-pospolitych i we wszystkich narodach europejskich sprzymierzonych z Francją korpusy polskie gdzieby nabywano przekonania, że nie sama tylko odwaga, lecz z nią połączony porządek i taktyka, odnoszą zwycięztwo nad nieprzyjacielem. Takie tylko karne zastępy polskie wróciwszy do swej ojczyzny byłyby w stanie daleko łatwiej jak całe Niemcy walczyć na północy; gdyż obok nabytej wiedzy, i doświadczenia mają Polacy jeszcze korzyści urodzenia się w tym samym klimacie, który czyni ich silnymi i śmiałymi a tym samym ułatwia im możność znoszenia wszelkiego rodzaju trudów, niewygód i najostrzejszych mrozów. Czując się już dziś zupełnie zdrowym, jest mi prawie niepodobna zostawać dłużej nieczynnym; zgłaszam się przeto do Ciebie, drogi przyjacielu! By się dowiedzieć, czyby niemożna wynaleść jakiego środka, bym mógł być umieszczonym jako ochotnik w armii Rzeczy-pospolitej francuzkiej; nie żądałbym ani służby, ani stopni, ani pieniędzy; jedynym celem moim byłoby walczyć za Rzecz-pospolitą, patrzeć, uczyć się, i stać się tym sposobem więcej zdolnym do usług ojczyźnie mojej i ludzkości.

(podpisano) *Dąbrowski* generał-porucznik.

## 158

(Nr. 4.)

Lipsk dnia 12 Sierpnia 1796.

*Polski Jeneral-Porucznik Dąbrowski, do obywatela Caillard'a Ministra Rzeczy-pospolitej francuzkiej w Berlinie.*

Obywatelu Ministrze!

Od chwili przyjscia do zdrowia aż dotąd, całą moją uwagę zwróciłem jedynie ku temu, abym mógł wynaleść sposobny czas lub stosowną porę któraby mogła mnie wydobyć z tej obrzydliwej nieczynności, w jakiej obecnie się znajduję, i postawić w położeniu pracowania zgodnie z moimi zasadami i powinnością albo dla dobra mojej ojczyzny, lub walczenia za dobrą sprawę; z tej to przyczyny nieprzestawałem, obywatelu ministrze! utrzymywać z Tobą korespondencyi z niebezpieczeństwem narażenia Ci się i stania natrętnym memi prośbami i memi ideami, jak to dziś jeszcze uczyniłem w ostatniem piśmie mojem do obywatela *Perandier'a*; lecz fatalizm losu który nas ściga, połączywszy się z niefortunnemi dla nas okolicznościami, stawiał nieustanne przeszkody wszystkim mym planom, zostawiając mi tylko w udziale cierpliwość i nadzieję następstwa wypadków więcej może korzystnych dla naszych życzeń.

Ten czas tyle dla nas upragniony nadszedł wreszcie. Tak jest, obywatelu ministrze! świetne a wielokrotne powtarzające się zwycięztwa, owe owoce waleczności i nieustraszonej odwagi armii republikanckiej, przygotowały najchwalebniejszą epokę. Wszędzie zastępy wolności odnoszą tryumf, a my samiz

## 159

tylko mamy gnuśnić beczynnie? Gdy inni obywatele co znali dotąd wolność tylko z nazwy, cieszą się już dziś słodką nadzieją zakosztowania jej przedsmaku, myż tylko, ofiary tyranii noszące w piersiach uczucie nieszczęść naszych i wiedzę tego wszystkiego co daje zwykle niepodległość i wolność, mielibyśmy choć chwilę wachać się, w jej schwyceniu? Nie, obywatelu ministrze! byłoby to ubliżyć własnemu honorowi, ubliżyć powinności jaką na nas wkładają nieszczęścia naszej ojczyzny zawsze jej synom drogiej, której pozostaniemy wierni aż do śmierci. Stosownie przeto do tych uczuć, mam obowiązek donieść Ci, żem postanowił wyjechać natychmiast do *Frankfortu* z jednym z mych współrodaków, który pełnił służbę adjutanta w armii patryotów

polskich a który zowie się *Tremo*, tudzież z moim synem. Twoje cnoty, obywatelu ministrze! Twoje talenta, a przedewszystkiem udział jaki bierzesz w nieszczęściach każdej jednostki cierpiącej dla dobrej sprawy zdołały zjednać Ci imię ich obrońcy; z tego więc tytułu jako też z tytułu dobroci przyjacielskiej jaką zaszczycać mnie raczyłeś przez czas mojego pobytu w Berlinie, śmiem pochlebiać sobie, że wyjednam u Ciebie skutek mej prośby.

Chodzi tu, obywatelu ministrze! o list rekomendacyjny do generała *Jourdan'a*, abym za pośrednictwem tego listu mógł okazać mu mój najwyższy szacunek i uwielbienie, jakie obudzą w każdym żołnierzu jego geniusz, jego wielkie militarne talenta, i chwała jaką zdołał sobie zjednać.

Oczekuję tej wielkiej łaski tak przez uczucie jakim mnie natchnąłeś, jako też przez wzgląd na

**160**

współudział jaki bierzesz w losie nieszczęśliwej ojczyzny naszej; zapewniając Cię, że moja osobista wdzięczność i wysokie poważanie które wyrażam niewygasną aż z życiem Twego uniżonego sługi i przyjaciela,

(podpisano) *Dąbrowski*.

(Nr. 5).

**Berlin 20 Thermidor Roku IV.**

*Minister Pełnomocnik Rzeczy-pospolitej francuzkiej w Berlinie.*

Do

Jenerała *Dąbrowskiego*.

Mniemam, że w krótkim czasie w którym miałem przyjemność widzieć Cię tutaj, zbyt dobrze poznałem Twój charakter aby nabyć przekonania, że nieczynność w jakiej obecnie się znajdujesz obudzą w Tobie najwyższą niecierpliwość, i chciałbym z całego

serca otworzyć Ci drogę na której natychmiast mógłbyś skutecznie użyć swego zapału i swych talentów; w tym czasie atoli nie widzę żadnej. Konstytucya usuwa cudzoziemców od służby Rzeczy-pospolitej; niemożesz więc mieć projektu wniknięcia w służbę armii francuzkiej. Niesądzę także, aby było stosownem dla Ciebie przyjąć propozycje, które Ci czynią Prussy; chociaż niemam pretensyi dawać Ci w tej mierze rad moich, zwracam jednakże uwagę Twoją, że Twój współ-patrioci, Twój współbracia broni, mogliby dopatrzeć niestosowność widząc Cię

**161**

w służbie tego mocarstwa, którego zamiary przywrócenia Polski byłyby im nieznanne. Na nieszczęście! nie znam innej prócz tych dwóch służb, którąś mógł przyjąć. Inna przeto nie pozostaje Ci droga jak czekać cierpliwie wypadków korzystniejszych któreby dozwoliły Ci pracować skuteczniej nad przywróceniem Twojej ojczyzny. Aż do owej epoki mógłbyś użyć czasu w sposób ojczyźnie

Twojej bardzo użyteczny. Całe swe usiłowania obróć na uspokojenie zapału Twoich współrodaków; niech się dowiedzą, że wszystko cokolwiek przedsięwzją bez współudziału Francyi i Pruss, obróci się niechybnie przeciw nim samym. Być bardzo może że Moskale starać się będą pierwsi spotęgować ich odwagę i niecierpliwość, i zachęcać ich do jakiego wybuchu: lecz jest to łapka, niech się jej bardzo strzegą. Chcianoby może burzyć ich przeciw Prussom, aby na nich oburzyć Prussy, i wśród tego wzajemnego zniechęcenia, dać carycy środki ujarznienia pod swoje prawa reszty Polski. Byłoby to dla was najcięższym ciosem, gdyż wówczas niepozostałoby wam nic więcej jak zgiąć karki pod jarzmo despotyzmu prawdziwie wschodniego. Niech więc będą spokojni, i starają się nadać żadnego rzeczywistego powodu do niechęci przeciw sobie, a jeśli mają słuszne powody do skarg, niech się uskarżają, ale na drodze prawa, spokojnie i zgodnie z porządkiem publicznym. Niechaj będą przekonani, że się nie wydobędą nigdy

z głębokiej przepaści w jaką wpadli, jak tylko za przyzwoleniem i działaniem Pruss wraz z Rzeczą-pospolitą, a sam czas tylko może spro-

**162**

wadzić okoliczności ku temu przydatne. To co do tego czasu zrobią, nie wyda żadnego skutku, pogorszy tylko sprawę może bez ratunku. Tak więc precz z pospiechem! rzeczy tego świata mają swą wartość, gdy są w stosownym czasie spełnione. Oto Jenerale! doktryna, którą potrzeba w Twych rodakach zaszczepić. Natchnij ich serca także uczuciem jedności i świętego braterstwa. Niestety! trzebaż, gdy się jest zjednoczonym wspólnem nieszczęściem, dzielić się dla osobistych interesów, i pracować jednym przeciwko drugim?!! Jestże to chwila dawać narodom które was kochają widowisko osobistych niechęci, zamiast jednoczyć się z ludźmi dobrej woli ku spełnieniu powszechnego celu, zawieszając swoje wzajemne pretensje do czasu, gdy ten cel będzie spełnionym? Tobie to

jenerale! Tobie, człowiekowi rozumnemu i mającemu powszechnie poważanie należy położyć koniec tego rodzaju zgorszeniom; zawstydić swoich współobywateli tym nieszczęsnym porwanym rozdziałem; i gdziekolwiek są, zwrócić ich do uczuć godniejszych; zasiać w ich serca ziarno jedności, pokoju, i chęci stania się jedni drugim użytecznymi, obracając swe prace do gotowości służenia w każdej chwili ojczyźnie gdy im do tego okoliczności drogę otworzą. Tymczasem, jenerale, co do chęci jaką mi wyrażasz zaznajomienia się z naszym walecznym jenerałem *Jourdan'em*, i obejrzenia armii francuzkiej, posyłam Ci z prawdziwą przyjemnością list rekomendacyjny jakiego żądasz do naszego bohatera. Jesteście stworzeni jeden dla drugiego, i ani wątplię abyście nie

**163**

ucieszyli się nawzajem z waszej znajomości. A teraz pozostaje mi tylko polecić się Twojej pamięci i przyjaźni.

Pozdrowienie i Braterstwo.

(podpisano) *Caillard*.

(Nr. 6.)

**Paryż dnia 18 Vendemiaire Roku Vgo.**

Od chwili w której nieszczęścia nasze złączone z okolicznościami niefortunne i wtrąciły nas w smutną konieczność ugięcia się przed przeważną siłą naszych nieprzyjaciół, umyśliłem zaraz obywatelu ministrze! udać się do Francji, chroniąc się pod tarczę prawości i zasad rządu francuzko-republikantskiego; i tam chciałem oczekiwać epoki odbudowania samoistnego politycznego bytu Polski; lecz smutny i nieprzewidziany wypadek udaremnił moje plany. Miałem nieszczęście że złamał nogę, co zniewoliło mnie oddać się sobie samemu aż do zupełnego mego wyleczenia. Gdy się to ukończyło, pospieszyłem się z wyjazdem do Francji by tam służyć w charakterze ochotnika przy świetle armii republikantskiej. Proszę Cię przeto, obywatelu ministrze! abyś się za mną wstawił do *Dyrektoryatu Wykonawczego* by mi raczył dozwolić służyć Rzeczy-pospolitej przy świetle sztabu głównego armii *Sambre i Meuse*. Tak dla własnego wykształcenia, jako też aby użyć zaszczy-

164

tnie w obronie wspólnej nam sprawy odrobiny talentu którego starałem się nabyć, mam honor prosić Cię, obywatelu ministrze, abyś przez swoje pośrednictwo wyjednać mi zechciał tę łaskę u rządu Rzeczy-pospolitej francuzkiej.

(podpisano) Jenerał porucznik wojsk polskich  
*Dąbrowski.*

(Nr. 7.)

**Paryż 19go Vendemiaire Roku Vgo.**

*Do Jenerala Dywizji Clarke w Paryżu.*

Oto projekt o którym Ci pisał jenerał *Kleber* przełożony teraz na francuzki język, który bądź łaskaw przejrzeć i poddać go następnie pod sąd i roztrząśnienie dyrektora obywatela *Carnot'a*. Pod opieką jenerala *Klebera* i w skutek Twego przyrzeczenia spodziewam się tej łaski z Twej strony.

Jenerał-porucznik Polski  
(podpisano) *Dąbrowski.*

*P. S.* Nota wspomniana w powyższym liście datowana z Paryża dnia 18 Vendemiaire Roku Vgo jako też odpowiedź ministra wojny Petiet'a pod datą 9go Brumaire Roku Vgo znajdują się poniżej (Nr. 14).

165

(Nr. 8)

**Paryż dnia 3 Brumaire Roku Vgo.**

Minister Wojny  
*Do*

*Pana Jenerala Dąbrowskiego, oficera Jenerala Polskiego.*

Przesłałem Dyrektoryatowi Wykonawczemu, Panie Jenerale, list w którym jenerał *Kleber* zawiadamia mnie o pobudkach skłaniających Cię przenieść się do Paryża. Byłem wprzód przekonany, że zaszczytny tytuł obrońcy Polski który tak słusznie nabyłeś, skłoni go do przyjęcia spiesznie propozycji którą mu zrobiłem, umieszczenia Cię w rządzie naszych wojowników walczących za sprawę której tak walecznie broniłeś. Polecił on mi w skutek tego zawiadomić Cię, że daję Ci upoważnienie służyć jako ochotnikowi w sztabie głównym armii w *Sambre i Meuse* dowodzonej przez naczelnego wodza jenerala *Klebera*.

Ten znak zaufania ze strony rządu francuzkiego może Ci służyć, Panie Jenerale, za rękojmią żywego zajęcia jakiego w Twej osobie chciał dać dowód wszystkim prawdziwym obrońcom wolności polskiej.

(podpisano) *Petiet*

166

(Nr. 9.)

**Paryż d. 5 Brumaire Roku Vgo.**

Minister Wojny  
*Do*

*Jenerala Dąbrowskiego, Polskiego Jenerala-porucznika.*

Odebrałem Jenerale! wraz z Twym listem z dnia 19 Vendemiaire spostrzeżenia przesłane mi nad korzyściami jakieby wypłynąć mogły z formacji kilku legionów francuzko-polskich przy armii reńskiej i włoskiej. Pospieszyłem przesać je Dyrektoryatowi, którego decyzji nieomieszkam Ci później przesać.

(podpisano) *Petiet.*

(Nr. 10.)

**Paryż d. 5 Brumaire r. V.**

*Do obywatela Caillarda, Ambasadora Rzeczypospolitej francuzkiej w Berlinie.*

Pospieszam, Obywatelu Ministrze! dać Ci o sobie wiadomość, a raczej dokładny opis mojej podróży. Z tej przyczyny mniemam, że ją trzeba podzielić na trzy następujące części:

- 1, Moje przybycie do armii francuzkiej;
- 2, Powody mego odjazdu do Paryża;
- 3, Użytek, jaki poczytałem sobie za powinność zrobić na miejscu z twoich mądrych rad, które mi dałeś.
  1. Przedewszystkiem winienem Ci ponowić moje

167

najwyższe podziękowanie za list do generała *Jourdana*, który zjednał mi nie tylko jego łaskawe przyjęcie, lecz ułatwił i dostarczył znajomości z wielką częścią generałów francuzkich, którzy wynurzyli mi wszyscy wiele przyjaźni i niemniej współdziałania w nieszczęściach mojej Ojczyzny. Co do chęci moich, jakie im wyraziłem, być umieszczonym w charakterze prostego ochotnika w świecie armii republikańskiej, dopóki mój plan formowania legionów polskich nie będzie przez rząd przyjętym, jednomyślnie radzili mi oni, udać się bezzwłocznie do Paryża i tam u dyrektoryatu wykonawczego wyjednać sobie to pozwolenie. — Niektórzy nawet ofiarowali mi się wesprzeć tę moją prośbę u rządu; między tymi ostatnimi był generał *Kleber*, który okazywał wiele współczucia dla mej osoby i był jeszcze tak łaskaw że mi dał listy rekomendacyjne, zdolne przyspieszyć spełnienie mych życzeń. W skutek tych rad udałem się więc do Paryża.

2. Przybywszy do Paryża d. 6go Vendemiaire oddałem najprzód listy rekomendacyjne, a następnie przedłożyłem ministrowi spraw zagranicznych notę i plan tu załączony, lecz dotąd oczekuję na odpowiedź. Oto jest wszystko, co się dotyczy mojej osoby.

3. Potem starałem się zadanie, polecone mi łaskawie w liście z dnia 26go Thermidor roku IVgo z Berlina do mnie pisany z najwyższem wypełnić zajęciem, jakie mogła mi natchnąć miłość ojczyzny mojej i pragnienie odpowiedzenia Twym oczekiwaniom. Otóż mimo to wszystko i mimo dobrej woli niektórych moich współrodaków,

## 168

było mi niepodobną, w tej chwili dopiąć owego celu. — Jedyńm owocem, jaki zdołałem osiągnąć z mych starań, było to iż duch jednego systematu ożywia wszystkich Polaków, i że są przekonani, iż bez współdziałania Francji i Prus Polska istnieć nie może. — Cała różnica, jaka wśród nich panuje, pochodzi ztąd, że są między nimi jednostki, które zdołały odgadnąć przed czasem obecny system, śmiały go nawet ogłosić i utrzymywać; i że drudzy nie tylko starają się ich zbijać, lecz traktowali jeszcze tamtych jako osoby oddane posługom domu pruskiego.

Teraz gdy siła okoliczności i przekonania zbliża ich do tego samego celu, nie chcą przyznać się do błędów, jakich się dopuszczali jedni przeciw drugim; przeciwnie wolą oni rozsiewać nowiny moskiewskie, i nie mogąc już powiedzieć że to są stronicy pruscy, utrzymują że są agentami króla Stanisława. — To też tak przedstawiają nowo-przybyłego *Wojczyńskiego*, a może nawet i mnie samego; — w ten sam sposób niektóre figury, znane zresztą samemu obywatelowi Perandierowi, starały się stawiać przeszkody jego własnej misji, rozciągając podejrzenia na innych. Lecz cokolwiek się stanie, nic nie zdoła mnie odstraszyć! — Szukać będę zawsze pociechy w moich własnych uczuciach i w szacunku człowieka równie jak Tygodnego poszanowania.

Taka jest, Obywatelu i Ministrze! mniej więcej sytuacja (moralna) moich współobywateli tułaczy we Francji. Cieszę się jednak niewymownie, że Ci mogę donieść, iż spokój i czystość dusz poczynają rodzić się w łonie patriotów polskich, i że jest

## 169

wśród nich pewna liczba daleka od śmiesznej pretensji reprezentowania narodu, nie tylko starająca się, lecz przedstawiająca sposób, zdaniem mojem, jedynie zdolny do pogodzenia wszystkich dusz; sposób zgodny z wielkimi interesami narodowemi i z ludźmi, którzy się nimi zajmują. Zobaczmyż, w czem on spoczywa.

Skoro tylko przyjazna chwila układów o odbudowanie Polski nadejdzie, będzie się musiało bez odwoływania do kogokolwiek z Polaków zgłosić wprost do marszałków sejmu konstytucyjnego, panów *Małachowskiego* i *Sapiehy*, w których ręku spoczywa władza sejmu zawieszona, i którzy posiadając w całej rozciągłości zaufanie narodu polskiego, będą mogli najlepiej odpowiedzieć oczekiwaniu rządu francuzkiego i mieć jeszcze nieocenioną korzyść połączenia swych głosów z głosem króla pruskiego, skoro mieli ją już w czasie układania się z nim w tej mierze. Oto myśl, którą starają się dać poznać rządowi francuzkiemu, a którą ja z mej strony spieszę udzielić Ci i podać Twojemu rozumowi i roztropności.

(podpisano) polski generał-porucznik  
*Dąbrowski.*

## 170

### (Nr . 11.)

Paryż dnia 13go Brumaire roku Vgo.

Do

*Jenerala Naczelnego Wodza Klebera.*

Pospieszam, jenerale! zawiadomić Cię że dyrektoryat wykonawczy udzielił mi zaszczytne pozwolenie udania się do Ciebie. Znajdziesz je w załączonej tu kopii listu, który minister wojny napisał z tej okoliczności do mnie. Czuję żywo całą wartość rekomendacji, którą raczyłeś mi udzielić? i której jedynie przypisuję pochlebną wyłączość, jaką rząd francuzki raczył mi przyznać. Bądź przekonany, jenerale! że żywo przenikniony powinnościami, jakie na mnie wkłada jednocześnie dobroć dyrektoryatu i gorliwość Twoja, z jaką robiłeś starania dla jednostki mojej, dołożę pracy, by usprawiedliwić je pod Twemi rozkazami, pod które mam nadzieję udać się za dni parę.

(podpisano) Polski Jenerał-porucznik  
*Dąbrowski.*

### Nr. 12.

Basle 18 Listopada 1796.

Do

*Jenerala Naczelnego Wodza Klebera.*

Byłem już na wyjeździe, aby się udać do Ciebie, Jenerale! gdy naraz dowiedziałem się, że dyre-

## 171

ktoryat rzeczy-pospolitej raczył się zająć pamiętnikiem moim, który mu przedstawiłem dawniej, a który zawierał pewne myśli czysto-militarne i odpowiednie przywróceniu Polski, jak to miałem honor przedstawić Ci go już wprzód. Dziś dyrektoryat raczył go wziąć pod rozbiór i w skutek tego minister wojny *Petiet* wspólnie z jenerałem *Clarke* radzili mi i przedstawili nawet jako

konieczność, abym się udał do Włoch do naczelnego wodza Bonapartego, gdzie traf szczęśliwy nagromadził niemałą liczbę dezertersów polskich, co byłoby w stanie nie tylko dostarczyć mi korzyści zamienienia w czyn dobrych chęci rządu rzeczypospolitej, lecz jeszcze dozwoliłoby mi zrobić pierwszą próbę, organizując wspomnianych dezertersów polskich. Czułem się więc obowiązany pochwycić spieszenie tak drogą zrzeczość oddania usług mojej ojczyźnie, by odpowiedzieć wielkiemu zaufaniu, jakim zaszczylić mnie raczył rząd francuzki, a co wszystko winienem przypisać Twemu szlachetnemu wstawieniu się za mną. Ponieważ wyjeżdżam w tej chwili opatrzony listami rekomendacyjnymi ministra *Petiet'a*, i generała *Clarke'go* uważałem za obowiązek donieść Ci o tem, prosząc abys tę wieść u siebie zatrzymał, gdyż chcą aby w tym przedmiocie zachować najściślejszą tajemnicę. Pozostaje mi jeszcze

prosić Cię o względy dla wojskowych polskich którzyby się do Ciebie zgłosili. Racz, jenerale! być im użytecznym ułatwiając im możliwość walczenia pod chorągwią wolności przeciw wspólnym nieprzyjaciołom. Tym sposobem bez wątpienia dasz, jenerale! wolny bieg uczuciom, którym dozwoliłeś się tak do-

172

brze wylać względem mnie samego. Bądź zdrow, jenerale! pałam żądzą połączenia się wkrótce z Tobą abym Ci mógł powtórzyć osobiście wdzięczność moję i wynurzyć jaką przywiązuję wartość do służby pod Twemi rozkazami.

(podpisano) Polski Jenerał-porucznik  
*Dąbrowski.*

### (Nr. 13).

**W kwaterze głównej Koblency d. 12 Frimaire Roku Vgo.**

*Jenerał Dywizyi Kleber Dowódzca prawego skrzydła armii.*

*Do Jenerała Dąbrowskiego.*

Oczekiwałem Cię, mój kochany jenerale z niecierpliwością równającą się przyjemności, jakiej był bym doznał gdyby okoliczności były dozwoliły zbliżyć nam się do siebie, gdy naraz odebrałem Twój list z Basle w którym zawiadamiasz mnie o swym

wyjeździe do armii włoskiej. Pragnę, mój drogi jenerale! abys mógł odnieść z tej podróży wszystkie przyjemności i wszystkie owoce których zdajesz się spodziewać. W jakakolwiek stronę świata los i wypadki mogą Cię rzucić, wtenczas tylko doznam najwyższej radości, gdy się dowiem, że jesteś szczęśliwy, i że wszystko idzie wedle Twych życzeń.

Pomnij, drogi jenerale! żeś winien przywiązaniu, którem mnie tak silnie natchnąłeś, udzielać mi

173

często o sobie wiadomości, i utrzymywać innie w ciągłej wiedzy o tem wszystkim, co może Ciebie osobiście i ojczyznę Twoję obchodzić. Gdyby miała ona powstawać z swego upadku, i gdybyś potrzebował człowieka zdolnego do jej usług, powołaj mnie do siebie w jakimkolwiek charakterze, a dumnym będę pracować choćby na pośrednim stanowisku nad przywróceniem wolności temu ludowi, który stworzony jest na to aby jej używał. Bądź pewnym, drogi jenerale! że wszyscy Polacy którzy się do mnie zgłoszą lub dostaną się pod moje władzę, znajdą w Twym przyjacielu wierną podporę, która wyzna im przeznaczenie szczegółowe, zbierze ich nazwy i prześle Ci ich kontrolę. Dlatego, uznasz sam potrzebę zawiadomiania mnie wiernie o swym pobycie. List ten posyłam na ręce jenerała Bonapartego. Ściskam z całego serca Ciebie i Twego syna, przypomnij mnie także pamięci Twego wiernego adjutanta Eliasza Tremo.

Cała moja rodzina wojskowa zapewnia Cię o swem uszanowaniu. Jenerał *Bernadotte* który bierze żywy udział w spełnieniu się Twoich projektów ściska Cię najserdeczniej.

Bądź zdrow, mój drogi jenerale! przyciskam Cię do mego serca.

(podpisano) *Kleber.*

174

### (Nr. 14).

Nota przedstawiona dyrektoiyatowi francuzkiemu w Paryżu dnia 18 Vendemiaire Roku Vgo.

Niemam zamiaru ani pod względem politycznym ani handlowym zastanawiać się nad smutnemi dla całej Europy następstwami, jakie jej gotuje podział Polski. Jako żołnierz będę chciał z punktu zapatrywania czysto militarne go zwrócić uwagę rządu francuzkiego, na sprawy tego kraju. Wiadomo wszystkim, że po rozszarpaniu Polski, granice Moskwy tak bardzo wzrosły i nabrały takich sił wojennych, iż Moskwa dziś jest w stanie każdej chwili zabrać niespodzianie *Turcyą*, trzymać *Szwecyą* w swojej podległości, grozić *Prussom*, i mózdz nakazywać dla siebie poszanowanie Austrii tak przez zetknięcie się bezpośrednio interesów, jako też przez bojaźń. Taka sytuacja północy zbyt niepokojąca południowe mocarstwa, zagraża im także wyłącznie pod wielu względami. Rząd francuzki zna te niebezpieczeństwa i zważył je już niewątpliwie w swojej mądrości. Zbytecznym byłoby przeto mówić o nich, ograniczę się więc twierdzeniem, że Polacy mogą oczekiwać swego istnienia politycznego tylko od Francyi, i że mogą się wiele przyłożyć do rozwinięcia trwałego i stosownego dla północy. Jest rzeczą niewątpliwą, że nasza ostatnia rewolucya chociaż spieszenie rozpoczęta i prowadzona bez wsparcia mocarstw interesowanych w sprawie

175

niepodległości polskiej dokonała przynajmniej przeszkody bardzo użytecznej dla sprawy wolności, i przyczyniła się do nagłej zmiany frontu koalicji. Jakichże skutków niemożnaby sobie obiecywać z nowego planu interwencji, który byłby następstwem systematu zkombinowanego i rozmyślnego a którego celem byłoby przygotowanie środków, za pomocą których zobowiązałyby można Prussy do wzięcia za broń przeciw Austrii i Moskwie? Spróbuję tutaj rozwinąć te środki, i postaram się następnie



odpowiedzieć na zarzuty jakie mogłyby się okazać przeciw ich wykonaniu. Chodziłoby o formację paru legionów Franko-polskich przy armii Rzeczy-pospolitej nad Renem i we Włoszech.

1, Te legiony służyłyby za środek i szkołę dla przyszłej armii polskiej.

2, Składałyby się one z niektórych generałów polskich, którzy z odznaczeniem odbyli dwie ostatnie kampanie w Polsce, przeciw Moskwie i jej sprzymierzeńcom.

3, Korpusy tych legii sformowałyby się z oficerów podkomendnych reformowanych w Polsce którzy działając w duchu narodowym odmówili prawie wszyscy przyjęcia służby, jaką im mocarstwa współdziałające się Polską ofiarowały, i z Gallicyanów gwałtownie wepchniętych w służbę cesarza austriackiego.

4, Te legiony służyłyby jako korpusy ochotników przy świetle armii Rzeczy-pospolitej francuskiej

## 176

byłyby poddane pod rozkazy generałów republikańskich i służyłyby za przeznaczeniem wskazanem im przez rząd francuzki w myśl następujących jego z niem układów. Wykonanie tego projektu przedstawia widoki znakomitej użyteczności, tak dla Francji jako też Polski. Co do Francji, korzyści okazałyby się dla niej następujące:

I, Wprowadzono by w nieład armią austriacką jak to się już stało miesiąc wprzód w armii włoskiej złożonej z Gallicyanów, którzy staliby się byli najczynniejszymi nieprzyjaciółmi Austrii, gdyby po swej dezercji znaleźli byli przyjęcie zapewniające im środki dalszego działania odpowiednie pierwszemu ich popędowi.

II, Że możnaby tym sposobem przyspieszyć zdecydowanie się sprzymierzeńców Rzeczy-pospolitej francuskiej przeciw Moskwie i Austrii.

III, Ze oficerowie i wojskowi polscy umieszczeni przy świetle armii francuskiej, przejęliby się zasadami republikańskimi, i wnieśli by je do swej ojczyzny z uczuciem pewnej dumy, że je nabyli w szkole armii francuskiej jako jej towarzysze broni.

Co do korzyści jakie odnieść by mogła Polska oto ich szereg:

1, Umieszczono by szacownie wojskowych polskich pozbawionych dziś sposobu utrzymania a zdolnych walczyć za wspólną sprawę.

2, Wojskowi polscy nabyw aliby dalej nauki, biorąc udział czynny w uczonej operacyach armii francuskiej.

3, Gdy to jądro armii zorganizowałyby się, a okoliczności pozwoliły użyć jej w Polsce, byłoby

## 177

właściwie powiększyć ją przez rekrutację, i sformować armią poważną, która działałaby mogła zaczepnie wedle planów ułożonych wspólnie z Rzeczą-pospolitą i jej sprzymierzonymi.

4, To ziarno armii polskiej przy armii Rzeczy-pospolitej pracowałyby w szczególności nad utrzymywaniem usposobienia patriotów wewnątrz Polski do gotowości powstania przeciw rządowi nieprzyjaznym systematowi Rzeczy-pospolitej francuskiej.

5, Gdyby ten projekt był wprowadzony w wykonanie, starano by się odpowiednio do planu Rzeczy-pospolitej odnoszącego się do Turcji, zgromadzić emigrantów polskich do prowincji pod panowaniem Ottomańskim będących, by tam przygotować oddział oddzielnego korpusu. Przy tym korpusie zbieranoby niechętnych (malkontentów) moskiewskich w prowincji Siedmiogrodu, którzy w ostatniej rewolucji naszej oświadczyli się przez tajnych wysłańców z gotowością wzięcia udziału w naszej sprawie. Korpus ten mógłby jednocześnie wpływać na ruchy siedmiogrodzkie i węgierskie, i stawiając tym sposobem dom austriacki w niemożności prowadzenia dalej wojny obecnej, odwieść Austrią na długo od usiłowań rozpoczynania jej na nowo pod jakimkolwiek innemi pozorami.

Trzeba nam jeszcze odeprzeć zarzuty które się nasuwają ze względu na formację owej szkółki armii.

### *Pierwszy zarzut.*

Czy ta formacja nierzuciłaby cienia podejrzenia w gabinecie berlińskim? Zdaje nam się że nie; gdyż gabinet berliński mógłby być zawiadomionym

## 178

że ci wojskowi niemogą wedle konstytucji służyć pod sztandarami francuzkimi, i że znajdują, się przy armii francuskiej tylko dla własnego wykształcenia, gotując się wnieść w służbę któregośkolwiek ze sprzymierzeńców Francji. Prócz tego ponieważ król pruski jest dziś sprzymierzeńcem Francji, to wszystko przeto coby wypływało z systemu francuskiego nie mogłoby go wcale niepokoić. W drugim razie, wszystkie operacye wykonywane przez legiony polskie, dążyłyby tylko do osłabienia naturalnych nieprzyjaciół Pruss, to jest: Austrii i Moskwy; nadto, ten korpus czy to przy świetle armii francuskiej, czy też w rewolucji polskiej którąby zorganizowano, niemogąc działać tylko z popędu i pod bezpośrednim kierunkiem Francji, niemógłby nigdy nic przedsięwziąć przeciw, interessom Pruss zagwarantowanym przez Francją. W końcu Prussy z przekonania o swym własnym interesie, niebędą się może wahać przyjąć niniejszego projektu, i współdziałać w celu odbudowania Polski; w której nietylko znajdują naturalnego sprzymierzeńca, lecz cały naród przygotowany widzieć na czele swego konstytucyjnego rządu, kogokolwiek z członków domu brandenburskiego, gdyby się to zgadzało z ogólnym systemem pacyfikacyjnym wedle planów Rzeczy-pospolitej francuskiej.

### *Drugi zarzut.*

Drugi zarzut dotyczący formacji legionów polskich, leży w trudności wynalezienia funduszków na taką organizację; lecz te trudności znieść by można, gdyż:

## 179

1, Możliwość liczyć najprzód na pomoc patriotów polskich, którzy jakkolwiek ogólnie dziś zniszczeni ostatnimi rewolucjami polskimi dostarczyliby jej jeszcze na ten cel pewnych funduszków.

2, Szukaćby można nadto pomocy pojedynczych Holenderczyków zainteresowanych w sprawie istnienia Polski, ofiarując im hipoteki dóbr narodowych polskich. Holenderczykowie dostarczyliby bez wątpienia także coś, gdyby widzieli, że na wykonanie wyżej wspomnianego projektu rząd francuzki przyzwolił i takowe poparł.

3, Znaleśćby także jeszcze można kredyt wystarczający w Turcyi, bezpośrednio zainteresowanej w sprawie przywrócenia Polski niepodległej, gdyby rząd francuzki chciał jej zachować nadal w tej mierze swoje dobre chęci.

4, W końcu, co do wsparcia wprost od Rzeczypospolitej francuzkiej pochodzącego, czy to z zaręczenia, jakieby dała Holenderczykom, czy też z pomocy jakąby dostarczyła w broni i amunicyi wojennej, zapłata za tę pomoc byłaby jedną z pierwszych czynności jakąby się zajął rząd Polski.

Zakończę niniejsze memorandum następującymi uwagami. Bez zformowania tego ziarna armii polskiej nowy wybuch w tym kraju jest niemożliwym, mimo najenergiczniejszych chęci patriotów, wewnątrz Polski chcących tego dokazać. Jest jednak niewątpliwą ta prawda, że sam tylko plan powstania w Polsce, może zniweczyć nowe kombinacje koalicji północnej Europy. Wybuch w Galicyi obudziłyby ducha niechętnych, w Węgrzech w taki sposób, że Austria zamiast użyć wszystkich sił swoich przeciw Francyi

**180**

byłaby zmuszoną, podzielić je dla zapewnienia sobie spokoju we własnych krajach.

Prussy, ów naturalny sprzymierzeniec Francyi, przez swój własny interes zachowawczy, przywłaszczyłyby system czynny w chwili, w którejby Polska ukazała się znów na scenie politycznej. Turcyą wydobyłoby z jej otrętwienia (apatyi) gdyby ujrzała że ogień wojny zajął się znów w Polsce przeciw Austrii i Moskwie. Szwecya opuściłaby swój system ostrożnego postępowania za zbliżeniem się rewolucyi, którą by się musiała zająć Moskwa, i wówczas to owo mocarstwo naciskane ze wszechstron tak przez narody sąsiednie jak i przez swych własnych poddanych po większej części niechętnych, a nadewszystko przez mieszkańców okolic zagrabionych Polsce, ujrzałoby się wreszcie zmuszone odmówić dalej wsparcia spiskującym wychodźcom francuzkim do zapalenia wojny przeciw Francyi, musiałoby wyrzec się powiększania kosztem Europy. Byłoby ono raczej zmuszone zgromadzić wszystkie swoje zasoby wojskowe i pieniężne, na własną obronę. Takie byłyby następstwa konieczne projektu który mam zaszczyt poddać pod rozagę rządu Rzeczypospolitej, lecz ponieważ zawiera on tylko ogólne rysy idei powszechnych zaledwie naszkicowanych, zastrzegam sobie przeto dać szczegółowe objaśnienia odnośnie do każdej jego części, gdyby rząd francuzki uznał za stosowne zażądać ich odemnie. Pochlebiam sobie w tym razie, że będę w stanie przedstawić je z wszelką dokładnością, bo terytorium polskie jako też jego pozycye, granice, i okolice, w każdym pojedynczym podziale kraju położone, jako

**181**

też wszystkie miejscowości dogodne operacjom wojskowym są mi bardzo dobrze znane.

Czuję, że przyjęcie tego projektu zawisło najwięcej od zaufania, jakie rząd francuzki pokłada w tym który go przedstawia.

Pochlebiam sobie atoli, że przez organa obywateli *Descorche'a* byłego ministra francuzkiego w Warszawie, *Barthélemiiego* i *Caillard'a*, poparty będę głosami wszystkich Polaków patriotów, posiadających w najrozciąglejszem znaczeniu zaufanie narodu.

(podpisano) *Dąbrowski*.

**(Nr. 15.)**

*Pétiet Minister Wojny do Jenerala Dąbrowskiego.*

**Paryż dnia 9 Brumaire Roku Vgo.**

Udzieliłem dyrektoryatowi, jak Ci to już jenerale doniosłem, memorandum któreś mi przesłał; zdawało mu się ono zawierać w sobie myśli, które rzeczywiście mogłyby ułatwić patriotom polskim pośrednio środki pracowania nad odrodzeniem ich ojczyzny. Dyrektoryat wprawdzie według konstytucyi niemoże przyzwolić na formacyą legionów polskich przywiązanych do służby francuzkiej, lecz nie widzi żadnej niestosowności w tem aby legiony takie powstały u ludów z którymi Rzeczpospolita jest w dobrem porozumieniu, w celu użycia wszelkich usiłowań dla odzyskania swej wolności, *Bolonija, Ferrara, Medyolan* stały się przed dyrektorya-

**182**

tem ofiarując się do wykonania projektu któryś dyrektoryatowi przedstawił; napisał on więc w tej mierze list do jenerala *Buonapartego* dowódcy armii włoskiej.

(podpisano) *Pétiet*.

**(Nr. 16.)**

*Buonaparte Naczelnny wódz armii Włoskiej.*

*Do*

*Kongressu Stanu*

**Medyolan 15 Nivose Roku Vgo.**

Jenerał Dąbrowski polski jenerał-porucznik, oficer znakomity, zajęty interessami ojczyzny własnej upadłej usiłowaniami wspólnego wam wroga uciskającego przez tyle lat ojczyznę waszą ofiaruje gotowość zformowania legii polskiej, któraby przewodniczyła ludowi lombardzkiemu w obronie jego wolności. Ten waleczny naród zasługuje być przyjętym przez lud, który wzdycha do wolności. Zobowiązałem tego jenerala aby się porozumiał z wami; a przedsięwzmem chętnie wszelkie środki jakie uznacie być stosownymi, porozumiawszy się z nim w tym celu.

(podpisano) *Buonaparte*.

**183**

**(Nr. 17.)**

*Berthier Jenerał dywizyi Szef Sztabu Głównego Armii Włoskiej.*

*do*

*El. Tremo*

**Medyolan 13 Nivose roku Vgo.**

Polski jenerał-porucznik Dąbrowski, patriota polski zalecony przez ministra wojny naczelnemu wodzowi Buonapartemu, został upoważnionym przez lombardzki kongres stanu, użyć wszelkich środków jakie są w jego mocy do zformowania legii polskiej która ma być w służbie lombardzkiej. Wódz naczelny upoważnił przeto kongres stanu wyżej wspomnianego kraju, do wysłania adjutanta *Tremo* do Francji. Winien on przeto udać się natychmiast z *Medyolanu* najprzód do *Chambery*, gdzie odbierze rozkazy od naczelnego wodza *Kellermana* aby się udał ztamtąd do zakładów, w których się znajdują jeńcy wojenni zabrani do niewoli przez armią włoską, tam spisze wszystkich jeńców Polaków, którzy będą chcieli dobrowolnie wnieść w służbę nowo formującego się korpusu polskiego w Lombardji. Prócz tego, kapitan *Tremo* zastosuje się do instrukcyi tu załączonej.

(podpisano) *Alexander Berthier*. Zgodność z oryginałem poświadcza jenerał dywizyi (podpisano) *Kellerman*.

184

(Nr. 18).

U g o d a

zawarta między administracją jeneralną Lombardji w imieniu ludu lombardzkiego z jednej strony, a obywatelem Dąbrowskim, jenerałem-porucznikiem polskim w imieniu swych współrodaków działającym z *drugiej strony*, ofiarujących swe służby w celu odzyskania wolności lombardzkiej, poparta przez naczelnego wodza armii włoskiej *Buonapartego*.

1, Korpusy polskie które się zformują w Lombardji, zatrzymają tytuł: „*Legionów Polskich* posiłkujących Lombardją.

2, Ubiór, znaki wojskowe, i organizacja tegokorpusu, zbliżać się będą jak można najwięcej dozwozyczajów polskich.

3, Lud lombardzki widziałby z przyjemnością przy uniformie noszących szlify kolorów narodowych lombardzkich, z napisem „*Glinomini liberi, sono fratelli*.” Prócz tego, wszyscy oficerowie i żołnierze nosić będą kokardę francuzką jako narodu protegującego ludzi wolnych.

4, Żołd, utrzymanie, i to wszystko co jest przyznaniem wojskom narodowym, będzie wspólnem korpusowi polskiemu, to jest: rozumie się według regulaminu wojsk francuzkich.

5, Admistracja jeneralna Lombardji wydawać będzie patenta na oficerów i urzędników w wspomnionym korpusie na przedsta-wienie jenerała *Dąbrowskiego*, lub tego, który naczelnie będzie dowodził

185

swym korpusem; zastrzegając sobie prawo przedstawienia natychmiast swych uwag co do osób, jeżeli tego uzna potrzebę. Wyżej wspomniane patenta mają być potwierdzone i podpisane przez jenerała gubernatora Lombardji, jako wprost do tego upoważnionego od jenerała naczelnego wodza armii włoskiej.

6, Lud lombardzki deklaruje niniejszem, iż uważać będzie zawsze Polaków uzbrojonych na obronę wolności, jako prawdziwych braci swoich, nie zaś jako wojsko cudzoziemskie; i w skutek tego administracja jeneralna przyznaje im najformalnie prawa obywatelstwa lombardzkiego, które niebędzie im wcale przeszkadzało udać się do ognisk własnych w przypadku potrzeby, tak w razie gdyby Lombardja była rzeczywiście uznana wolną, lub też gdyby się taką niemogła utrzymać w terażniejszej wojnie. To zobowiązanie ma być ogłoszone w odezwie wystosować się mającej do Polaków przez administracją lombardzką.

Artykuły 7 8 i 9 propozycyi dotyczące się szczegółów, będą wykonane bezwłocznie i ile można najenergiczniej.

10, Cały ten układ będzie przedstawionym naczelnemu wodzowi armii włoskiej do potwierdzenia i podpisu.

Działo się w *Medyolanie* w pałacu administracyi jeneralnej lombardzkiej, dnia 16 Nivose Roku Vgo Rzeczypospolitej francuzkiej, a Igo wolności lombardzkiej.

Wódz naczelny zatwierdza układy powyższe.

(podpisano) *Buonaparte*. *Porcelli* prezydent. *Visconti* reprezentant. *Clevera* sekretarz.

186

(Nr. 19.)

**Odezwa do Polaków.**

*Dąbrowski Jenerał-porucznik Polski upoważniony do formowania legionów polskich we Włoszech do swych współrodaków.*

Wierny ojczyźnie aż do ostatniej chwili, walczyłem za jej wolność pod nieśmiertelnym *Kościuszką*. Upadła ona wprawdzie, lecz zostaje nam pocieszająca pamięć, żeśmy wylewali krew naszą za kraj naszych przodków, i żeśmy widzieli nasze sztandary tryumfujące pod *Dubienką*, *Raclawicami*, *Warszawą* i *Wilnem*.

Polacy! nadzieja nas jednoczy. Francja tryumfuje; walczy ona za sprawę narodów. Starajmyż się osłabiać jej nieprzyjaciół; zapewnia ona nam schronienie, oczekujemy lepszych przeznaczeń dla naszego kraju; stawajmy pod jej chorągwiami, są one chorągwiami honoru i zwycięztw.

Legiony polskie formują się we Włoszech, na tej ziemi niegdyś świątyni wolności. Już oficerowie i żołnierze towarzysze prac waszych i waszej waleczności, są zemną; już organizują się bataliony. Przychodźcie towarzysze moi! rzućcie broń którą was nosić zmuszono. Walczmy za wspólną sprawę narodów, za sprawę wolności pod walecznym *Buonapartem*, zwycięzcą Włoch. Trofea Rzeczy-pospolitej francuzkiej są naszą jedyną nadzieją, przez nią tylko i jej

187

sprzymierzonych, odzyskamy te drogie ogniska nasze, które opuściliśmy ze łzami.

W kwaterze głównej w *Medyolanie* dnia 1go Pluviose roku Vgo Rzeczy-pospolitej francuzkiej

polski Jenerał-porucznik  
(podpisano) *Ian Dąbrowski*.

(Nr. 20.)

## Odezwa Administracji Jeneralnej Lombardzkiej do Polaków

(przekład z włoskiego)

*W Imieniu Ludu Administracya Jeneralna Lombardyi  
do*

*wszystkich Polaków opuszczających lub chcących opuścić ojczystą ziemię z przywiązania do wolności.*

Szlachetni Polacy!

Wasze cnoty wznieciły zachwycenie i podziw całego świata: a o ile jest znana niegodziwość waszych ciemiężców, o tyle wspomniana ze czcią, wasza stałość i odwaga, z jaką, walczyliście, sami tylko, ze sprzymierzonymi tyranami. Przelewano w owym czasie wiele krwi w całej Europie za świętą sprawę wolności. Było zamiarem wszystkich królów poddać pod jarzmo despotyzmu wszystkie narody; było więc wspólnem zadaniem wszystkich ludów, znających własne prawa, gwałt gwałtem odierać.

Wasze nieustraszone zastępy pierwsze się zasłu-

188

żyły całej ludzkości, poświęceniem mienia i samego nawet życia, które mało ceniono, aby tylko odeprzeć obrzydłych gwałcicieli wszelkiego prawa: i jeżeli przez zbieg nieprzyjaznych okoliczności, przez nieszczęśliwe położenie kraju, przez to nareszcie, że siły nieprzyjaciół bez porównania były liczniejsze, byliście zmuszeni ustępować stopę za stopą, waszej ziemi okrytej trupami bohaterów waszych; nie zostaliście jednakże pokonani, kochani Polacy, dopóki żyjecie. Bratnie więc dłonie wyciąga do was lud Lombardyi i wzywa was do współdziałania w walce o wolność. Zwycięzka Francya dopomagająca do wyswobodzenia się wszystkim tym, co usiłują zerwać i zdeptać więzy właściwe tylko niewolnikom, wskazuje w tych tu okolicach, również jak gdzieindziej, przez nieustające tryumfy, jak ustalać z ręką na podstawach niezachwianych, jedyne panowanie — panowanie ludu. Pospieszajcie, drodzy Polacy! pomiędzy nas, my was przyjmujemy jako braci, będziecie zawsze mieli z nami wspólną ojczyznę tak długo, dopóki czas, może niezbyt odległy me sprowadzi wam pory szczęśliwszej, w której ujrzycie z radością wasze rodziny i odbudujecie jak o zwycięzcy waszą ojczyznę. Tymczasem walcząc z nami zawsze walczyć będziecie przeciw tyranom. Tak, waleczni Polacy! bijmy a pokonamy ich, i imię ich nawet zaginie. Będziecie tym sposobem uznani przez ów naród okryty sławą, który pokonawszy i zniszczywszy straszliwą koalicję tyranów, jest dla nas przewodnikiem i podporą pouczając nas z godnością na ziemi naszej i gdziekolwiekbądź, jako naród, który na zawsze potrafi nazywać się wolnym i niezwyciężonym.

189

W skutek przeto tych zasad głęboko wpojonych w serca ludu lombardzkiego, administracya jeneralna Lombardyi, upoważniona przez naczelnie dowodzącego armią włoską, generała Buonapartego stosownie poczyniła układy z generałem *Dąbrowskim* Polakiem

mającym odpowiednie upoważnienie. Te więc układy mieć mają znaczenie aktu uroczystego; i wszystko co zostanie uchwalonem pomiędzy administracyą jeneralną Lombardyi, w imieniu ludu lombardzkiego z jednej, a pomienionym generałem w imieniu patriotów jego narodu z drugiej strony, takie samo ma mieć znaczenie.

(podpisani): *Porcelli* prezydent,  
*Visconti* reprezentant.

(Nr. 21).

## Projekt

*przedstawiony Jeneralowi Buonapartemu Naczelnemu Wodzowi Armii Włoskiej.*

**Mantua dnia 5 Germinal roku Vgo.**

Jeżeli rząd francuzki pragnie dokonać odrodzenia Polski przez samych Polaków i jednocześnie wywołać silną przeszkodę przeciw cesarzowi austriackiemu, trzeba aby dziś działał tak jak działało niegdyś w wojnie amerykańskiej, gdzie posłano natychmiast wprost do Wasyngtonu wsparcie w ludziach i pieniądzech. Ten projekt ma korzyść niekompromitowania Francyi, w przypadku nieudania się a jego wykonanie obudzi nieochybnie Turcyą z owego

190

snu letargicznego, w którym się obecnie zagrzebała. Oto jest dążący ku temu celowi projekt.

Przyłączonoby do korpusu polskiego, dwa tysiące piechoty francuzkiej, pięćset koni i potrzebną służbę artylerji na sześćdziesiąt dział.

Legia polska we Włoszech silna sześcioma tysiącami ludzi, mogłaby działając z pospiechem, dostać się do *Palmanowy* w dniach dwudziestu uzbrojona i ubrana, i tam złączyć się z żądanym korpusem francuzkim; to wojsko winno odbierać przez dwa miesiące żołd. Trzykroć sto tysięcy franków powinny być oddane do jego kassy wojskowej dla przedsięwzięcia operacji następującej:

Ta kolumna udałaby się natychmiast do *Fiumy*, a stamtąd obróciłaby drogę do *Carlstadt* aby niepokoić nieprzyjaciela, który będąc słabym cofnąłby się musiał ku *Calpie* i *Coronnie*, aby wzbronić republikanom przejścia przez te dwie rzeki; lecz oszukawszy

go takim strategicznym ruchem kolumna ta rzuciłaby się na terytorium tureckie.

Patryoci polscy w yprawiliby natychmiast do Konstantynopola negocyatorów dla usprawiedliwienia się z tego kroku przed Wysoką Porta. Turcy, przyjaciele Polaków, mieszkańcy Dalmacyi, Serbii, Mołdawii, i Wołoszczyzny tureckiej wszyscy naturalni nieprzyjaciele domu austriackiego, nie przeszkadzaliby wcale Polakom, a ci przeszedłszy te prowincye weszliby do *Bukowiny* i *Galicji*, części składających dawną Polskę, które przepelnione są ludźmi przywiązanymi do swego kraju, i gotowymi walczyć dla przywrócenia jego niepodległości i wolności.

191

Cesarz austriacki uderzony najściem tak niespodziewanem i szybkim, będzie musiał wreszcie wystawić siłę przeciw tej kolumnie, a tym samym oderwać od swego korpusu na lewym skrzydle armii włoskiej część wojska dla obrony własnych krajów. Lecz owa kolumna polska stanie się wnet wielkim i nakazującym poszanowanie korpusem armii; tysiące patryotów którzy dziś marnieją w Wołoszczyźnie i Dalmacyi, połączą się z swymi braćmi broni; powstanie wybuchnie jednocześnie we wszystkich częściach Polski dziś pod rządem austriackim będących, a korpus austriacki który przechodzić będzie przez Węgry i Siedmiogród

by ścigać z boku kolumnę polską (gdyż cesarz austriacki nie odważyłby się wniknąć na terytorium tureckie z bojaźni aby nieściągnął na siebie nowego nieprzyjaciela) aby ją zatrzymać w jej postępach i przeszkodzić wkroczyć do Bukowiny, wpadnie między dwa ognie, i nietrudno go będzie rozbić.

Sułtan jest zbyt interessowanym w potrzebie odrodzenia Polski aby nie miał podać ręki Polakom w ich marszach; i będzie zmuszonym zformować armią obserwacyjną na granicach teatru wojny. Car moskiewski, nie jest dziś, wedle swych zasad zbyt dalekim od ulepszenia losu Polaków, patrioci mogliby z nim nawet porozumiewać się i pochlebiać sobie nadzieją, otrzymania skutku swoich starań. Król pruski uszczęśliwiony widokiem spadającego ciężaru nowej wojny północnej na kark odwiecznego nieprzyjaciela swej korony, porozumie się z Moskwą

192

i może w zgodzie z Pawłem Iym przywoła sprawę polską na stół.

W razie gdyby się ten projekt nie udał, nikt na temnie straci, jak to dowiodę zaraz:

1, Polacy formując dziś legią, niepowrócą nigdy do swej ojczyzny dopóki ta będzie pozbawiona swej niepodległości i wolności, w razie więc gdyby ich plan się nieudał, wrócą do punktu z którego wyszli gdy plan przedsiębrali i szukać będą raz jeszcze przytułku za granicą.

2, Wojskowi francuzcy którzy z Polakami dzielić będą chwałę i niebezpieczeństwa tego przedsięwzięcia, będą zawsze na każdy przypadek protegowani przez rząd turecki, i mogą być odesłani do Francji.

3, W końcu, rząd francuzki pod opieką którego legia polska się znajduje, pośrednio tylko wmieszany w tę wyprawę, nie może w żaden sposób kompromittować się, i będzie wynagrodzonym pieniędzmi. Lecz zarzuci mi kto może, że Turcy oprą się przechodowi Polaków, i niepozwolą im przejść przez swoje kraje: Odpowiadam na to, że byłoby nadzwyczajnie trudno spotkać się z takimi przeszkodami, gdyby jednak kiedykolwiek mogły one mieć miejsce, Polacy wówczas mieliby to zadowolenie iż okazali, że niemasz niebezpieczeństwa na któreby niebyli gotowi rzucić się w nadziei odzyskania możności powrócenia do swej drogiej ojczyzny, i stargania haniebnych kajdan które trzymają ich w poddaństwie.

(podpisano) *Dąbrowski*.

193

(Nr. 22.)

Medyolan d. 14 Prairial roku Vgo

Ostateczna organizacya korpusu legionów polskich.

*Sztab Główny,*

*Jenerał-porucznik Dąbrowski naczelny dowódzca.*

1) *Adjutant sztabu głównego Elias Tremo major,*

2) *dto Zawadzki kapitan*

Pierwsza legia.

Szef legii Wielhorski jenerał-major polski

dto drugi Strzałkowski

1) Major legii Zabłocki

Trzech szefów batalionowych 1) Białowiejski, 2) Forestier, 3) Grabiński.

Druga legia.

Szef legii Rymkiewicz jenerał-major polski

Szef drugi Kosiński

1) Major legii Chamand.

3) szefów batalionowych: 1) Ludwik Dembowski, 2) Lipczyński, 3) Zagórski.

*Artylerya.*

Szef batalionu Axamitowski.

Każda legia winna się składać: z sztabu głównego legii, i z trzech batalionów piechoty; każdy batalion winien się składać: z sztabu głównego batalionowego i z dziesięciu kompanij, to jest: jednej kom-

194

panii grenadierów, jednej kompanii strzelców, i ośmiu kompanij prostych żołnierzy, (fizylierów).

*Skład sztabu, głównego legii.*

Jeden dowódzca legii;

jeden dowódzca legii w zastępstwie;

jeden major legii;

dwóch adjutantów majorów;

jeden kwatermistrz kassyer;

dwóch adjutantów poruczników;  
jeden chirurg naczelny;  
jeden tambur major;  
jeden mistrz muzyki;  
ośmnastu muzykantów;  
jeden krawiec.  
jeden szewc;  
sześć puszkarzy;

***Skład sztabu, głównego batalionowego.***

jeden szef batalionu;  
jeden major;  
jeden kapitan adjutant major;  
jeden kwatermistrz;  
jeden chirurg starszy;  
jeden adjutant pod-oficer;  
jeden tabor-major;  
jeden sierżant saperów;  
dwudziestu saperów;

***Skład jednej kompanii piechoty***

Jeden kapitan;  
jeden porucznik;

195

jeden pod-porucznik;  
jeden sierżant starszy (major);  
czterech sierżantów;  
jeden kapral-furyer;  
ośmiu kaprali;  
dwóch doboszy;  
stu czterech żołnierzy.

*Jedna kompania artylerii składać się będzie:*

z jednego kapitana dowódcy;  
z jednego kapitana en 2de;  
z jednego porucznika;  
z dwóch pod-poruczników en 2de;  
z jednego sierżanta starszego; (majora)  
z pięciu sierżantów;  
z jednego kaprala furyera;  
z dziesięciu kaprali;  
z dwóch doboszy;  
z kanonierów pierwszej klasy;  
z kanonierów drugiej klasy.

**Ubiór.**

Mundur polski winien być całkiem zachowany to jest: kurtka, pantalony, i czapka. Szarfa, draganki, i kordony oficerskie srebrne przerabiane jedwabiem karmazynowym. Kolor ubioru sztabu głównego jeneralnego i piechoty, ma być granat francuzki, dla artylerii zielony; ozdoby i wyłogi sztabu głównego jeneralnego karmazynowe szlufy i guziki srebrne.

196

**W pierwszej legii.**

Pierwszy batalion tak samo.  
Drugi batalion, ozdoby itd. zielone, szlufy złote.  
Trzeci batalion ozdoby i wyłogi żółte, szlufy srebrne.

**W drugiej legii**

Pierwszy batalion: ozdoby, wyłogi, i lampasy czarne, szlufy srebrne.  
Drugi batalion: ozdoby, wyłogi i lampasy niebieskie, szlufy srebrne.  
Trzeci batalion: ozdoby, wyłogi i lampasy różowe, szlufy srebrne.  
Artyleria: ozdoby, wyłogi i lampasy czarne, szlufy złote.

*Rozlokowanie legii:*

Sztab główny, pierwszy i trzeci batalion, pierwszej legii w *Bolonii*.  
Drugi batalion tej samej legii w *Ferrarze*.  
Pierwszy batalion drugiej legii w *Mantuy*.  
Drugi batalion tej samej legii w *Tortonie*.

197

(Nr, 23.)

W kwaterze głównej w Reggio

dnia 22 Messidor roku Vgo

*Dąbrowski Jenerał-porucznik w Imieniu swych Współrodaków  
do  
Jenerała Naczelnego Wodza Armii Włoskiej Bounapartego.*

Pozwól mi, obywatelu jenerale! być przed sobą tłumaczem uczuć moich współrodaków i braci broni, którzy się zgromadzili pod Twą opieką i zwierzchnictwem we Włoszech, i daruj że Cię zatrudnię chwilę interessami nieszczęśliwego naszego narodu. Niechcę wcale przypominać Ci ich kreśleniem na nowo smutnego obrazu naszych nieszczęść, byłby on zbyt długim i smutnym dla człowieka czułego i kochającego ludzkość; powiem Ci tylko, że od czasu w którym podobało się naszym nieprzyjaciołom wykreślić nasz naród z listy mocarstw żyjących, nieprzestaliśmy szukać wszystkich środków właściwych, mogących przywrócić nam nasze jakiegokolwiek istnienie polityczne. Jeden tylko dotąd przedstawił nam się odpowiedni okolicznościom, i zdolny spełnić ten cel. Była nim możliwość sformowania jądra wojska polskiego.

Widząc niemożność wykonania tego projektu we własnym kraju, obróciliśmy jednomyślnie oczy nasze ku Tobie obywatelu jenerale! Jako jedynie zdolnemu ułatwić nasze zamiary i wesprzeć

198

je przeważnie. Zaszczycony zaufaniem współrodaków i znajdując potwierdzenie zamiarów naszych u Twego rządu, przybyłem do Włoch, i znalazłem w Twojej osobie poparcie wszystkich moich nadziei. Pod Twemi to własnymi oczami obywatelu jenerale! korpus nasz zformował się i urosł wkrótce do liczby sześciu tysięcy ludzi.

Już przyszłość pochlebna uśmiechała nam się zdała, cieszyliśmy się nadzieją zbierania pod Twem przywództwem laurów zwycięstwa, zdawało się nam że się z dnia na dzień siły nasze zwiększają i że idąc w ślad Twych zwycięstw, natrafimy wreszcie na gościnnie prowadzący nas do ojczyzny naszej, gdzie już drugie jądro siły tego rodzaju formujące się na Wołoszczyźnie za wsparciem patryotów oczekiwało chwili zjednoczenia się z nami pod Twem dowództwem. Nagle układy przedwstępne pokoju zachwiały całą naszą nadzieję. Ponieważ atoli nic w świecie nie jest w stanie skłonić nas do opuszczenia naszych zamiarów i pragnień odzyskania naszej wolności, udajemy się przeto do Ciebie obywatelu jenerale! z tem zaufaniem jakim nas natchnąłeś. Czas wreszcie nadszedł, w którym pokój powszechny ma zapewnić los Europy i ustalić prznaczenia mocarstw w jej skład wchodzących.

W chwili tak ważnej nikt pewnie nie zaśpi swoich własnych interessów; nieprzyjaciele Francji, ci nawet którzy najwięcej złego zrzadzili ludzkości, jak naprzykład familia Burbonów, starać się będą zapewnić sobie jakikolwiek los; Czyż sami tylko Polacy zostaną zapomniani, czyż sami staną się ofiarą? i dla czegoż? chyba dla

199

tego że służyli wiernie sprawie wolności, że pokazali Europie, iż w ciągu pięciu miesięcy oddaleni o trzysta mil od swego kraju zdołali zorganizować korpus sześciotysięczny. Ani familia Burbonów, ani inne rodziny książęce Niemiec lub Włoch nie okażą nam tyłu żołnierzy w ciągu tej wojny zgromadzonych na ich korzyść; a przecież, oni wszyscy oprą się pewno na konwencyonalności, na interesach i związkach któremi przyczepieni są do królów i monarchii, gdy tymczasem my Polacy, nie posiadając w królach i monarchach, przyjaciół, uważać w nich raczej musimy naszych wrogów.

Nie możemy się więc do nikogo zgłosić jeno do Rzeczypospolitej francuzkiej i cyzałpińskiej, które same tylko — jesteśmy tego pewni — uwzględnią nasze położenie i dobrą wolę, czego tylokrotnie daliśmy im dowody, i mamy nadzieję że przez ich pośrednictwo otrzymamy prawo niezaprzeczone *reprezentacyi narodowej na nadchodzącym kongresie pokoju*. To są życzenia Polaków składających legiony, i wszystkich patryotów rozsypanych po całej Francji, to woła całego narodu. Lecz niechcemy czynić tego kroku ani żadnego innego nieporadziwszy się wprzód Ciebie, obywatelu jenerale! którego wszyscy Polacy nawykli uważać za sędziego swej narodowej sprawy. Wypowiedz, wskaż, co mamy czynić!? Twoje objaśnienia i Twoje rady będą dla nas prawem nakazującym. W reszcie powierzamy Ci nasze przeznaczenia wr przekonaniu, że niemoglibyśmy ich powierzyć w lepsze ręce.

(podpisano) *Dąbrowski*.

200

(Nr. 24)

Medyolan dnia 25 Messidor'a roku Vgo.

*Bounaparte Jenerał-Wódz Naczelnny,  
do  
Jenerała Dywizyj\ Dąbrowskiego.*

Widziałem z przyjemnością, jak szybko, obywatelu jenerale! przywróciłeś porządek w departamencie *Reggio*. Wielkie zadowolenie sprawia mi przyzwoite zachowanie się i dobra konduita Twych legionów, i dla tego wszystko niechybnie pospieszy aby uczynić to co mogłoby wam być użytecznym. Jeżeli sprawa układów zerwaną zostanie, oddam Ci pewną ilość wojska francuzkiego i włoskiego do zformowania dywizyi liniowej, i mam nadzieję że Twoje legie figurować będą zaszczytnie przy armii, gdyż ze wszech stron dochodzą mnie najpochlebniejsze tylko wieści o tym korpusie. Tymczasem poleć aby się ćwiczył nieustannie w robieniu bronią i rozmaitych ewolucjach (obrotach) wojskowych.

Co do żądania które mi czynisz względem zajęcia miejsca w kongresie, czujesz zapewne, jakby to było trudnem. Życzliwość przyjaciół wolności, jest po stronie walecznych Polaków; lecz zależy to od czasu i przeznaczeń aby ją w życie w prowadzić.

(podpisano) *Bounaparte*.

(Nr. 25.)

Ferrara dnia 14 Brumaire roku Vgo.

*Adres Oficerów Korpusu Polskiego*

do

*Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego dowódcy tego Korpusu.*

Twoja odezwa, jenerale! natchniona uczuciami zgromadziła nas na ziemię włoską. Trzeba było mieć Twoje talenta i Twoją niestrudzoną duszę aby skłonić Polaków do pochwycenia za broń w chwili w której ich ojczyzna traciła swoją wolność i niepodległość. Nasze legiony pod Twem dowództwem, jenerale! zdołały zrodzić na nowo nadzieje w łonie naszej ojczyzny, skłoniły Europę do uszanowania nieszczęścia Polski, i przygotowały Ci wieniec obywatelski i wdzięczność. Pokój tyle upragniony przez ludzkość, ma ukończyć walkę która krwią zalewa całą Europę; prosimy Cię przeto, abyś w tem zdarzeniu raczył być tłumaczem naszym u Buonapartego który dziś stoi na straży przeznaczeń narodów; mów do niego z tem głębokim przekonaniem i ufnością, jakimi natchnął Cię powinno dobro, szczęście i chęć odbudowania ojczyzny.

(tu następują podpisy)

(Nr. 26.)

W kwaterze Głównej w Medyolanie dnia 25 Brumaire roku Vgo

*Alexander Berthier Jenerał Dywizyi Szef Sztabu głównego Armii Włoskiej*

do

*Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego Dowódcy Legionów Polskich.*

Poleca się jenerałowi Dąbrowskiemu dowódcy legionów polskich, zgromadzić w *Rimini* trzy bataliony polskie które się znajdują w *Emili* (dawniejszej Romanii), uprzedzając Go, że batalion znajdujący się w Medyolanie ma się także udać do *Rimini*, i że będzie zastąpiony batalionem znajdującym się w *Mantuy*.

Jenerał Dąbrowski będzie miał nadto pod swemi rozkazami, jeden batalion wenecki który jest w *Mantuy*, trzy bataliony breściańskie, czwartą legią cyzalpińską, i wszystkich huzarów breściańskich, dwanaście dział artylerji które są z jenerałem *Lahoz*. Jenerałowie *Lahoz* i *Lechi* użyci w tym korpusie armii, przejdą pod rozkazy jenerała Dąbrowskiego. Obywatel *Bianchi d'Adda* oficer inżynierji wraz z jednym wyższym oficerem artylerji będą mu także przydani. Jenerał-adjutant *Triulzi* będzie pełnił obowiązki szefa sztabu głównego. Jenerał Dąbrowski uda się do *Rimini* aby zebrać i uporządkować te rozmaite korpusy wojska.

(podpisano) V .....

(Nr. 27.)

Medyolan d. 27 Brumaire Roku VI.

## K o n w e n c y a

zawarta z dyrektoryatem wykonawczym Rzeczy-pospolitej cyzalpińskiej, a jenerałem porucznikiem Dąbrowskim, naczelnym dowódcą legionów polskich posiłkujących Rzeczpospolitą Cyzalpińską.

1, Legiony polskie nosić będą nazwę „*Legionów polskich posiłkujących Rzeczpospolitą cyzalpińską*.”

2, Ubiór, znaki stopni wojskowych, kolor mundurów batalionu, i prawa karne wojskowe, będą zgodne z prawem karnem i przepisami dawnego wojska polskiego. Prawa karne wojskowe będą wydrukowane i ogłoszone.

3, Organizacya, żołd, utrzymanie i to wszystko co jest przyznane wojskom narodowym Cyzalpińskim będą wspólne korpusowi polskiemu.

4, Artylerja polska będzie wchodzić w skład korpusu polskiego, i używać tych samych praw jak reszta legionów. Oficerowie będą przedstawiani przez jenerała Dąbrowskiego, który obowiązuje się utrzymać ten korpus w komplecie. Artylerja będzie bezpośrednio pod rozkazami naczelnego dowódcy artylerji Rzeczy-pospolitej Cyzalpińskiej.

5, Oficerowie i żołnierze nosić będą z wdzięcznością kokardy narodowe Rzeczy-pospolitej Cyzalpińskiej jako sprzymierzeni i przyjaciele Rzeczypospolitej francuzkiej, od której Polska oczekuje swego odrodzenia.

6, Dyrektoryat wykonawczy Rzeczy-pospolitej cyzalpińskiej wydawać będzie patenta na stopnie i urzędy w legionach polskich na przedstawienie jenerała Dąbrowskiego lub innego jenerała polskiego któryby naczelnie dowodził wspomnionemi legionami, zastrzegając sobie wszakże prawo czynienia mu swych uwag co do jednostek jeźli to uzna być potrzebnem.

Gdyby Rzecz-pospolita Cyzalpińska życzyła sobie w przyszłości formować nowe bataliony polskie, Polacy z przyjemnością widzieć będą jedną czwartą część miejsc oficerskich zajmowanych przez oficerów Cyzalpińskich.

7, Rzecz-pospolita Cyzalpińska oświadcza iż uważać będzie Polaków uzbrojonych na obronę wolności jako prawdziwych braci. W przypadku gdyby interes ich ojczyzny żądał ich powrotu do Polski, i gdyby Rzecz-pospolita nie była w stanie wojennym dla utrzymania wolności, będzie wolno korpusom polskim opuścić Włochy. Wówczas atoli wspomniane korpusy będą obowiązane oddać broń i cały przybór, który odbiorą od Rzeczy-pospolitej Cyzalpińskiej, chyba że rząd polski przedsięwzięmie środki ułożenia się o zapłatę wspomnionych efektów. —

Gratyfikacye kampaniczne przyznane oficerom mają także być zapłacone.

8, Jeżeli po zawarciu powszechnego pokoju samoistność Polski nie będzie uznana, Rzecz-pospolita Cyzalpińska przyzna prawo obywateli Cyzalpińskich wszystkim pojedynczo Polakom którzyby zapragnęli osieść w tym kraju, byle tylko



okazało się że przez lat dwa służyli w legionach polskich posiłkujących Rzecz-pospolitą.

9, Ponieważ artykuły niniejszej konwencji stać się dopiero mają obowiązującymi dla stron obydwóch gdy zostaną sankcjonowane przez ciało prawodawcze; dyrektoryat wykonawczy obowiązuje się przeto poprzeć niniejszą konwencją w ciele prawodawczem dając świadectwo prawości z jaką Polacy od początku dotrzyмали swoich przyrzeczeń.

(podpisano) *Allesandri Presidente* za Dyrektoryat  
Wykonawczy *Costabili* Dyrektor.

### (Nr. 28.)

*Jenerał Vignotti Minister Wojny do Jenerała porucznika Dąbrowskiego. (powinno być: Vignolle)*

Dyrektoryat włożył na mnie obowiązek, obywatelu jenerale! dać Ci rozkaz abyś zawiesił we wszystkich swych punktach wykonanie artykułów zawartych w konwencji; któreś z nim spisał w dniu 27 Brumaire r. b. a to dopóki ta konwencją nie będzie zratyfikowaną przez ciało prawodawcze. Ta klauzula jest formalnie zastrzeżona artykułem ostatnim tej konwencji. Czujesz więc bez wątpienia, że rząd niemógłby tolerować jej wykonywania wprzód nimby nastąpiła ratyfikacja, o której mowa. Zechcesz przeto w skutek tego, odwołać wszystkie rozkazy, jakie wydałeś do wykonania owej konwencji, a szczególnie do dowódcy artylerii.

(podpisano) *Vignolle*.

206

### (Nr. 29.)

#### Nota

w przedmiocie zrobienia cesarzowi austriackiemu propozycji do odbudowania Polski, przesłana jenerałowi *Bernadotte*'mu ministrowi ambasadorowi Rzeczy-pospolitej francuzkiej przy dworze Wiedeńskim.

Rimini d. 6 Ventose Roku VI.

Ponieważ przywrócenie niepodległości Polski niemoże się dokonać, bez współdziałania któregośkolwiek z mocarstw północnych; zastanówmy się przeto nad tem które z tych mocarstw najzdolniejszym jest do współdziałania w tym celu, i do zdecydowania się na jego wykonanie. Domniemanie nasze spada na cesarza austriackiego. Oto powody na których nasze twierdzenie opieramy. Z trzech mocarstw które podzieliły się Polską cesarz austriacki najmniej był interessowanym w jej podziale; nie miał on tej potrzeby powiększania swych krajów, co Moskwa i Prussy, którym przywłaszczenie terytorium polskiego nadało korzyści niemałe w ulepszeniu pozycji jeograficznej ich dawnych krajów. Dom austriacki nie miał tych widoków ambicji i zdobyczy co Moskwa, która co dopiero otworzyła sobie drogę łatwą do Konstantynopola, niweczając przez ów podział potężne mocarstwo, tylekroć opierające się dotąd skutecznie podszeptom jej przeciw Turcyi. Oddanie prowincyj nabytych na Polsce kosztowałyby daleko mniej cesarza austriackiego niż którekolwiek

207

z mocarstw współdzielących się Polską. Dodajmy do tego, że cesarz austriacki sam tylko jeden mógłby mieć rzeczywiste korzyści z przywrócenia Polski; gdyż Polska przywrócona do swego pierwotnego stanu, służyłaby mu za wał nieprzebyty przeciw dwóm mocarstwom, których interessa stają się bardzo niebezpiecznymi domowi austriackiemu przez zetknięcie się bezpośrednio posiadłości ich z jego krajami. Cesarz austriacki silniejszy od każdego z tych dwóch mocarstw oddzielnie wziętych mógłby się mniej obawiać koalicji tych dwóch przeciwników, deklarując się po stronie polskiej; gdyż przymiot protektora zjednałby mu powszechne zaufanie Polaków, którzyby go wspierali, tłum nie gromadząc się na około jego chorągwi dla zwalczania nieprzyjaciół

wspólnych, ożywieni nado uczuciami wdzięczności, tak im zawsze drogiemi, nie mieliby oni tyle obojętności dla jego nasuwań i rad, gdyż ocenialiby je jako podyktowane przez miłość dobra ogólnego. Ani Moskwa, ani Prussy nie zdołałyby zjednać sobie umysłów polskich, gdyż Moskwą się brzydzą z przyczyny prześladowań, któremi ich gniecie od pół wieku, Prussy zaś nienawidzą z przyczyny obalamuceń któremi Polacy oddawna uwodzeni stali się wreszcie smutną ofiarą w roku 1793. Ze wszystkich krzywd, które Polska wyrzuca swym uzurpatorom, cesarz austriacki jest tym który się ich najmniej dopuścił, opinia publiczna nawet wśród Polaków jest mu już przez to samo najmniej przeciwną; miałyby więc daleko mniej trudności w pozyskaniu ich zaufania, nadewszystko jeźliby wiedziano, że Francya wybrała go

208

na przywódcę w odzyskaniu praw i wolności Polaków. Z tych tedy względów i pobudek wypływa konieczność, aby na cesarza austriackiego padł wybór Rzeczy-pospolitej francuzkiej dla uczynienia go narzędziem do odbudowania niepodległości Polski. Lecz jakież jest środek nakłonienia go do tej sprawy? Oto traktat przymierza zawartego z Francją, gwarantującą pomoc w utrzymaniu na tronie konstytucyjnym polskim arcyksięcia Karola austriackiego ożenionego z księżną saską. Taki traktat jest niewątpliwie jednym z najpewniejszych środków skłaniających austriackiego cesarza do takiego kroku. Zobaczmy teraz, czy Francya mogłaby tego dokonać, bez narażenia się na niechęć innych mocarstw północnych i bez wystawienia się na wojnę z któremkolwiek z nich? Dwa tylko są przypadki, w których zjednoczenie się Francyi z Austryą mogłoby zachmurzyć *Moskwę* i *Prussy*, gdyż *Szwecya* i *Turcyja* zawsze wystawione na gwałtowne napaści Moskwy odkąd Polska przestała być ich przedmurzem, są interessowane w przywróceniu Polski niepodległej. Anglia powinaby tego pragnąć dla stosunków handlowych, na które cesarzowi austriackiemu wypadaloby być obojętnym, gdyż gwarantowana przez Francją konstytucya i traktat, któryby był następstwem tej gwarancji, zabezpieczyłyby inne mocarstwa przeciw próżnym widmom powiększania się domu austriackiego, czego król pruski mógłby się lękać. Tak więc, tylko Moskwa i Prussy zjednoczenie cesarza austriackiego z Francją mogłoby zaniepokoić, lecz Moskwa przez swą pozycją miejscową i sytuacją polityczną, niebędzie w stanie nic

209

przedsięwzięć przeciw Francji, a Prussy nie ufając własnym siłom, zbyt słabym do powstrzymania dwóch naraz kampanij, nie śmiałyby się dopuścić kroków zaczepnych przeciw Francji. Te dwa mocarstwa obrócą się tylko przeciw Austrii, i jest prawdopodobnem, że dokonały-by tego z wielu przyczyn:

1, Przez bojaźń zbyt wielkiego powiększenia się domu austriackiego, — powiększenia zawsze urojonego, gdyż wyniesienie na tron polski księcia z rodziny cesarza austriackiego, nie mogłoby nigdy domowi austriackiemu podbić umysłów w Polsce.

Charakter

narodowy Polaków przywiązanych zawsze do swych praw, nawykłych do walki nieustannej z własnym monarchą przedstawiłby mu największe trudności; mieliby się oni jeszcze więcej na baczności przeciw zachciankom tego, którego potęgą domu uczyniłaby w ich oczach przedmiotem nieustannego czuwania i nieufności; oprócz tego zaufanie, jakie mieliby w protekcyi Rzeczy-pospolitej francuzkiej, ośmielałoby dobrych patriotów mieć zawsze zwrócone oczy na kroki swojego króla, a doświadczenie i pamięć niedawnej przeszłości uchroniłyby ich od zaślepienia, dając im możność uniknienia sideł, w które chcieliby ich wplątać. —

2, Przez interes utrzymania tego co posiadają. Rzeczywiście chodzi bardzo Moskwie i Prusom utrzymać te posiadłości, które na Polsce nabyli, a przynajmniej utrzymać je do pewnego czasu.

3, Z jednej strony przewidywanie przeszkód, jakie Polska, urosłszy w siły, mogłaby stawiać pro-

## 210

jektom podbojów Moskwy, zbyt chciwej, mającej ochotę powiększenia swych krajów ze szkodą Porty Ottomańskiej; z drugiej zaś strony, przez bojaźń króla pruskiego, aby Polacy kiedyś nie pokusili się o odzyskanie prowincyi, którą im zabrali jego poprzednicy,

a która dzięki cesarzowi austriackiemu, nie została połączona z jego prowincjami. Jest jednak prawdopodobnem, że więcej niż te powody skłaniające dwa mocarstwa do stawienia oporu gotowości cesarza na korzyść Polaków, mogłyby wpłynąć na niego uwagi ich przedstawiające trudności, któreby musiał złamać.

Te dwa mocarstwa wreszcie nie mogłyby tego sobie zataić, że rozpoczynając wojnę z cesarzem austriackim, jako sprzymierzeńcem Francji i protektorem Polski, wystawiłyby od razu na niebezpieczeństwo przyszłość swoją, mając do czynienia z Austrią, Polską, Turcyą, Szwecyą, Elektorem Saskim, a nawet z Francyą. Nadto, okoliczności różne nie pozwoliłyby im zjednoczyć sił swoich dość znacznych, aby być w stanie stawić czoło swym nieprzyjaciołom; car bowiem moskiewski zaledwie zasiadłszy na tronie, nie jest jeszcze na nim dość silnym; — musi ciągle trzymać przy sobie pewną część wojska przeciw usiłowaniom niechętnych (malkontentów), niepokojących go nieustannie tajnymi sprzysiężeniami na różnych stronach jego kraju przeciw niemu knowanemi; a wojsko króla pruskiego złożone powiększej części z Polaków, gwałtem zniewolonych do jego służby, widziano w dezercyi na pierwszą wieść o wojnie przedsięwziętej za niepodległość Polski. Dowody świeże a tak często powtarzające się

## 211

niepozwoła zapewne wątpić o tej prawdzie. Moskwa i Prussy zwrócą zaiste baczność swą na te przeszkody i pewnie nie przedsięwzięją żadnych tego rodzaju przedsięwzięć, któreby ich pchały do kroków zbyt zuchwałych poddając się raczej temu co im przedstawi pacyfikacya ogólna.

Rola, jakąby Francya odegrała w tej pacyfikacyi, byłaby właściwą jej godności i szlachetności, jej charakterowi i zasadom. Należy bowiem do pierwszego narodu w Europie karcieć niesprawiedliwość i ucisk; a przyszłość i pokolenia żyjące widzieć będą z radością utrwalające się jednocześnie Rzeczypospolite: jedną na południu, drugą na północy, powstającą z ruin. Taki dwoisty tryumf uzupełni chwałę Francji. — Aby przyjść do przywrócenia niepodległości Polsce w widokach i sposobie wyżej wypowiedzianym, Rzeczpospolita francuzka po zawarciu traktatu z cesarzem austriackim, mogłaby łącznie z Rzeczą-pospolitą Cyzalską uznać reprezentacyą narodową polską w osobach marszałków sejmu konstytucyjnego polskiego i deputowanych na ten sejm. Reprezentacya ta zebrałaby się na terytoryum Rzeczypospolitej Cyzalskiej. Ten sejm, uznany przez całą Europę, nie zakończył się jeszcze, lecz jest tylko zawieszonym, mógłby się więc prawnie zgromadzić. Taka reprezentacya narodowa stanawszy na czele wojska polskiego utrzymywanego we Włoszech, postarałaby się wspólnie z mocarstwami zaprzyjaźnionemi oświecić jak najspieszniej cały naród o przywróceniu jego niepodległości, w formie jakąby za najwłaściwszą uznano w miejscu jej posiedzeń. Gdyby Moskwa i Prussy,

## 212

przewidując następstwa tego wypadku politycznego, zdecydować się miały do przedsięwzięcia stosownych środków w celu przystąpienia do pacyfikacyi jeneralnej, wówczas reprezentacya narodowa polska winna być wspieraną przez Francyą w układach o pokój powszechny. Gdyby zaś przeciwnie te dwa mocarstwa, zaślepienie swemi osobistymi interesami, chciały ich bronić i opierać się postępowi sejmu; w takim razie przystąpiły on do działań, jakieby uznał być stosownymi do okoliczności, i jakieby mu wskazały mocarstwa współpracujące nad szczęściem jego narodu.

(podpisano) *Dąbrowski*.

(Nr. 30.)

Rzym 6 Prairial roku VIgo.

*Jenerał-porucznik Dąbrowski, dowódzca legionów polskich  
do Prezesa dyrektoryatu wykonawczego Rzeczypospolitej Cyzalskiej.*

Ponieważ w postanowieniu wydanem przez *Wielką Radę* pod datą 2 Floréal jest powiedziane w artykule czwartym w przedmiocie legionów pomocniczych Rzeczypospolitej: że dyrektoryat wykonawczy jest umocowanym zawrzeć konwencyą szczegółową z legionami pomocniczymi, która będzie sankcyonowaną przez ciało prawodawcze; w skutek prze to tego

postanowienia pospieszam z wysłaniem do pana pułkownika *Chamand'a*, okaziciela ostatniej konwencji, jaką miałem honor zawrzeć z wami w imieniu legio-

213

nów pod dniem 27 Brumaire roku VIgo. Oddawca ma polecenie dowiedzieć się, czy jest chęcią waszą zachować tę konwencję tak jak jest napisaną, lub czy ją chcecie mieć w czem zmienioną? W ostatnim razie wspomniany pułkownik Chamand, jako znający chęci naszych legionów, mógłby ją wam zakomunikować i przywieść nam rezultat waszej decyzji. Prawość, obywatelu dyrektoryatu! i nasza konduita, niepozwalają mi wątpić ani chwili, abyście nie mieli dołożyć wszelkich starań do ukończenia konwencji, mającej spoić ogniwa, jakie istnieją między legią naszą a Rzeczą-pospolitą Cyzalpińską, i postawić nas w możności dania jej dowodów coraz większego przywiązania i wdzięczności, jakie dla niej przechowujemy. — Winienem także zwrócić uwagę

waszą, że ponieważ legiony nasze formują jedno ciało patriotów polskich, nie mogłem przeto przyjąć na siebie obowiązku podpisania sam jeden ostatniej konwencji, która ustanawia istnienie legionów polskich, bez współdziałania przynajmniej szefów legionów i artylerji, którzyby tę konwencją wraz ze mną w imieniu tego ciała podpisali.

Twoja sprawiedliwość i miłość wolności dozwolą Ci bezwątpienia potwierdzić powyższą mą prośbę.

(podpisano) *Dąbrowski*.

214

(Nr. 31.)

(przekład z włoskiego.)

Medyolan d. 16 Pratile roku 6.

*W imieniu jednej i niepodzielnej Rzeczypospolitej Cyzalpińskiej dyrektoryat wykonawczy  
do generała Dąbrowskiego, dowódcy legionów polskich.*

Dyrektoryat odebrawszy z przyjemnością rozporządzenie przez Pana przedłożone w liście przesłanym za pośrednictwem pułkownika Chamand'a, ma sobie za obowiązek uprzedzić Pana: że potrzeba związania dobrze pomyślanych i ścisłych porozumień wymaga odłożenia na czas późniejszy dyskusji i uchwały, w przedmiocie konwencji pomiędzy legionami polskimi i rządem cyzalpińskim zawrzeć się mającej, i umotywowanej w wzmiankowanym Pańskim liście, aż do powrotu tychże legij do Rzeczypospolitej Cyzalpińskiej.

Prezydent dyrektoryatu wykonawczego

(podpisano) *Costabili*.

przez dyrektoryat wykonawczy sekretarz jeneralny *Pagani*.

(Nr. 32.)

Imienny stan oficerów w legionach polskich tabelarycznie spisany, znajduje się na końcu niniejszego dzieła.

215

(Nr. 33.)

Paryż d. 10 Nivose roku VIIgo.

*Minister wojny do generała Kniaziewicza, dowódcy  
jednej legii polskiej przy armii rzymskiej.*

Zdając sprawę dyrektoryatowi wykonawczemu z korzyści odniesionych nad armią neapolitańską przez wojska rzeczypospolitej, generał Championet doniósł mu, z jaką walecznością, obywatelu jenerale prowadziłeś do zwycięstwa legią polską i rzymską, a mianowicie w czasie obrony obozu w Civita-Castellana. —

Stowarzyszając cię z czynami rycerskimi i żołnierzy francuzkich, dyrektoryat wykonawczy dał już dowód swego zaufania, jakie pokłada w walecznym obrońcy wolności polskiej; dziś cieszy się, że dać może przybranemu synowi wielkiego narodu świadectwo

swego zadowolenia, udzielając mu jedną z nagród przeznaczonych odwadze naczelników swoich rycerzy. — Rzeczpospolita ofiaruje twej waleczności nagrodę jej godną, dając ci w darze ryszczunek ze swej rękodzielni narodowej. Dyrektoryat polecił mi przesłać Ci go. — Mam przeto przyjemność donieść że Ci wkrótce będzie przesłanym.

Przyjmij, obywatelu jenerale, zapewnienie mego szczególnego szacunku, jaki czuję dla twych cnót wojskowych.

(podpisano) *Dubois-Crancé*.

216

(Nr. 34.)

Paryż dnia 1go Pluiose roku VII.

*Dyrektoryat Wykonawczy, do obywatela Kniaziewicza  
dowódcy legii polskiej.*

Dyrektoryat wykonawczy czytał z przyjemnością, obywatelu! opis waleczności, jaką Ty, i Twoja odważna legia okazaliście przy ataku *Gaety* którą, armia francuzka zabrała królowi neapolitańskiemu. Okazaliście się godnym i sprawy którąście przywłaszczyli sobie, dobrze zasłużyliście się ludziom wolnym. Dyrektoryat pochwalił jenerałowi Championettowi sprawiedliwość jaką Ci wymierzył mianując Cię jenerałem brygady. Dowie on się z przyjemnością, że dyrektoryat Rzeczypospolitej Cyzalpińskiej potwierdził to wyniesienie. Sprawowanie się kapitanów *Ilińskiego* i *Laskowskiego* tudzież porucznika *Linkiewicza* w tym samym wypadku, zasługuje także na pochwałę. Dyrektoryat polecił nam, aby im wyrazić z tego powodu jego zadowolenie.

Prezes Dyrektoryatu Wykonawczego

217

(Nr. 35.)

Serzana d. 4 Prairial roku VII.

### Plan

wyprawy, dla odzyskania wyjść (les Débouchés)  
*Pontremoli* i *Centocroce*, zajętych przez nieprzyjaciela.

Kolumna lewa dowodzona przez szefa brygady *Bruna* wyjdzie z *Borghetto* i uda się ku *Varese* aby zaatakować *Cento-croce*, zkąd wyprzeć ma nieprzyjaciela. Posunie się ona jak można najdalej rzucając na prawo znaczną część swego wojska, aby przeszkodzić nieprzyjacielowi rzucić się na *Pontremoli*. Jeżeli po za *Cento-croce* niemasz dobrych pozycji do utrzymania, i jeżeli przeciwnie, przedstawiają nieprzyjacielowi ważne środki rozwinięcia się mogąc go wzmocnić i postawić w stanie zaczepnym, wówczas szef brygady *Bruno* graniczy się rzuceniem pewnej liczby tyralierów na swe prawe skrzydło naprzód ku *Cento-croce* aby niepokoiły nieprzyjaciela i zmusiły go do cofnięcia się na lewo. Zostawi czterystu ludzi dobrze zabezpieczonych naprzeciwko *Cento-croce*, a zresztą swej kolumny przerzuci się drogą najkrótszą i najpraktyczniejszą, schodząc przez swą prawą stronę aby połączyć się z kolumną obywatela *Graziani*, która jest tak że pod jego rozkazami, i która ma zaatakować nieprzyjaciela w *Zeri* i wyprzeć go poza *Pontremoli*.

Kolumna obywatela *Graziani* będąca (jak mówiliśmy) pod rozkazami obywatela *Brun'a*, wyjdzie

218

z *Piana* i traktem *Borghetto* pójdzie przez *Brugnato Savero, Pietro, Jospiano*, zaatakuje i zabierze nieprzyjaciela w *Zeri*. Zająwszy tę pozycję, zawiadomi o tem natychmiast obywatela *Brun'a* aby mógł urządzić swój ruch w celu zmuszenia nieprzyjaciela do odwrotu i opuszczenia *Pontremoli*. W przypadku gdyby tenże trzymał się silnie, kolumna posunie się szybko na wysokości *Montelungo* aby mu odciąć odwrot, gdy tym czasem korpus który dowódzca brygady *Brun* odłączył, uderzy na *Pontremoli* usiłując tam obsaczyć nieprzyjaciela.

Obywatele *Graziani* i *Brun* ustanowią naprzód ten ruch wspólny w sposób jaki uznają za najwłaściwszy, oznaczą godzinę wyjścia kolumn, zapewnią sobie nawzajem środki komunikacji między sobą, tudzież środki ostrożności co do wspierania się zobopólnego. Przed opuszczeniem pozycji w *Vezano* i *Tolla*, obywatel *Brun* sformuje oddział wyborczy złożony z trzystu ludzi, z których sto wybierze z piątej pół-brygady a dwieście z *Ligurejczyków* łącznie z grenadierami. Ten korpusik przeprawi się przez *Varra* w *Bocca di Botagna*, i postępując przez *Caperano* i *Bolano* posunie się do *Potenzana* ku nieprzyjacielowi, tam robić będzie ruchy przez dzień cały, starając się wszakże unikać niepokojenia mieszkańców.

Ta mała kolumna trzymać się będzie na wzgórzach *Bolano*. Ten sam wyborowy oddział mieć będzie na swem prawem skrzydle strzelców polskich znajdujących się w *Saint-Stefano* i *Tosdinovo*, mających rozkaz robić wycieczki (rekonesanse) aż do *Ri-*

219

*bola* naprzeciw *Ulla* i zająć pozycję w tyle za *Ullella*. Udawać oni mają zamiar przeprowienia się przez rzekę w celu zaatakowania *Ulla* i poparcia fałszywego ataku oddziału wyborczego, który winien zająć pozycję w *Podenzano*, zostawiając sto ludzi w *Sarzanelli*, do których składu ma wchodzić ośmdziesiąt *Ligurejczyków* i dwudziestu Polaków. Ztamtąd, rezerwa, oddział wyborczy, i strzelcy polscy zaatakują *Ulla*.

Kolumna środkowa obywatela *Le-Dru* udając się z *Trivizzano* uderzy natarczywie na *Sassalbo*. strzegąc jednak jak najmocniej swego lewego skrzydła. Dokona ona manewru w taki sposób, aby mogła jak najspieszniej połączyć się z kolumnami *Brun'a* i *Grazianiego* które powinny już wówczas zająć wzgórze *Poniremoli* i *Montelungo*.

Przed opuszczeniem *Fivizzano* zostawi on dwieście ludzi dowodzonych przez oficera pewnego w tem mieście. Jeżeli jest prawdą że nieprzyjaciel ma obóz w *Saint-Anastasio*, o czem obywatel *Le Dru* wprzód zapewnić się winien, wówczas batalion z trzeciej, pół-brygady odbierze rozkaz ruszenia naprzód po wzięciu *Sassalbo*; jednakże w taki sposób, aby gdy batalion trzeciej pół-brygady uderzy na nieprzyjaciela z frontu, oddział wyjść mający z *Sassalbo* mógł natrzeć na jego tyły i odciąć mu odwrot.

W końcu, kolumna z prawej strony dowodzona przez szefa brygady *Déportes* zastawiwszy stu ludzi w *Saint-Pelegrino* i stu ludzi w *Castel-novo*, zaatakuje nieprzyjaciela na wszystkich punktach. Obywatel *Déportes* manewrować ma w taki sposób aby mu okazać siłę wszędzie, a gdyby mógł przyjść do

220

opanowania niektórych pozycji silnych, zatrzyma je a jeżeli niemógłby tego dopiąć, zatrzyma się przez noc na swej pozycji. Zawiadomi dowódcę kolumny w *Saint-Marcello* stanowiącą część dywizji *Montrichard'a*, o swej operacji, aby tenże ze swej strony posunął silne zwiady (rekonesanse) dla ściągnięcia w tę stronę baczności nieprzyjaciela. Kwaterna główna z rezerwą zatrzyma się w *Saint-Stefano*, i posunie się następnie przez *Ulla*. Tam to naczelnicy kolumn zdadzą objaśnienia potrzebne generałowi dowódcy dywizji.

Wojska szefa brygady *Brun'a* dnia 5 udadzą się w pochód, biwakować będą dnia 6 w *Borghetto* jak można najbliżej *Vares'y* a dnia 7 maskować mają *Cento-croce*. Kolumna *Grazianiego* uda się ze swej pozycji dnia 6; i tego samego dnia biwakować będzie w *Borghetto* po za wsią, a następnie pójdzie zaatakować dnia 7 *Zeri*. Oddział trzystu ludzi przeznaczonych na zajęcie *Potenscino*, przejdzie dnia 6 rzekę *Varra* i dnia 7 o świcie dnia ukaże się w *Potenzano*. Strzelcy polscy którzy są w *Foldinovo* i *Saint-Stefano* jako też rezerwa wraz z kwaterą główną udadzą się dnia 7 równo ze świtem na pozycję wskazaną do atakowania *Ulla, Villa-franca* i *Pontremoli*.

Szef *Le-Dru* zaatakuję dnia 6 *Sasralbo*; a jeżeli powiedzie mu się ten atak, zrobi następnie dnia 7 ruch ku *Pontremoli*.

Szef brygady *Déportes*, atakować i niepokoić będzie nieprzyjaciela w dniach 7 i 8 i zawezwie dowódcę w *Saint-Marcello* aby to samo uczynił.

Dowódcy kolumn *Le-Dru*, *Brun*, i *Graziani*

## 221

nakażą swym żołnierzom zabrać z sobą chleba na dni trzy. Zostawią jednocześnie rozkazy w swych dotychczasowych leżach, aby przygotowano żywność dla nich od dwóch do dwóch dni, i aby nazajutrz po ich wyjściu wysłano za każdą kolumną pierwszy transport chleba na dwa dni, i tak następnie.

Jenerał dowódzca dywizji zaleca panom dowódcom kolumn najsurowszą karność; wojska ich mają postępować skupione militarnie, biwakować przez ciąg marszu w pozycjach militarnie zdalnych do obrony, nakażą najsurowiej poszanowanie mieszkańców i ich własności. Trzeba unikać, o ile się tylko da, rozpoczynania boju z powstańcami ze względu, iż takie starcie pociągnęłoby za sobą potrzebę palenia i rabunku ich mieszkań, a to powstrzymałoby pochód naszego wojska. Trzeba postępować ciągle naprzód, a gdyby w drodze zdarzyło się napotkać uzbrojonych wieśniaków, należy ich rozbroić, a w razie oporu, rozstrzelać, postępując zawsze w massie ku punktowi wskazanemu. Dobra konduita żołnierzy, słodycz i rozsądek dowódców zdołają nam pozyskać zaufanie mieszkańców, zapewnią nam komunikacje między kolumnami a ich tyłami, i ułatwią im środki odbierania pomocy, wsparcia i dostawy amunicji.

Jenerał powtarza więc swoje rozkazy pod tym względem i zaleca jak najgoręcej te przedmioty wszystkim dowódcom.

Prze czytano i przyjęto, jak wyżej Jenerał Dywizji Dowódzca Wyjść (*Debouches*) *Apenińskich*

(podpisano) *Dąbrowski*.

## 222

(Nr. 36.)

Paryż 5go Nivose roku VIII.

*Buonaparte konsul Rzeczy-pospolitej  
do Jenerała Dąbrowskiego dowódcy Wojsk Polskich w armii Włoskiej.*

Obywatelu jenerale! Po powrocie moim do Europy, dowiedziałem się z prawdziwym zadowoleniem o zachowaniu się Twojem i Twych walecznych Polaków we Włoszech w czasie ostatniej kampanii. Niepowodzenia zaćmiły na chwilę chwałę naszej armii, lecz wszystko zapowiada, że zaświeci ona wkrótce nowym blaskiem. Powiedz, jenerale Twoim walecznym, że są oni nieustannie obecnymi w mej myśli; że liczę zawsze na nich; i że oceniam ich poświęcenia dla sprawy, której bronimy i że będę zawsze ich przyjacielem i kolegą.

Racz być zapewnionym, obywatelu jenerale, o mych szczególnych względach i przywiązaniu.

(podpisano) *Buonaparte*.

(Nr. 37.)

Paryż á 9 Floréal roku VII.

*Dyrektoryat Wykonawczy do Wojsk Polskich, które  
walczyły dnia 6 Germinal we Włoszech wraz z armią Rzeczy-pospolitej Francuzkiej:*

Waleczni Polacy!

Niemogliście wyrwać ojczyzny waszej z ujarz-

## 223

mienia, lecz przysięgliście bronić wolności wszędzie gdzie ona podniesie swój sztandar. Z odwagą, jej godną walczyliście też w dniu 6 Germinal. Dyrektoryat wykonawczy, któremu wódz naczelny armii włoskiej zdał sprawę z tej walki, wyraża wam swoje zadowolenie.

Spajając krwią waszą gmach Rzeczy-pospolitej, zostawicie waszym współrodakom pamięć o sobie, piękny przykład, i szlachetną żądzę naśladowania waszej waleczności.

Prezes Dyrektoryatu wykonawczego.

(podpisano) *Barras*.

przez dyrektoryat wykonawczy

(podpisano) *Lagarde*.

(Nr. 38.)

Owada dnia 11 Frimaire roku VIII.

*Oficerowie korpusu polskiego  
do jenerała dywizji Dąbrowskiego dowódcy tego korpusu.*

Stosownie do rozkazu rządu francuzkiego, wysłanym zostałeś jenerale! na sformowanie legionów polskich we Włoszech pod okiem *Buonapartego*. Nie długo uczyniłeś ich istnienie znakomitem, które później sprawiedliwość naczelnych wodzów jenerałów *Berthier'a Bruna* i *Morea*, uznała i potwierdziła, ale wojna zmniejszyła pierwszą i drugą legią o połowę. Racz więc, jenerale, czuwać nad jej zwiększeniem; jest bowiem ku temu chwila stosowna; a któż może być właściwszym organem u *Buonapartego*, który jest konsulem, u *Berthier'a*, który jest dziś mini-

## 224

strem wojny, jeżeli nie Ty jenerale? Dla szczęścia przeto ojczyzny naszej, dla nas samych, udaj się szanowny jenerale do Paryża. Naśladując Twój przykład w sposobie dzielenia się z nami tem wszystkim, co posiadasz, ofiarujemy Ci na koszt tej podróży jedno-miesięczny nasz żołd. Racz przyjąć zapewnienie &.

Następują podpisy.

(Nr. 39.)

Paryż dnia 7 Floréal roku VIII.

*Minister Wojny do Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego  
dowódcy pierwszej legii polskiej.*

Listem Twym z dnia 15 Germinal wzywasz mnie, obywatelu jenerale! do względnienia losu oficerów i żołnierzy legii, którą dowodzisz, którzy w skutek odebranych ran w służbie Rzeczy-pospolitej, nie są w stanie nadal pełnić służby.

Ci waleczni żołnierze mają takie samo prawo do dobrodziejstwa rządu jak żołnierze i oficerowie wojsk narodowych, są oni przypuszczeni w tych samych przypadkach co ci ostatni, czy to do półbrygad weteranów narodowych skoro są jeszcze w stanie pełnić służbę wewnętrzną, czy też do Instytutów zwanych „*Palace narodowe Inwalidów*“ (Hôtel des Invalides), czy wreszcie, do używania pensji emerytalnej, według prawa z dnia 28 Fructidor roku VII skoro będą uznani za bezwarunkowo niezdatnych do pełnienia wszelkiej służby.

225

Aby można przyznać jedną z tych trzech emerytur tym, których uznasz być kwalifikującymi się do nich, potrzeba abyś mi nadesłał, jenerale, dla każdego z osobna:

1, Pamiętnik, któryby wyrażał czas jego służby w wojskach Rzeczy-pospolitej:

2, Kampanie, które odbył.

3, Okoliczności i epokę, w której był rannym, a które wskazywać mają także nagrodę do jakiej jest przedstawionym. Wykaz tego pamiętnika ma być poświęcony przez radę administracyjną legii.

Powtóre. Świadectwo lekarzy korpusu lub szpitali armii wykazujące ciężkość ran i wynikającą stąd utratę pierwszych potrzeb życia.

Te dwa dowody podpisze kommissarz wojny, i zatwierdzi jenerał inspektor armii, lub Ty jenerale, albo w razie Twojej nieobecności, jenerał dowodzący dywizją, w której skład wchodzi pierwsza legia polska.

Proszę pamiętać z drugiej strony, że pamiętnik żądającego pensji emerytalnej, winien zawierać wzmiankę o miejscu, do którego żołnierz, w nim wymieniony, pragnie się oddalić.

(podpisano) *Carnot.*

226

(Nr. 40.)

Marsylia 18 Messidor roku VIII.

*Dąbrowski Jenerał dywizyi do pierwszego Konsula Buonapartego.*

Racz, obywatelu pierwszy konsulu! na chwilę zwrócić swoją uwagę, na załączony tu projekt zawierający materyały potrzebne do najpiękniejszych trofeów, które gotują Ci chwałę tem czystsza, że kosztować nie będzie ani jednej kropli krwi ludu francuzkiego.

Polacy proszą Cię, obywatelu pierwszy konsulu, o zaszczyt próbowania ostatnich usiłowań na korzyść ich nieszczęśliwej ojczyzny. Ich bracia w kraju spodziewają się tego po nich, i powołują ich do tego kroku. Racz więc dozwolić im chwały zerwania kajdan własnych, lub dania życia swego za sprawę równie piękną.

Ten sam zapał płonie we wszystkich sercach moich współbraci. Kreśląc plan wspomniony, jestem tylko tłumaczem ich jednomyślniej gotowości do poświęceń. Gdybyś zażądał rozwinięcia myśli moich, rozkaż tylko, obywatelu pierwszy konsulu! a pobiegnę aby się oddać pod Twe rozkazy.

Są jeszcze inne szczegóły na poparcie tego projektu, z których obywatele Wybicki i Zajaczek będą mieli honor zdać Ci sprawę.

(podpisano) *Dąbrowski.*

227

W razie gdyby wojna przeciągnęła się z domem austriackim, lub gdyby układy o jej ukończenie przedłużały się zanadto, czy niebyłoby praktycznie zgromadzić na lewe skrzydło armii reńskiej wszystkie korpusiki polskie, które w tej chwili są w części nad Renem, w części we Włoszech, powiększyć ich liczbę do dwudziestu a nawet trzydziestu tysięcy i ludzi, i postawić je w stanie rozpoczęcia kampanii w najkrótszym czasie. Tak zebrany i zorganizowany korpus, dowodzony przez jenerała przedsiębiorczego i gorliwego o los swej ojczyzny, obdarzonego talentami jakich wymaga przedsięwzięcie tak śmiałe powinienby skierować swój pochód, na przykład, z *Moguncyi* wprost do *Egier*; unikać bitew i oblężeń, a usiłować jedynie dotrzeć do Galicyi postępując przez Czechy i Morawię. Cesarz austriacki niemogąc w tak krótkim czasie wystawić armii przeciw Polakom, nie będzie w stanie powstrzymać ich pochodu, może im tylko stawić opór w rekrutach czeskich i galicyjskich, w ludzie uciśnionym niewolą, marzącym o wolności i rewolucyi, który na widok armii, może tym samym ożywionym duchem, nie omieszka się z nią połączyć.

Ta armia prowadzona przez człowieka bezinteresownego, a ze względu na porządek i karność nieugiętego, niemoże się lękać miast i wiosek zamykających jej swe bramy, ujrzy je ona przeciwnie przychylającymi się do jej potrzeb.

Korzyści wypływające z tej wyprawy dla armii francuzkiej są zbyt widoczne, gdyż marsz Polaków zmusi prawe skrzydło austriackie cofnąć się ku Czechom, a tymczasem lewe skrzydło armii fran-

228

cużkiej trzymając je w szachu, przeszkodzi mu użyć wszystkich sił swoich przeciw Polakom.

Co zaś do Polaków, jestto jedyny sposób dopięcia celu ich pragnień nieustannych odrodzenia kraju. Ich armia nie wystawi się na żadne niebezpieczeństwo, widząc przed sobą zawsze swoje operacyjną linię; i nie bojąc się o swe tyły i swe boki, (flanki) może postępując zawsze naprzód, zbierać laury zwycięstwa, i odzyskać część Polski w ręku austriackim będącej.

Usiłowania jakich Polacy niezaniebują czynić, aby pozyskać armią złożoną z ich braci i przewodniczyć jej w wypędzeniu przywłaszczyciela, łatwo odgadnie każdy, komu nie jest obcem z jaką niecierpliwością ten lud oczekuje chwili stosownej, w której mógłby zrzucić z siebie jarzmo jakie go gniecie, i który przywykł poświęcać wszystko dla otrzymania swej niepodległości. Prócz tego cnotliwy *Kościuszko* jest tam jeszcze, jego imie będzie punktem oparcia dla wszystkich dobrych obywateli, szacunek,

jakiego ten mąż używa, zaufanie, jakim jego moralne życie natchnąć zdoła, ożywi nadzieje we wszystkich sercach, a armia prowadzona pod jego zwierzchnictwem, ma wszelkie prawo spodziewać się najświetniejszych i najpomyślniejszych następstw.

Co do działań politycznych które przedsięwzięćby należało od czasu jakby armia stanęła na ziemi polskiej, należy kierunek ich oddać całkiem radom i rozporządzeniom rządu francuzkiego, którego pragnienia i skinienia spełnione będą ochoczo przez tych Polaków którzy dali dowody swego niezachwia-

## 229

nego patryotyzmu i z tem większym zapalem, ile że wykonanie ich ściśle jest połączone z powszechnem dobrem narodu polskiego.

Lecz co w ówczas powie król pruski? Nic, — gdyż rząd francuzki nie deklarując się otwarcie za sprawą polską, może niepochwalać kroku, który możnaby przypuścić, że był uczynionym bez jego wiedzy.

Król pruski zgromadzi armią w Ślązku. Tem lepiej, gdyż cesarz austryacki będzie zmuszony zrobić to samo, osłabiając tyra sposobem swoje armie nad Renem i we Włoszech.

Król pruski atakować będzie Polaków. Nie! można raczej przypuścić, że nie będzie stawiał żadnych przeszkód ich wkroczeniu w posiadłości austryackie. Lecz co powie Paweł I? Będzie szczęśliwy, że Austrii zwałił się na kark jeden nieprzyjaciel więcej, który zdawać się będzie że spadł z obłoków. Być może, że zgromadzi armią nad granicami Galicyi, lecz ten środek sam zmusi cesarza austryackiego stawić przeciw niej odpowiednią siłę.

Przy zawiązaniu układów o pokój, Polacy będąc w posiadaniu części swojej ojczyzny, a tem samem ukonstytuowani w naród, będą mieli tytuł prawny powołać się na pomoc Rzeczy-pospolitej francuzkiej i jej sprzymierzonych: rząd zaś francuzki będzie miał w ówczas prawo wspierać lud uciśniony, stawać w obronie jego interessów, i układać się w jego imieniu. Pomoc ta potężna, ułatwi przyzwolenie Pruss i Moskwy pozbycia się prowincyi gwał-

## 230

tem nabytych, za wynagrodzeniem pierwszych w Niemczech a drugiej w Turcyi.

Co powiedzą w końcu Polacy? Wyznawać będą cześć religijną dla narodu francuzkiego jako swojego opiekuńczego bóstwa; wystawią pomniki dla wielkiego *Buonapartego*, mające świadczyć pokoleniom przyszłym o wielkiej wdzięczności dla bohatera którego geniuszowi winni najszczytniejsze zwycięztwo odzyskania starożytnej niepodległości.

(Nr. 41.)

Paryż dnia 3 Frimaire roku IX.

*Minister Wojny, do Jenerala Dywizyi Dąbrowskiego.*

Donoszę Ci, obywatelu jenerale! że przedsiębiorę środki aby ośm chorągwi, których żadasz, były Ci jak najspieszniej wysłane. Przekonany jestem, że te znaki zjednoczenia nie mogą być powierzone waleczniejszemu, jak wy, żołnierzom. Naród francuzki będzie umiał zawsze cenić waleczność Polaków, którym ta sama sprawa każe walczyć pod wspólną chorągwią.

(podpisano) *Berthier.*

(Nr. 42)

Paryż d. 4 Frimaire roku XI.

*Minister Wojny, do Jenerala dywizyi Dąbrowskiego*

Zawiadamiam Cię jenerale! że szef batalionu

## 231

*Dembowski* odbiera ośm chorągwi przeznaczonych dla pierwszej legii polskiej którą dowodzisz.

Mają one nosić napisy i ozdoby haftu wedle Twej woli i Polaków którzy należą do składu tego korpusu.

(podpisano) *Berthier.*

KONIEC.

(Nota 32.)

## STAN IMIENNY OFICERÓW

pierwszej Legii Polskiej zostających na żołdzie Rzeczypospolitej Francuskiej w epoce od pierwszego Germaln roku IX (od d. 11 Marca 1801 r.)

Sztab Główny										Sztab Legii										ZEBRANIE (Rekapitulacja)			
J. H. Dąbrowski Jenerał Dywizyi Dowódca Legii					Adjutant Dowódca 1 Kapitan Rogulski Kosiński					1 Jenerał Brygady Piechoty Strzałkowski					2 Furgonistów								
Szeft Batalionu Dembowskiego					2 Idem Fronssard					2 Idem Idem Idem Karwowski					2 Tambor-majorów								
Jego Adiutanci Szeft Batalionu Tremo					1 Podporucznik Strzelecki					3 Idem Idem Idem Grabiński					1 Krawiec								
Kapitan Markowski					Kwatermistrz Jeneralny Szeft Batalionu Pflugbeil					4 Idem Idem Artyleryi Axamitowski					1 Puszkarz								
Wielhorski Jenerał Brygady					Jego Adiutanci Porucznik Müller					5 Idem Idem Piechoty Darewski					1 Szewc								
Jego Adiutanci Cybulski					Idem Cherling					1 Chirurg II klasy Bollali					49 Muzykusów								
Jego Adiutanci Ożarowski					Naczelnik Lekarz Gril					2 Idem Idem Valentin													
Batalion Artyleryi		Pierwszy Batalion Piechoty			Drugi Batalion Piechoty			Trzeci Batalion Piechoty			Czwarty Batalion Piechoty			Piąty Batalion Piechoty			Szósty Batalion Piechoty			Siódmy Batalion Piechoty			
Numer	Klasa	IMIONA		Numer	Klasa	IMIONA		Numer	Klasa	IMIONA		Numer	Klasa	IMIONA		Numer	Klasa	IMIONA		Numer	Klasa	IMIONA	
1		Dowódca Batalionu Jakubowski		1		Dowódca Batalionu Białowiejski				Dowódca Batalionu Świdzki				Dowódca Batalionu Małachowski				Dowódca Batalionu Jasiński				Dowódca Batalionu Zagórski	
1		Kapitan Adjutant Starszy Hauke		1		Dowódca Batal. Adjut. St. Konopka				Szeft Bat. Adjutant Star. Szulski				Kapitan Adjutant St. Bogusławski				Kapitan Adjutant St. 'Klicki				Dowódca Batal. Adjut. St. Pakosz	
1		Chirurg 3ciej Klasy Chiecca		1		Chirurg 3ciej Klasy Rosenfeld				Chirurg 3ciej Klasy Dumur				Chirurg 3ciej Klasy Bastr de				Chirurg 3ciej Klasy Hederych				Chirurg 3ciej Klasy Baldauff	
		Kapitanowie				Kapitanowie				Kapitanowie				Kapitanowie				Kapitanowie				Kapitanowie	
1	1	Falkowski	1	1	Tomaszewski	1	1	Ossowski	1	1	Karski	1	1	Królikiewicz	1	1	Mościcki	1	1	Konopka	1	1	Biernacki
2		Stuart	2	2	Kozakiewicz	2	2	Kozakiewicz	2	2	Kamiński (Jan)	2	2	Straszewski	2	2	Biernacki	2	2	Lachowski	2	2	Pokrzywnicki
3		Hornowski	3		Jurkowski	3		Billing	3		Żółtowski	3		Oświeciński	3		Żymirski	3		Kąsinowski (Mikołaj)	3		Potrykowski
4		Nencha	4		Dąbrowski	4		Kosiński	4		Grabski	4		Kamiński	4		Mądrzycki	4		Sylwestrowicz	4		Modzelewski
5		Spyller	5		Bieliński	5		Luba	5		Amira	5		Zieleniewski	5		Zdzitowiecki	5		Tyson	5		Chlusowicz
6		Trzeszczkowski	6		Pawełcki	6		Poplewski	6		Kowalski	6		Messange	6		Kirhor	6		Szubert	6		Rafałowski
7		Michałowski	7		Rutie	7		Roger	7	3	Chilchen	7	3	Zefferyn	7	3	Mieczynski	7	3	Paszkowski	7	3	Grodzki
8		Komorowski	8		Parys	8		Koszutski	8		Łączyński	8		Bogusławski	8		Gawłasiński	8		Kąsinowski	8		Linkiewicz
9		Mościcki	9		Rylski	9		Hraczyński	9		Ciołkowski	9		Oskierko	9		Berensdorff	9		Kamiński (Faustyn)	9		Murawski
10		Szmauch	10		Combrettee	10		Estko	10		Vander-Noat	10		Blumer	10		Szylewicz	10		Obertyński	10		Szczepański
		Porucznicy				Porucznicy				Porucznicy				Porucznicy				Porucznicy				Porucznicy	
1		Piechowski		1	1	Godlewski		1	1	Zdora	1	1	Biegański	1	1	Darewski	1	1	Domaniewski	1	1	Nagrodzki	
2		Żołdowicz		2		Kodyński		2		Egersdorff'	2		Sieniarski	2		Kaczanowski	2		Kochanowski	2		Nieborski	
3		Głowacki		3		Lipowski		3		Kuniowski	3		Zabłocki	3		Zadera (Michał)	3		Sobański	3		Orzelski	
4		Toczyłowski		4		Fądzielski		4		Madeliński	4		Wakuliwski	4		Zadera (Teodor)	4		Pozarzycki	4		Oloff	
5		Szumski		5		Zakrzewski		5		Koszubski	5		Tański	5		Laskowski	5		Jarwieki	5		Skarzyński	
6	2	Uszyński		6	2	Bogdanowicz		6	2	Przeździecki	6	2	Jabłoński	6	2	Białasiewicz	6	2	Zakulski	6	2	Karwowski	
7		Suhr		7		Kintzel		7		Hoppen	7		Notkiewicz	7		Tarsza	7		Bayer	7		Werduń	
8		Broszkowski (Andrzej)		8		Razowski		8		Łukiewicz	8		Starowicz	8		Garlicki	8		Zadera (Józef)	8		Stocki	
9		Nowicki		9		Ball		9		Galecki	9		Plichtowicz	9		Łysakowski	9		Szubert	9		Suffczyński	
10		Dłużniewski		10		Wnorowski		10		Truskowski	10		Huławski	10		Budzyński	10		Zalewski	10		Rakowski	
11		Lipka				Podporucznicy				Podporucznicy				Podporucznicy				Podporucznicy				Podporucznicy	
12		Truszkolawski		1		Forecki		1		Szczubielski	1		Wągrowski	1		Kowalski	1		Kiełczewski	1		Markiewicz	
13		Lupichius		2		Osiecki		2		Wasilewski	2		Wąsowicz	2		Tokaczewski	2		Tarnowski	2		Ostrowski	
14		Goguel		3		Swistacki		3		Ruszkowski	3		Promiński	3		Kowalski	3		Borkowski	3		Bergensoni	
15		Broszkowski (Stanisław)		4		Sosnowski		4		Zarzycki	4		Krukowski	4		Kochański	4		Olędzki	4		Grioiński	
		Chorąży Podporucznik Łochowski		5		Wiszniewski		5		Msuchowski	5		Piekarski	5		Niedzielnicki	5		Szeffler	5		Wiczniewski	
		Nadliczbowi		6		Korczyński		6		Dobrzyński	6		Mielnik	6		Szymański	6		Romański	6		Wojciechowski	
		Wojcikiewicz		7		Laskowski		7		Bujalski	7		Romanowski	7		Hołyniec	7		Makowski	7		Kaziemirski	
		Ojrzanowski		8		Gołębiowski		8		Jonn	8		Rotkiewicz	8		Hemmerych	8		Borys	8		Taczanowski	
				9		Sznachen		9		Brzeski	9		Ragazzi	9		Bielński	9		Przyłuski	9		Leszczyński	
				10		Milski		10		Dembiński	10		Komar	10		Guedi	10		Waygiel	10		Chorąży Podporucznik Duńczewski	
						Chorąży Podporucznik Skdiński				Chorąży Podporucznik Wysocki				Chorąży Podporucznik Urbański				Chorąży Podporucznik Milewski				Chorąży Podporucznik Sosnowski	
						Nadliczbowi				Nadliczbowi				Nadliczbowi				Nadliczbowi				Nadliczbowi	
						Podporucznik Rasz				Podporucznik Daskiewicz				Podporucznik Fund				Podporucznik Jurkiewicz				Podporucznik Mądrzykowski	
						Idem Rybiński				Idem				Idem				Idem				Idem Laskarys	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Idem				Idem				Idem				Idem				Idem	
						Id																	



## RADA ZAWIADOWCZA

Imiona	Stopnie	Szczegółowe Urzędy i Atrybucye	Imiona	Stopnie	Szczegółowe Urzędy i Atrybucye										
Wielhorski Axamitowski i'orselli Straczyński Żółtowski iefferyn Jarewski Juńczewski Modzelewski Pflugbeil Corbay	Jenerał Brygady Dowódzca Brygady artyl. Pod-porucznik 1go Batnu Kapitan 2go Batalionu „ 3go „ „ 4go „ „ 5go „ „ 6go „ Pod-porucznik 6go Batal. SzeF Batalionu Sierżant 6 Batalionu	Prezes Rady korespondujący z ministrami wojny Członek korespondujący z oficerami, obowiązany do szczegółowych korespondencji  Członkowie trudniący się sprawami Dymissyj bezwzględnych, Reform, Inwalidów i Weteranów. Członek sprawdzający listę płacy i pożyczki. Członek spraw ubiornych, uekwipowania i uzbrojenia, „ dtrącań zaległości, i likwidacyi długów, „ utrzymujący porządek bióra (szeb bióra) „ trudniący się wynagrodzeniami za utracone rzeczy jeńców (wojennych) „ kwatermistrz jeneralny. Członek koinissyją expedujący.	Swiderski  Stuart  Zadora Teodor  Braszkowski Andrzej  Głowacki	SzeF Batalionu  kapitan Artyleryi  Porucznik 5go Batalionu  Porucznik Artyleryi  Porucznik Artyleryi	Członek pełniący obowiązki kontrolera legii  Członek pełniący obowiązki ubiornego legii  Adjunkci  Pełniący obowiązki oficera pociągów.										
<b>Pierwsza instancya Rady wojennej:</b>		<b>Druga instancya Rady wojennej:</b>			<b>Rewizorium instancya Rady wojennej:</b>										
Imiona	Stopnie	Szczegółowe Atrybucye	Imiona	Stopnie	Szczegółowe Atrybucye	Imiona	Stopnie	Szczegółowe Atrybucye							
Axamitowski Ossowski Hornowski Żymirski Egersdorf Osiecki Doktorczyk Amira Komorowski	Dowódzca Batal. artyleryij „ 2go Batal. piechoty Kapitan artyleryi Kapitan 5go Batal. piech. „ 3go „ Podporucznik 1go „ „ Sierżant artyleryi Kapitan 3go Batal. piech. Kapitan artyleryi	Prezes. Członek rady. „ „ „ „ „ „ Kapitan Sprawozdawca Komisarz władzy wykonaw.	Darewski Jasiński Zefferyn Kamiński Zadora (Józef) Tokaszewski Biernacki Hauke Potrykowski.	Dowódzca Bryg. piechoty „ 5go Batal. „ Kapitan 4go Batal. „ „ 6go „ „ Porucznik 5go „ „ Pod-porucz. 4go Bat. „ Sierżant lej komp. Gran. Kapitan artyleryi. Kapitan 7go Bat. Gran.	Prezes. Członek rady. „ „ „ „ „ „ Kapitan Sprawozdawca Komisarz władzy wykonaw.	Wielhorski Karwowski Konopka Parys Domaniewski	Jenerał Brygady SzeF Brygady piechoty „ Brygady Granadjer. Kapitan 1go Batalionu Kapitan 6go Batalionu	Prezes. Członek rady. „ „ „							
<b>Stan imienny oficerów legii rannych w kampaniach włoskich</b>					<b>Stan imienny oficerów poległych na polu bitew lub zmarłych w skutek ran odniesionych w kampaniach włoskich</b>										
<b>Sztab Główny</b>			<b>Sztab Legii</b>			<b>Sztab Główny</b>			<b>Sztab Legii</b>						
Dąbrowski Jenerał Dywizyi, Dowódzca Legii Jabłonowski Jenerał Brygady Dembowski SzeF Batalionu, Adjutant Jenerała Dywizyi			Strzałkowski Dowódzca Brygady Darewski „ „ Grabiński „ „ Regulski kapitan Adjutant Starszy Legii			Rzymkiewicz Jenerał Brygady Tremo SzeF Batalionu Adjutant Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego			Chamand Dowódzca Brygady Forestier „ „ Ritter Naczelný lekarz.						
Batalion artyleryi	1szy Batal. piech.	2gi Batal. piech.	3ci Batal. piech.	4ty Batal. piech.	5ty Batal. piech.	6ty Batal. piech.	7my Batal. piech.	Batalion artyleryi	1szy Batal. piech.	2gi Batal. piech.	3ci Batal. piech.	4ty Batal. piech.	5ty Batal. piech.	6ty Batal. piech.	7my Batal. piech.
Kapitan Hauke „ Stuart Por. Kobyłański „ Piechowski	Dowódzca Batal. Konopka „ Downarowicz Kap. Hodzkiewicz Adjut. Star. Rutier Kapitan Winert „ Iliński „ Melfert „ Parys „ Jurkowski „ Brzechfa Por. Zakrzewski	Dowódzca Batal. Chłopicki „ Szielski Kap. Billing „ Koszutski „ Laskowski „ Borowski „ Kozakiewicz „ Koliński „ Straszyński Porucznik Słoński „ Kołodyński „ Wasilewski „ Szremer „ Solnicki Podpor. Gałeccki „ Koszubski „ Daszkiewicz „ Truszkowski „ Kocharński „ Koszarski „ Ruskowski	Dow. Batal. Karski „ „ Kamiński Kapit. Żółtowski „ Kowalski „ Łączyński „ Dziurbas Ad.St. Vanden Not Por. Przeździecki „ Tański „ Wąsowicz „ Notkiewicz „ Madaliński	Dowódzca Batal. Małachowski „ Królikiewicz Kap. Bogusławski Porucznik Cybulski „ Berensdorff „ Zadora „ Borys „ Godebski „ Łysakowski „ Blumer „ Oskierko „ Kaczanowski „ Zadora Podp. Tokaczewski „ Niedzielnicki „ Szymański	Pułkownik Kirkor Kapitan Sieradzk „ Biernacki Porucznik Cybulski „ Berensdorff „ Zadora „ Michałowski „ Markiewicz „ Bergonzoni „ Bayer „ Szczepański „ Obertyński Pod-porucznicy Nagrozdki „ Nowicki „ Litwiński	Lachowski „ Szubert „ Tyssot Por.Domaniewski „ Rafałowski „ Grodzki „ Porucznik Lipiński Porucz. Rakowski	Dowódzca Batal. Zawadzki Kap. Linkiewicz „ Modzelewski „ Rafałowski „ Grodzki Porucznik Lipiński Porucz. Rakowski	Pułkownik Meller Dowódzca Batal. Czechowski Porucznik Iwańkiewicz „ Młodzianowski	Pułkownik Liberadzki Dowódzca Batal. Podowski Porucznik Kwiatkowski „ Jałbrzycki „ Wasilkowski „ Wisłouch	Porucz. Piasecki „ Fozon „ Gryliński „ Szczubielski „ Krauze Pod-porucznik Kwiatkowski „ Żochowski „ Wiszniewski „ Serwadzki „ Sewadier	Porucznik Zawadzki Porucznik Gosławski	Dowódzca Batal. Lipnicki Kapitan Wessel Porucznik Górski „ Sroczyński „ Godebski	Dowódzca Batal. Lipczyński Kapit. Brochowski „ Woliński Porucz. Strzemecki „ Potocki „ Miaskowski	Dowódzca Batal. Skwarkowski Porucz. Kozłowski „ Zieliński „ Żymirski „ Paciorkowski „ Daszkiewicz	Porucznik Warelle.